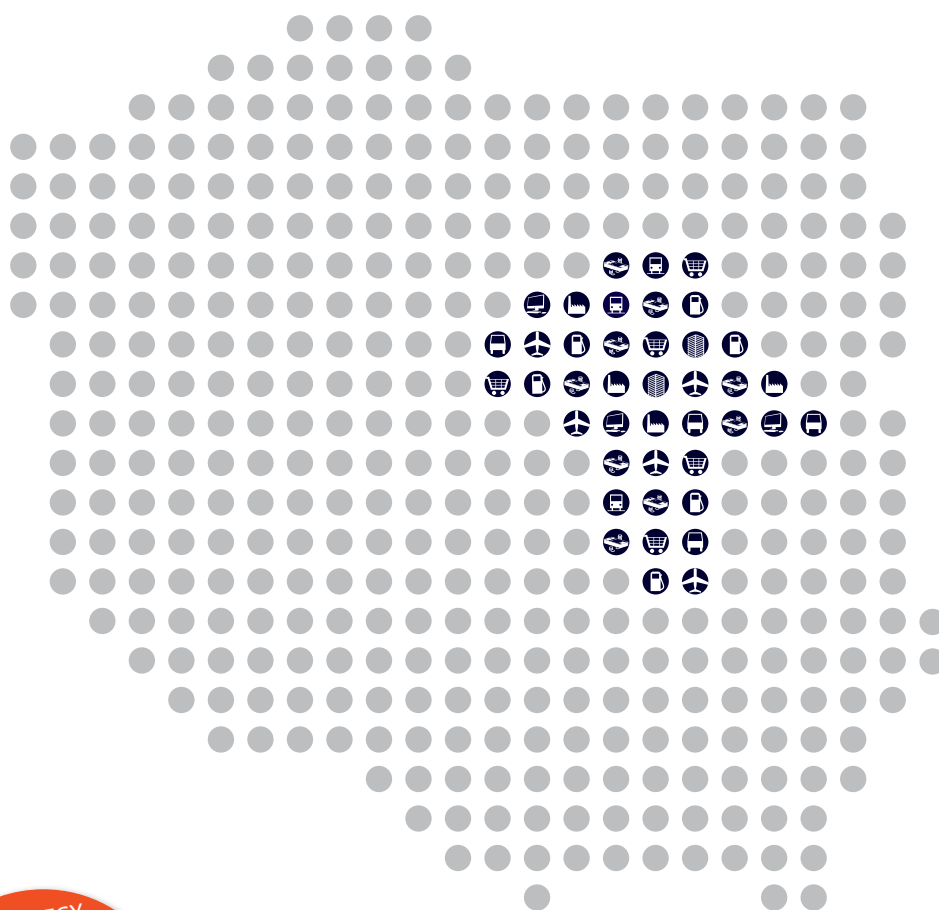


Przedsiębiorcy na Mazowszu

FAKTY, LICZBY, PRZYKŁADY



POLSKA KONFEDERACJA
PRACODAWCÓW PRYWATNYCH
LEWIATAN

Uwagi metodologiczne do części „Przedsiębiorcy na Mazowszu”:

1. W kilku miejscach podano liczbę przedsiębiorstw wpisanych do rejestru REGON. Aktywna jest tylko połowa z nich, co zostało zaznaczone zarówno w tekstach wprowadzających, jak i na karcie „Wszyscy jesteśmy przedsiębiorcami”. W przypadku danych powiatowych dostępne są tylko informacje z REGON, dlatego na karcie tej pokazano przede wszystkim firmy zarejestrowane w 2011 roku. Z badań GUS wynika, że większość z nich (75–80 procent) nadal działa po roku od rejestracji. Podano także liczbę firm zarejestrowanych w REGON w działach informatyka i komunikacja oraz ochrona środowiska, gdyż nie ma danych, ile z nich jest aktywnych.
2. Jako zasadę przyjęto jednakowe traktowanie przedsiębiorstw prywatnych i publicznych – każde z nich kierowane jest bowiem przez menedżera–przedsiębiorcę. Jednak na karcie „Płaca ważniejsza od świadczeń” ze względu na dostępność danych skoncentrowano się na firmach prywatnych.
3. Na karcie „Miejsca pracy są w przedsiębiorstwach”, zgodnie ze stanem faktycznym i dostępnością danych, podając informacje działowe, zastosowano określenie „głównie sektor publiczny” i „głównie sektor prywatny”.
4. Starano się podawać informacje dotyczące całej populacji przedsiębiorstw, włącznie z mikrofirmami. Tam, gdzie nie było to możliwe, wykorzystano dane o firmach zatrudniających powyżej dziewięciu osób. Zostało to zaznaczone w tekście.
5. W kilku przypadkach badań ogólnopolskich (karty: „Tysiące przedsiębiorczych kobiet” i „Odpowiedzialny biznes to my”) dostępne są tylko dane dotyczące makroregionów, a nie poszczególnych województw. Takie dane zostały tam przedstawione.
6. Raport przedstawia stan danych dostępnych na koniec października 2012 r.

Raport został przygotowany w oparciu o następujące źródła: GUS, Eurostat, Centrum Badań Opinii Społecznej (badanie dla PKPP Lewiatan), GfK Polonia (badanie dla PKPP Lewiatan), materiały Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, MillwardBrown SMG KRC (badanie dla PARP), własne ankiety rozsyłane do urzędów i przedsiębiorstw. Te instytucje i firmy wykonały w dużej mierze obliczenia specjalnie dla nas, za co gorąco dziękujemy. Wykorzystano również m.in. listy 500 i 2000 „Rzeczpospolitej”, raporty Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości i Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową, rankingi międzynarodowe, strategię województwa, dane warszawskiej Giełdy Papierów Wartościowych, raporty instytucji, stowarzyszeń i fundacji. W informacjach historycznych dotyczących dziejów gospodarczych podstawowym źródłem była Encyklopedia Historii Gospodarczej Polski (Wiedza Powszechna), a w opisanu walorów turystycznych pomogły przewodniki „Polska Niezwykła” (Demart).

Uwagi do danych zawartych w raportach prosimy kierować na adres p.a.aleksandrowicz@gmail.com. Zostaną one sprawdzone, a ewentualne poprawki naniesione w raportach udostępnionych elektronicznie.

Uwaga do części „Biznes. Dobry wybór”:

Przygotowując sylwetki nagrodzonych przedsiębiorców staraliśmy się zawsze dotrzeć bezpośrednio do osób nagrodzonych przez Kapitułę. Nie w każdym przypadku się to udało, ale w takich sytuacjach laureaci wskazywali osobę, z którą rozmawialiśmy na temat firmy i zwycięzcy/ów konkursu „Biznes. Dobry wybór”. W kilku przypadkach sylwetki zostały opracowane na podstawie powszechnie dostępnych informacji, m.in. publikacji prasowych i stron internetowych firm.

ISBN 978-83-61796-63-3
Copyright © PKPP Lewiatan

Wersję elektroniczną publikacji można pobrać ze strony www.wizerunekprzedsiębiorcow.pl.

Publikacja przygotowana w ramach projektu „Poprawa wizerunku przedsiębiorców” współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

AUTORZY

ZESPÓŁ PKPP LEWIATAN: Kuba Giedrońc (redaktor prowadzący), Joanna Zaręba, Zbigniew Gajewski.

RAPORT „PRZEDSIĘBIORCY NA MAZOWSZU”: Beata Gąsiorowska (infografika), Anna Rejer (gromadzenie i przetwarzanie danych, zarządzanie ankietami), Grzegorz Brodowski (projekt okładki, layout, DTP), Lech Mazurczyk (koncepcja i wykonanie modelowych infografik), Piotr Aleksandrowicz (koncepcja całości, teksty i kierownictwo zespołu).

BIZNES. DOBRY WYBÓR ORAZ OPRACOWANIE PUBLIKACJI: Wydawnictwo Tartak Wyrazów (www.tartakwyrazow.com.pl), Magdalena Tokarska-Romańska (redakcja), Krzysztof Machocki, Anna Maria Sobocińska (teksty), Radosław Pasterski (zdjęcia laureatów), Aneta Siwiec (fotoedycja), Adam Dziewicki (layout, skład folderu), Wojciech Romański (koordynacja produkcji).



Publikacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Przedsiębiorcy na Mazowszu

RAPORT NA TEMAT WKŁADU PRZEDSIĘBIORCÓW
W ROZWÓJ WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO

PREZENTACJE LAUREATÓW KONKURSU
„BIZNES. DOBRY WYBÓR”

Grudzień 2012 r.



Szanowni Czytelnicy,



Oddajemy w Państwa ręce wyjątkowe wydawnictwo – pierwsze w Polsce opracowanie na temat roli przedsiębiorstw i przedsiębiorców w rozwoju województwa. Dane w raporcie zostały zaprezentowane w prosty i bardzo obrazowy sposób. Ich analiza nie wymaga wykształcenia ekonomicznego. Mówimy o rzeczach kluczowych dla gospodarki, ale przede wszystkim ważnych dla mieszkańców – o płacach, miejscach pracy, ochronie środowiska itd. Wreszcie każdy mieszkaniec Polski ma dostęp do materiału, który może samodzielnie analizować i wyrobić sobie zdanie, jaką rolę pełnią przedsiębiorcy w Polsce.

Raport został opracowany przez czołowych dziennikarzy ekonomicznych. Zespół pod przewodnictwem red. Piotra Aleksandrowicza wykonał ogromną pracę. Powstało łącznie 17 raportów – dla każdego województwa oraz zbiorczy raport ogólnopolski. Łącznie wykorzystano w nich ponad 30 tysięcy danych! Prace nad nimi trwały pół roku. Myślę, że efekt jest imponujący.

Choć od transformacji gospodarczej minęło już ponad 20 lat, nikt dotychczas nie pokusił się o przygotowanie takiego opracowania. Tym bardziej jego znaczenie jest ogromne. Zachęcam media, samorządy i polityków do wykorzystywania zawartych w raporcie danych i analiz, a także nauczycieli do propagowania tej wiedzy wśród uczniów.

Drugą część tego wydawnictwa stanowią sylwetki laureatów konkursu „Biznes. Dobry wybór”, zorganizowanego przez Polską Konfederację Pracodawców Prywatnych Lewiatan. Wśród nich odnajdą Państwo „twarze biznesu” swojego regionu. Ich dokonania i sukcesy pokazują, że bycie przedsiębiorcą to dobry wybór. Im więcej takich prężnych firm w województwie, tym większe szanse na jego rozwój, a w konsekwencji korzyści dla mieszkańców. Warto zatem wspierać przedsiębiorców w ich rozwoju, bo to inwestycja, która opłaca się każdemu.

Zapraszam do lektury!

Henryka Bochniarz

Bochniarz
Prezydent Polskiej Konfederacji
Pracodawców Prywatnych Lewiatan

Przedsiębiorcy na Mazowszu



Gospodarka to, po pierwsze, przedsiębiorcy. To oni tworzą miejsca pracy, płacą większość podatków, inwestują. Państwo nie mogłoby realizować swoich celów, gdyby nie było biznesu. I choć brzmi to może górnolotnie, jest faktem, że Polska rozwija się dzięki przedsiębiorcom. W województwie mazowieckim aktywnych przedsiębiorców jest ponad 300 tysięcy. Atlas ten zawiera 16 kart, na których setki informacji, map, liczb i wykresów pokazują, jaka jest skala ich działania.

Popatrzmy najpierw, jak sytuuje się województwo mazowieckie na mapie Polski. Wiadomo, że to gospodarcza potęga. Istotne jest także to, że w Warszawie ma swoje centrale wiele firm działających w całym kraju i takich, których główne moce produkcyjne zlokalizowane są w innych województwach. Również płace są najwyższe w Polsce, ciągnięte rzecz jasna przez Warszawę. Liczba zarejestrowanych firm w przeliczeniu na 10 tys. mieszkańców także jest najwyższa, ale tu nadwyżka nad średnią ogólnopolską nie jest tak wysoka. Warszawa i Mazowsze to przedsiębiorczy region. Słabszym punktem jest rozdrobnie-

ne rolnictwo, choć z pewnością wiele sadów i szklarni gospodarujących nawet na niewielkiej przestrzeni to dochodowe mikrofirmy rolnicze.

Gospodarcza historia Mazowsza to przede wszystkim historia Warszawy, zwłaszcza od XVII wieku, kiedy to rozwinęły się nie tylko rzemiosło i handel, ale także i bankowość, w tym lichwa i spekulacje na nieruchomościach finansowane kredy-

tem. Jednak historia gospodarcza Mazowsza nie zaczyna się w Warszawie, lecz w Płocku, przez który przebiegał szlak z Rusi na Pomorze. Płock miał port wiślany, liczne warsztaty rzemieślnicze, gromadził artystów, kamieniarzy, szklarzy i złotników. Mazowsze dostarczało nad Wisłę futra, produkty leśne, trochę zboża. W Radomiu natomiast kwitły rzemiosła spożywcze i garbarstwo, a prze-

Mazowieckie w pigułce	Polska	województwo mazowieckie
Przyrost naturalny na 1000 ludności	0,3	0,8
Produkt krajowy brutto na mieszkańca w 2009 roku, w zł	35 210	56 383
Produkcja sprzedana przemysłu na 1 zatrudnionego, w zł	438 819	683 572
Produkcja sprzedana budownictwa na 1 zatrudnionego, w zł	394 783	607 392
Przeciętne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw	3 604	4 473
Przeciętna powierzchnia użytków rolnych w gospodarstwie, w ha	6,8	7,1
Podmioty gospodarcze w rejestrze Regon na 10 tys. ludności	1 013	1 288
Spółki handlowe z udziałem kapitału zagranicznego na 10 tys. ludności	19	51

ZRÓDŁO: GUS, DANE ZA 2011 R.

prowadzane tu sejmy walne i sejmiki szlacheckie dodatkowo nakręcały koniunkturę.

Warszawa po nieszczęściach wojen i epidemii nawiedzających ją przez 100 lat od połowy XVII wieku, podniosła się w II połowie XVIII wieku. Powstały pierwsze manufaktury, a także nowoczesny dom bankowo-handlowy Tepperów. Milowym krokiem w dalszym rozwoju była rewolucja przemysłowa w pierwszej połowie XIX wieku. Żyrardów stał się ważnym ośrodkiem włókienniczym, Warszawa zaś przemysłu metalowego, maszynowego, spożywczego (browary), platerów, skórzanego i chemicznego, rozwijając równocześnie funkcję centrum finansowego Królestwa Polskiego. Do 1870 r. stała się też wielkim węzłem komunikacyjnym, mając linie do Petersburga, Bydgoszczy, na Śląsk i do Wiednia. Druga połowa XIX wieku to także okres budowy infrastruktury – wodociągu, kanalizacji, gazowni, elektrowni i sieci telefonicznej. Takie są tradycje.

W 1990 roku do Polski powrócił system rynkowy. Mamy od 20 lat bezprecedensowy wzrost gospodarczy, powstały tysiące firm, setki tysięcy ludzi stały się przedsiębiorcami. Z ja-

kim efektem? Popatrzmy na początek XXI wieku. W latach 2000-2011 wynagrodzenia realne zwiększyły się w Polsce o 32,9 procent, a liczba bezrobotnych zmniejszyła z 2,7 mln do 2,0 mln. Sprzedaż detaliczna wzrosła o 30,7 procent. Przybyło 2,4 miliona mieszkań (mamy ich 13,4 miliona). Eksport wzrósł sześciokrotnie do prawie 190 mld dolarów. Produkt krajowy brutto jest o ponad połowę wyższy niż w 2000 roku i ponad 2 razy wyższy niż u progu przemian.

A w poszczególnych regionach? Posłużymy się tylko jedną liczbą. W 2000 roku produkt krajowy brutto na mieszkańca wynosił w województwie mazowieckim 27 460 zł. W 2009 (ostatnie dostępne dane) – 56 383 zł, czyli był o 105 proc. wyższy. Wzrost bardzo duży, nawet jeżeli uwzględnić ok. 28-procentową inflację w tym czasie. Przedsiębiorcy i firmy mają w tym decydujący udział.

Niektóre wydarzenia gospodarcze regionu w czasach III Rzeczypospolitej przedstawiamy poniżej w kalendarium.

Popatrzmy teraz na Listę 500 największych polskich firm – ponad 200 z nich zlokalizowanych jest na Mazowszu. Większość ma centralę w War-

szawie, ale obok nich są Orlen w Płocku, LG Electronics w Mławie, potentat mięsny Sokołów w Sokołowie Podlaskim, Drosed w Siedlcach, Avon w Garwolinie, Faurecia w Grójcu, Imperial Tobacco w Radomiu, Boryszew w Sochaczewie czy Forte w Ostrowi Mazowieckiej. Nie jest więc tak, że Mazowsze to poza Warszawą gospodarcza pustynia. Wokół tych dużych firm powstały przecież także sieci kooperantów lub firm usługowych. Są tu też firmy od podstaw tworzone przez miejscowych przedsiębiorców, które przebiły się do grona największych w Polsce – ABC Data, TVN, Polsat, Agora czy Lux-Med, by wymienić tylko niektóre.

Województwo mazowieckie ma szereg silnych stron:

- dodatni przyrost naturalny i saldo migracji
- wysoki produkt krajowy, najwyższy popyt konsumpcyjny
- najważniejszy ośrodek akademicki w Polsce
- wysokie nakłady na B+R i zatrudnienie w tym sektorze

Są również słabe strony np. ogromne trudności komunikacyjne wewnątrz stolicy, wysokie koszty pracy i prowadzenia działalności gospodarczej, głę-

bokie zróżnicowanie między Warszawą a peryferiami regionu.

Gdzie zatem są szanse na dalszy rozwój gospodarczy? Zapewne w przemyśle spożywczym, budownictwie, usługach finansowych i informatycznych, w sferze badań i rozwoju, przyjazdowej turystyce zagranicznej. Szansą jest dalszy rozwój warszawskiej giełdy i licznych firm finansowych związanych z rynkiem kapitałowym. W rankingu atrakcyjności inwestycyjnej województw Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową Mazowsze jest na wysokim, drugim miejscu. Na pierwszym zaś, jeśli chodzi o wielkość rynku zbytu. Ale zasoby pracy są ograniczone, zwłaszcza w Warszawie, jej koszty wysokie, niski wskaźnik bezpieczeństwa powszechnego. Nawet infrastruktura gospodarcza i społeczna jest tu nieco słabsza niż w Małopolsce czy na Górnym i Dolnym Śląsku.

Nasz region może rozwijać się dalej głównie dzięki przedsiębiorcom, których dotychczasowe osiągnięcia i znaczenie dla regionu pokazujemy na kartach naszego atlasu. Zapraszamy do lektury.

PKPP LEWIATAN



Pałac w Wilanowie

SKARBY I BIZNES

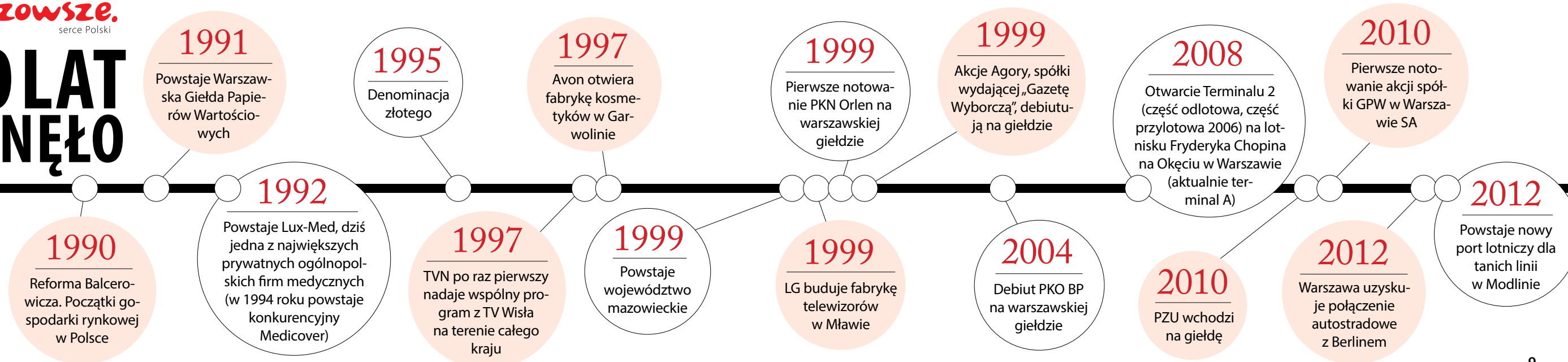
Turystyka jest jedną z wielu szans dla ludzi przedsiębiorczych i całego Mazowsza. Według danych GUS zakwaterowanie i gastronomia przynoszą 1,1 proc. wartości dodanej wytworzonej w dużych firmach w województwie mazowieckim. Ten wskaźnik zapewne byłby wyższy, gdyby uwzględnić setki małych pensjonatów czy hotelików. Turyści przyjeżdżają na Mazowsze nie tylko ze względu na stolicę. Poza historycznym centrum Warszawy wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego UNESCO i pałacem w Wilanowie mamy też kilka pięknych zabytków w innych miejscowościach

– Ostrów Tumski w Płocku, zamek w Ciechanowie, pałac i park Krasieńskich w Opinogórze, barokowy kościół w Kobyłce. Są też obiekty historyczne i turystyczne, których źródła tkwią w gospodarce i przedsiębiorczości. Np. Muzeum Techniki i Motoryzacji w Otrębusach i Muzeum Kolei Wąskotorowej w Sochaczewie. W Otrębusach można obejrzeć kilkadziesiąt pojazdów, w tym traktor Titan z 1895 roku i osobowy fiat z 1919 roku. Ciekawostkami są kabriolet Józefa Stalina i mercedes Lody Hałamy. W Żyrardowie tamtejsza osada fabryczna jest jednym z nielicznych zachowanych w Europie w całości zespołów

urbanistycznych miasta przemysłowego z II połowy XIX wieku (uznana w styczniu 2012 r. za pomnik historii). Jednak największe szanse dla turystycznej przedsiębiorczości stwarza Mazowszu centralne położenie Warszawy z jej dwumilionową, zamożną ludnością. Stąd powstały w okolicach dziesiątki pensjonatów, hoteli i stajni, kilka pól golfowych, tereny do jazdy quadami, miejsca do paintballa. Słowem różne atrakcje dla wszystkich chcących uciec z miasta na weekend. W planach przedsiębiorców jest też budowa dwóch wielkich parków rozrywki w okolicach Warszawy.

FOT. FOTO 10/PHOTOGENCA

Mazowsze. serce Polski. 20 LAT MINĘŁO



ROZWIJAMY SIĘ

W ciągu ostatnich trzech lat produkt krajowy wzrósł o blisko 10 proc. Trzy czwarte z niego powstaje w gospodarce, w sferze budżetowej – jedna czwarta. Dostrzegają to mieszkańcy Mazowsza, 75 proc. z nich zgadza się ze stwierdzeniem, że to przedsiębiorcy wytwarzają większość dochodu Polski. W naszym województwie powstaje 21,9 proc. polskiego PKB.

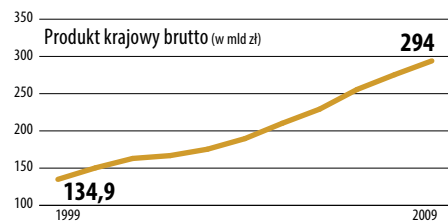
W województwie mazowieckim poziom zamożności przekracza już średnią europejską i nadal rośnie, podobnie jak w całej Polsce. W 2003 roku produkt krajowy w naszym kraju na głowę mieszkańca, liczony według siły nabywczej, wynosił mniej niż 50 procent średniej w Unii Europejskiej. W 2011 r. już 65 procent i można być pewnym, że w 2012 r. wskaźnik ten znowu się zwiększy.

Produkt krajowy jest bardzo ważny, ale dla jakości życia istotne są także łatwość znalezienia pracy czy edukacja. W tych kategoriach woj. mazowieckie, dzięki Warszawie ma dobrą pozycję na tle innych regionów.

1. W firmach powstaje trzy czwarte produktu krajowego
2. 75 proc. osób na Mazowszu docenia wkład przedsiębiorców w zamożność kraju
3. Produkt krajowy przypadający na mieszkańca wzrósł o 10 procent w ostatnich trzech latach

Nasz produkt krajowy wart jest tyle co

W woj. mazowieckim w latach 1999–2009 PKB wzrósł o:



118 proc.

294 mld zł to równowartość:

414 048 autobusów miejskich Solaris Urbino 12
(koszt 1 autobusu to około 700 tys. zł)



73 493 000

najtańszych biletów lotniczych dookoła Świata (cena biletu: 4 tys. zł)



97 991 mln

butelek piwa (cena butelki: 3 zł)



568 527

mieszkań w Warszawie (cena 60-metrowego mieszkania to 517 tys. zł)



4 776 958

samochodów Opel Astra (szafka za 61 450 zł)



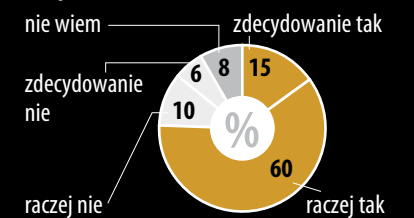
42 mld zł

i 7 razy więcej niż koszt pierwszej elektrowni atomowej w Polsce, który wyniesie około



ŹRÓDŁO: OBLICZENIA WŁASNE

Czy przedsiębiorcy wytwarzają większość dochodu Polski?



ŹRÓDŁO: GFK POLONIA DLA PKPP LEWIATAN, 2012

tys. ton złota



(1 tona złota - 172 mln zł)

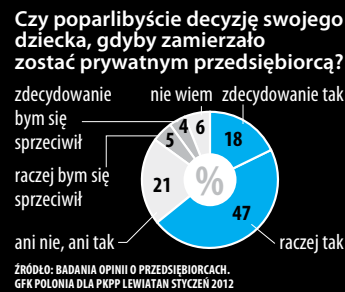
i wyniósł 294 mld zł w 2009 r.*

* DANE DLA WOJ. MAZOWIECKIEGO

Produkt krajowy na mieszkańca w woj. mazowieckim wynosi już	Przedsiębiorcy wypracowują	Mazowiecki PKB stanowi
56,4 tys. zł	3/4 całego produktu krajowego	21,9 proc. PKB Polski
Mamy wyższy produkt krajowy brutto niż w sąsiednich województwach, ale niższy niż w stołecznych regionach u sąsiadów		
woj. kujawsko-pomorskie 29,8 tys. zł	woj. warmińsko-mazurskie 26 tys. zł	rolnictwo, leśnictwo i rybactwo 3,1
podregion ciechanowski-płocki 38,5 tys. zł	podregion ostrołęcki-siedlecki 26,2 tys. zł	przemysł 15,3
podregion warszawski zachodni 42,8 tys. zł	Warszawa 105,3 tys. zł	budownictwo 6,3
woj. łódzkie 32,2 tys. zł	podregion warszawski wschodni 28,7 tys. zł	handel, naprawa pojazdów, transport i gospodarka magazynowa, zakwaterowanie i gastronomia, informacja i komunikacja 35,3
podregion radomski 26,2 tys. zł	woj. lubelskie 23,7 tys. zł	finanse i ubezpieczenia, obsługa rynku nieruchomości 14,1
Czechy - Praga 124,7 tys. zł	woj. świętokrzyskie 27,3 tys. zł	pozostałe usługi, m.in. administracja publiczna, obrona narodowa, edukacja, nauka, opieka zdrowotna, kultura 26,0
Słowacja - Bratislavský kraj 123 tys. zł		

ŹRÓDŁO: GUS, EUROSTAT

WSZYSCY JESTEŚMY PRZEDSIĘBIORCAMI



W naszym województwie codziennie rejestrowanych jest

firm

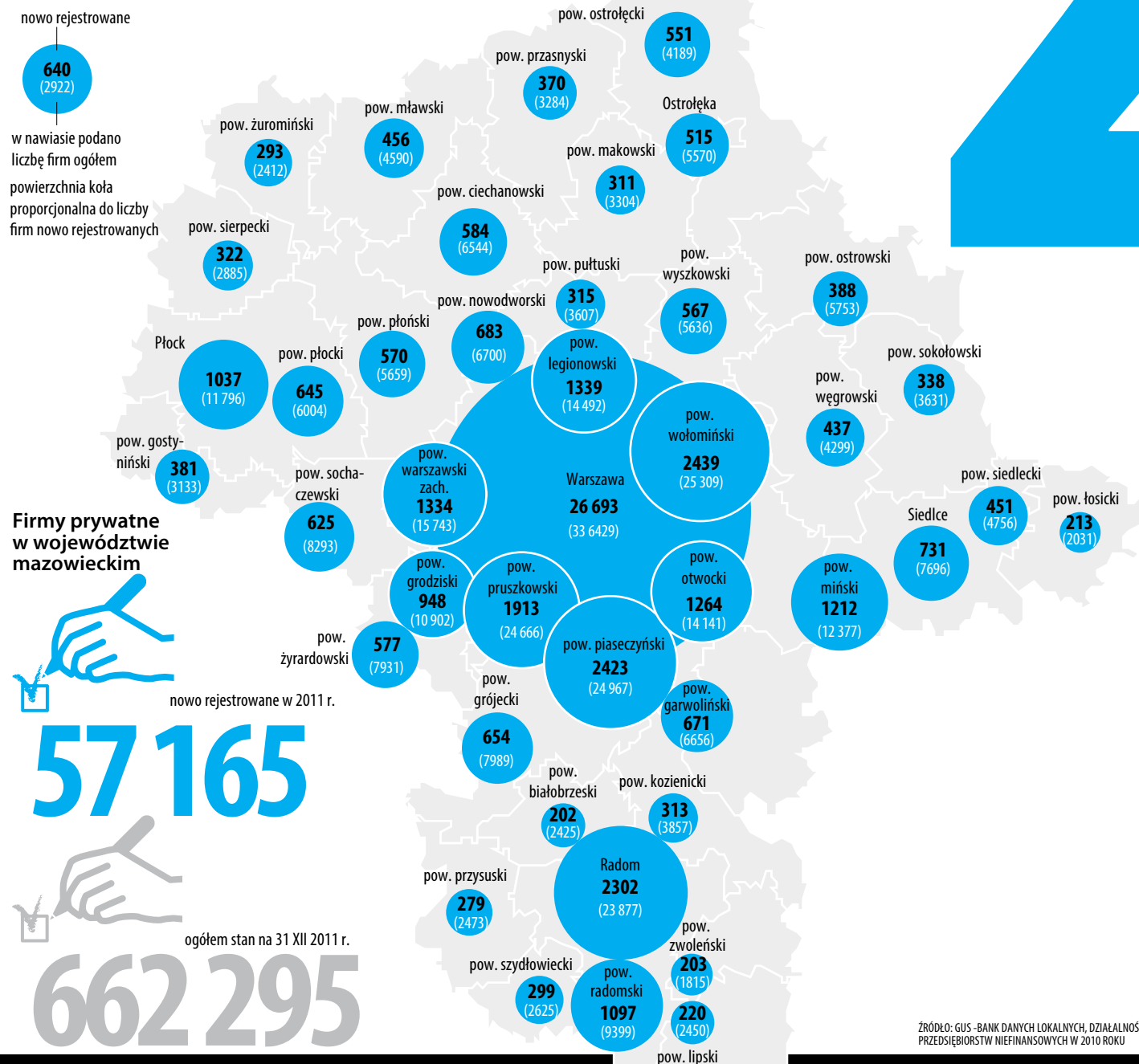
Województwo mazowieckie ma ogromny potencjał przedsiębiorczości: 95 tys. spółek prawa handlowego i 53 tys. cywilnych, ponad 472 tys. osób fizycznych, które zarejestrowały działalność gospodarczą. W 2011 roku ok. 57 tys. osób rozpoczęło swoją przygodę z biznesem.

Nie zawsze odnoszą sukces. Działalność gospodarcza z natury związana jest z ryzykiem. Błędy w zarządzaniu, nietrafiony produkt, zbyt silna konkurencja, która nie wpuści na rynek debiutanta – wszystko to sprawia, że co druga nowa firma zamyka działalność w ciągu pierwszych trzech lat istnienia.

Co wtedy? Jak powiedział Henry Ford: „Porażka to po prostu okazja, by zacząć od początku, tym razem inteligentniej”.

Mimo problemów działalność w biznesie jest dobrze postrzegana. Większość mieszkańców Mazowsza chciałaby, aby ich syn czy córka zostali przedsiębiorcami.

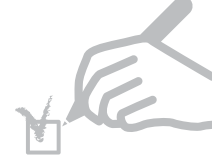
Firmy z sektora prywatnego w powiatach (2011 r.)



Firmy prywatne w województwie mazowieckim



57 165



662 295

1. Co tydzień w regionie rejestrowanych jest 1105 firm
2. Po trzech latach połowa nowych firm w Polsce nadal istnieje i się rozwija
3. W regionie jest 52 razy więcej podmiotów prywatnych niż publicznych

Czyli jeden podmiot gospodarczy powstaje co 2 minuty*

*zakładając, że rejestracja jest możliwa 5 dni w tygodniu, 8 godzin dziennie

W sumie na koniec 2011 r. w woj. mazowieckim zarejestrowanych było

675 099

podmiotów gospodarczych

W tym:

12,8 tys. w sektorze publicznym

662,3 tys. w prywatnym

Z badań GUS wynika, że aktywnych firm jest ponad 45 procent. W 2011 r. było ich 302 895, 96 procent z nich to mikrofirmy, najczęściej jedno- i dwuosobowe.

Firmy aktywne w 2011 r.

mikroprzedsiębiorstwa (do 9 pracujących)

290 779

małe (10-49)

7920*

średnie (50-249)

2705*

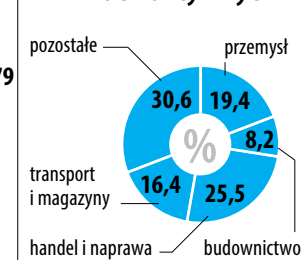
duże (powyżej 249)

741*

*DANE ZA 2010 R.

Mamy 54 aktywne firmy na 1000 mieszkańców. We wszystkich pracuje 1 895 997 ludzi, średnio prawie 7 osób w firmie.

Struktura pracujących w firmach aktywnych



Średnio każda firma miała w 2010 roku przychody

3,6 mln zł,

od 0,6 mln zł w firmach mikro

do 742 mln zł w dużych przedsiębiorstwach

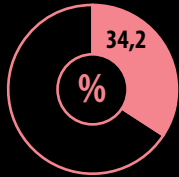
ZŹRÓDŁO: GUS

ZŹRÓDŁO: GUS - BANK DANYCH LOKALNYCH, DZIAŁALNOŚĆ PRZEDSIĘBIORSTW NIEFINANSOWYCH W 2010 ROKU

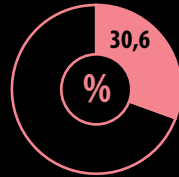
TYSIĄCE PRZEDSIĘBIORCZYCH Kobiet



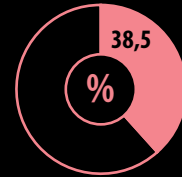
Udział kobiet wśród pracujących na własny rachunek w Polsce



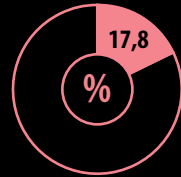
Udział kobiet wśród pracodawców w Polsce*



Udział kobiet wśród zakładających firmy w 2010 r.



Procent kobiet pracujących na własny rachunek powyżej 50 godzin tygodniowo



Procent kobiet-pracowników najemnych pracujących powyżej 50 godzin tygodniowo



* KOBIEТЫ PRAKUJĄCE NA WŁASNY RACHUNEK, ZATRUDNIAJĄCE PRACOWNIKÓW

ŹRÓDŁO: GUS, AKTYWNOŚĆ EKONOMICZNA LUDNOŚCI POLSKI, IV KW. 2011; DANE OGÓLNOPOLSKIE

Zaskakujące, jak mało jest danych o firmach zarządzanych przez kobiety bądź których właścicielkami są panie. Dlatego obok prezentujemy porównanie firm „kobiecych” i „męskich” w makroregionie centralnym (woj. mazowieckie i łódzkie; danych dla poszczególnych województw niestety nie ma). Różnice między wspomnianymi rodzajami firm nie wynikają jedynie z różnic w charakterach obu płci. Faktem jest bowiem, że mężczyźni częściej zakładają firmy w przemyśle, budownictwie i transporcie, a kobiety w sektorze opieki zdrowotnej, edukacji, gastronomii czy innych usługach, gdzie np. o innowacje trudniej, podobnie jak o ekspansję w kraju i świecie. Ponadto obecne spowolnienie gospodarcze jest silniejsze w „męskim” transporcie i budownictwie niż w usługach, co rzutuje na strategię tych firm.

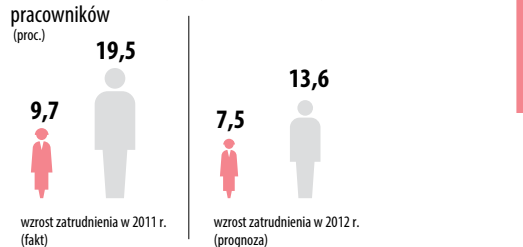
W tym regionie, inaczej niż w Polsce, firmy „kobiece” częściej niż „męskie” modernizują się i zapowiadają nowe produkty. Mimo to więcej jest zagrożonych, ale wskaźniki przeżywalności są podobne.

1. Założycielką lub szefową co trzeciej firmy jest kobieta
2. Panie dominują w ochronie zdrowia, edukacji, gastronomii, części usług
3. Polki są bardziej przedsiębiorcze niż panie w Europie

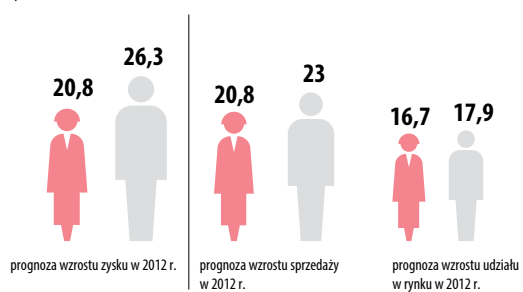
Kobiet-szefów firm jest

Firmy zarządzane przez kobiety w porównaniu z „męskimi”

...są ostrożniejsze przy przyjmowaniu nowych pracowników

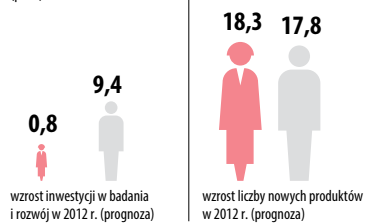


...ostrożnie oceniają i prognozują wzrost zysków i sprzedaży

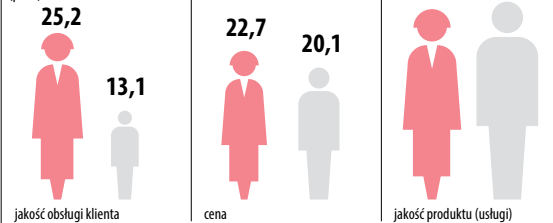


Unikatowe badania CBOS dla PKPP Lewiatan przeprowadzono w 2012 r. Próba obejmowała w całej Polsce 1500 przedsiębiorstw mikro, małych i średnich, w których wyodrębniono firmy „kobiece” (ich szefami lub właścicielkami są kobiety) i „męskie”.

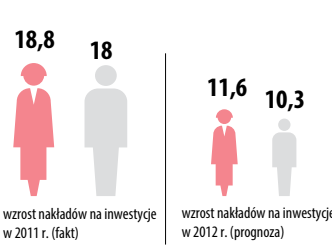
...planują niższe inwestycje w innowacje, nowe technologie, ale zapowiadają więcej nowych produktów



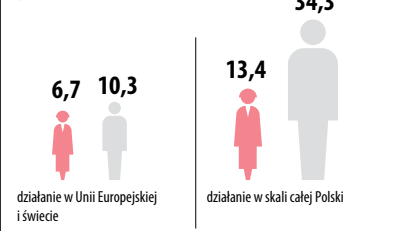
...są też bardziej niż „męskie” zorientowane na jakość obsługi klienta i cenę, mniej zaś na jakość produktu lub usługi. Najważniejszy czynnik konkurencyjny w horyzoncie dwóch, trzech lat:



...są równie ostrożne w inwestycjach modernizujących i zwiększających moce produkcyjne



...i mniej zorientowane na ekspansję międzynarodową i ogólnopolską niż „męskie”. Odsetek firm wskazujących jako priorytet biznesowy:



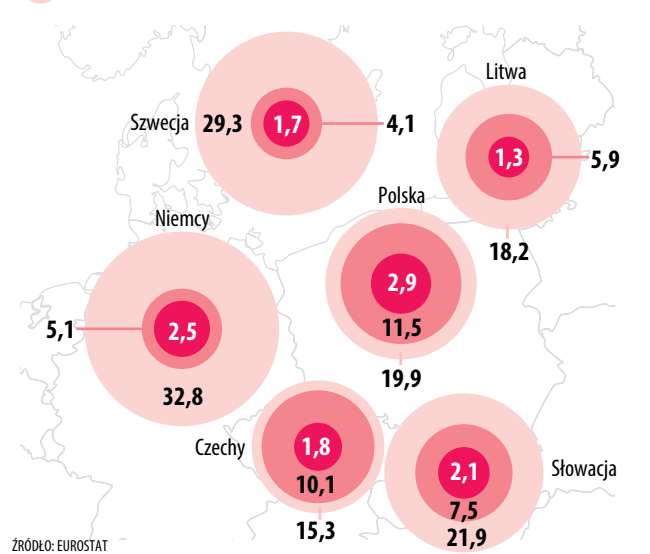
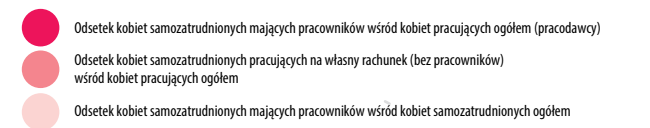
* NAUCZYCIELI W WOJ. MAZOWIECKIM JEST PONAD 67,9 TYS., A PONIEWAŻ W EDUKACJI 3 NA 4 ZATRUDNIONE OSOBY TO KOBIEТЫ, MOŻNA PRZYJAĆ, ŻE NAUCZYCIELEK JEST OKOŁO 51 TYS. (GUS, OŚWIATA I WYCHOWANIE W ROKU SZKOLNYM 2010/2011).

razy więcej niż pielęgniarek

W woj. mazowieckim w zakładach opieki zdrowotnej i prywatnych praktykach pracuje 25 545 pielęgniarek (GUS, Zdrowie i ochrona zdrowia w 2010 r.). Z kolei z danych Eurostatu i GUS wynika, że na terenie

woj. mazowieckiego ponad 97,6 tys. kobiet kieruje przedsiębiorstwami, choćby jednoosobowymi. Podobnie zaskakujące jest porównanie z nauczycielkami. Otóż jest ich na Mazowszu mniej niż przedsiębiorczych kobiet*.

W zestawieniu z naszymi sąsiadami mamy najwyższe odsetki kobiet-pracodawców i pań pracujących na własny rachunek w jednoosobowych firmach.

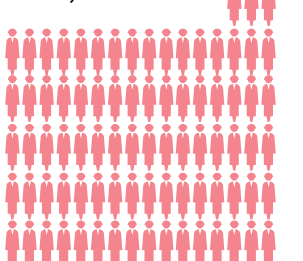


ŹRÓDŁO: EUROSTAT

W 133 mazowieckich spółkach giełdowych w zarządzie zasiada 59 kobiet, w tym 11 pełni funkcję prezesa.

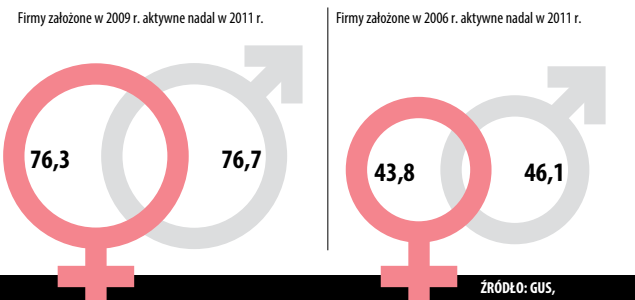


W ich radach nadzorczych zasiadają 83 kobiety.



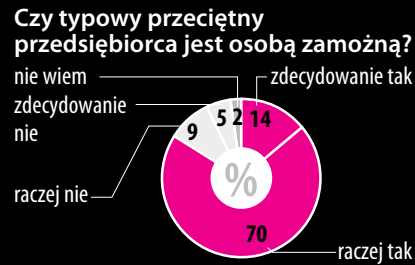
ŹRÓDŁO: GPW - WYLICZENIA WŁASNE

Wskaźniki przeżywalności dla firm założonych przez kobiety i mężczyzn są podobne



ŹRÓDŁO: GUS, DANE OGÓLNOPOLSKIE

POMNAŻAMY NASZ MAJĄTEK

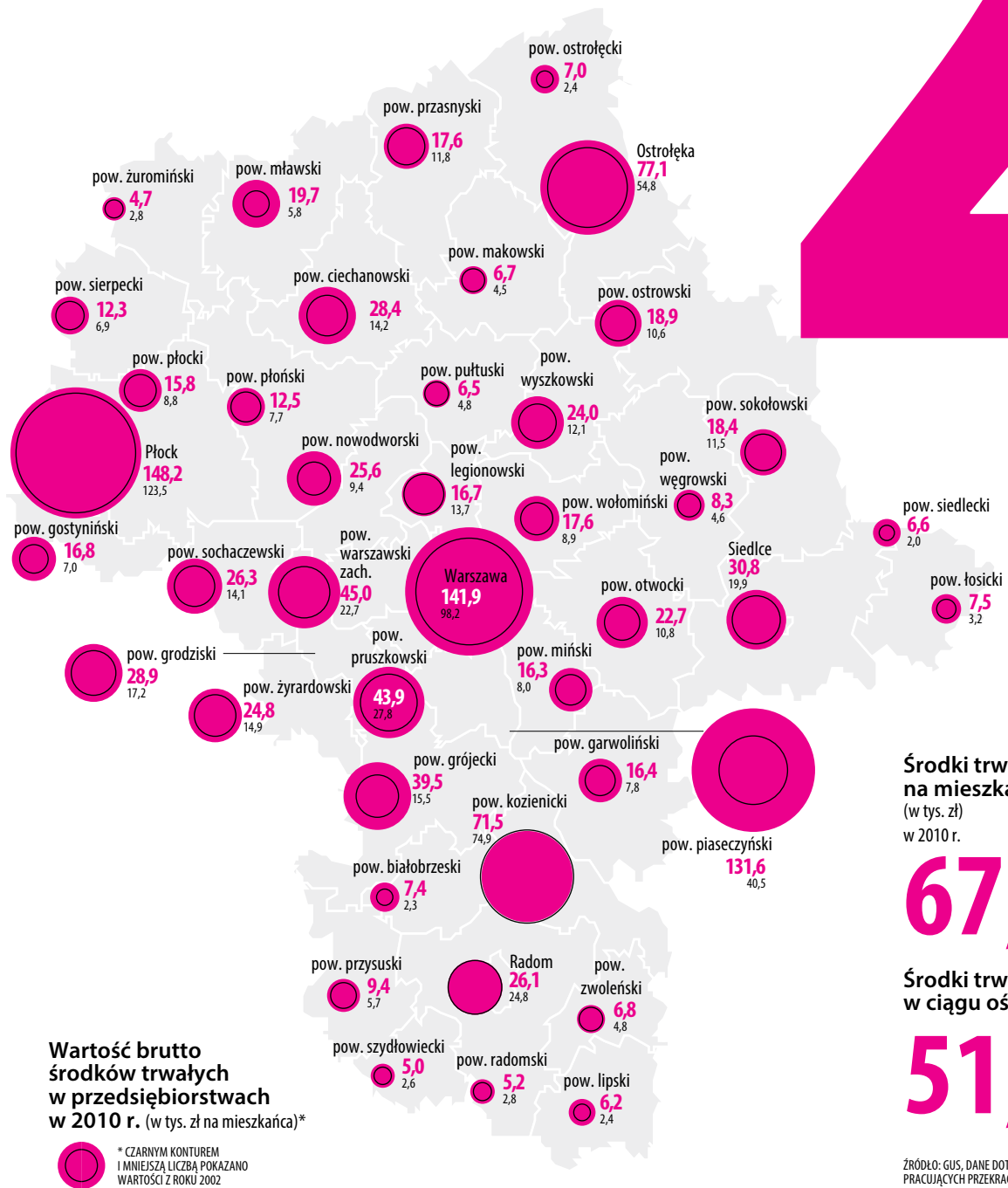


ŹRÓDŁO: GFK POLONIA DLA PKPP LEWIATAN, 2012

W województwie mazowieckim środki trwałe brutto miały w 2010 roku wartość 550 mld zł. Dwie trzecie tego majątku należy do przedsiębiorców i przedsiębiorstw oraz rolników. Pozostała część to drogi, mosty, linie kolejowe, budynki publiczne, szkoły, szpitale, mieszkania.

Pewnie dlatego przedsiębiorców uważa się za zamożnych – tak sądzi 84 procent mieszkańców naszego regionu. To pogląd uprawniony w odniesieniu do średnich i dużych firm. Jednak znakomitą większość polskich przedsiębiorstw – ponad 95 procent – stanowią małe firmy, których majątek to często tylko komputer, biurko i samochód. Średnio majątek brutto mikrofirmy (do dziewięciu zatrudnionych) w Polsce wynosi 101 tys. zł. Jest zatem dość skromny, ale przedsiębiorcy stale starają się go powiększać. Jak mówi właściciel Getin Holding Leszek Czarnecki: „Pieniądze są jedynie miernikiem skali sukcesu, a liczą się ambicja, porównywanie się do innych i inwestowanie w firmę”.

Majątek firm w regionie dziś jest wart tyle co



Wartość brutto środków trwałych w przedsiębiorstwach w 2010 r. (w tys. zł na mieszkańca)*

* CZARNYM KONTUREM I MNIEJSZĄ LICZBĄ POKAZANO WARTOŚCI Z ROKU 2002



Stadiony Narodowe



(wartość Stadionu Narodowego: 1,6 mld zł)

Środki trwałe w przedsiębiorstwach* – maszyny, budynki, urządzenia –1 są warte w naszym województwie	8 lat wcześniej wartość środków trwałych wynosiła tylko	Przez 8 lat wzrosły o:
355,2 mld zł	229 mld zł	55 proc.
* tylko firmy zatrudniające powyżej 9 pracowników		
Ponad	Aktywa trwałe netto tylko w firmach składających bilans i rachunek wyników mają wartość	Te aktywa to: środki trwałe 247,7 w tym: grunty 30,5
17 mld zł	493 mld zł	środki trwałe w budowie 33 wartości niematerialne i prawne 24,3
warte są środki trwałe w rolnictwie		budynki 135,5 urządzenia techniczne i maszyny 56,2 środki transportu 18,6 pozostałe 7,0
Aktywa obrotowe mają wartość	W tym: należności krótkoterminowe 139,5 mld zł inwestycje finansowe krótkoterminowe 113,7 zapasy 63,2 pozostałe 10,6	Można by za nie zbudować
327 mld zł		412 mld zł 257 Stadionów Narodowych
		Z każdej złotówki kapitału własnego wypracowujemy przychody 2,1 zł i 10 groszy zysku netto.
		Wskaźnik rentowności obrotu wynosi 4,6 proc. Mamy więc 4,6 grosza zysku z każdej złotówki sprzedaży.

Środki trwałe na mieszkańca (w tys. zł) w 2010 r. **67,7** w 2002 r. **44,7**

Środki trwałe na mieszkańca w ciągu ośmiu lat wzrosły o **51,6 proc.**

ŹRÓDŁO: GUS, DANE DOTYCZĄ PODMIOTÓW GOSPODARCYCH, W KTÓRYCH LICZBA PRACUJĄCYCH PRZEKRACZA DZIEWIĘĆ OSÓB

1. Majątek firm w woj. mazowieckim wzrósł o 55 proc. w ciągu 8 lat
2. Wynosi ponad 67 tysięcy złotych w przeliczeniu na każdego mieszkańca regionu
3. W woj. mazowieckim mamy ponad 4 grosze zysku z każdej złotówki sprzedaży

WIĘKSI NIŻ FIAT I PZU



Są **1,6** razy większe niż w 2004 r.



Zyski są o **72** procent większe niż w 2005 r.

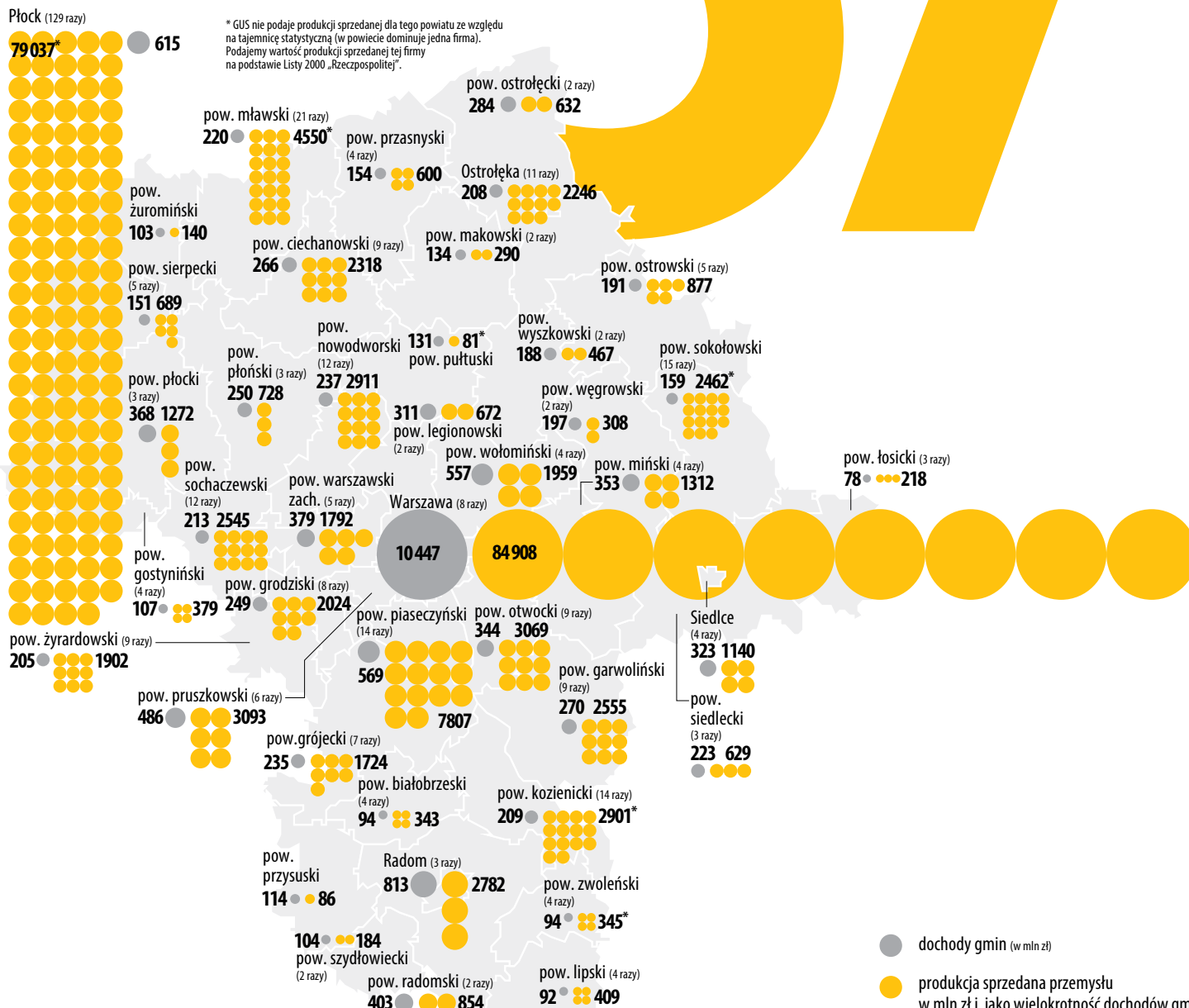
ŹRÓDŁO: GUS

Cywilizacja i zysk idą ręką w rękę – powiedział kiedyś prezydent USA Calvin Coolidge. To prawda. Bez zysków firm nie byłoby rozwoju gospodarczego. Z zysków finansowane są innowacje i inwestycje, z zysków rodzą się nowe miejsca pracy. A skąd biorą się zyski? Oczywiście, to nadwyżka przychodów nad kosztami, ale żeby uzyskać przychody, potrzebne są towary lub usługi, na które jest popyt. Wówczas konsumenci oceniają, że przedsiębiorcy są pożyteczni. W woj. mazowieckim tak właśnie uważa 79 proc. mieszkańców.

Ale też, by pojawiły się przychody i zyski, potrzebna jest praca samych przedsiębiorców. Dużo pracy. Cieszy, że ten wysiłek jest dostrzegany. 71 proc. mieszkańców naszego województwa i dwie trzecie w całej Polsce uważa, że przedsiębiorcy pracują więcej niż inni.

Przychody firm w naszym regionie są

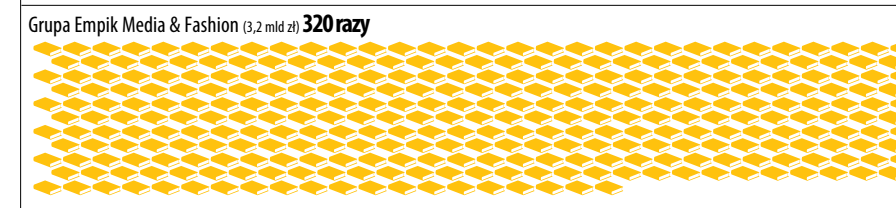
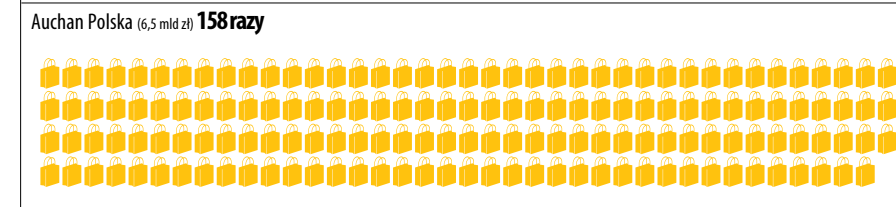
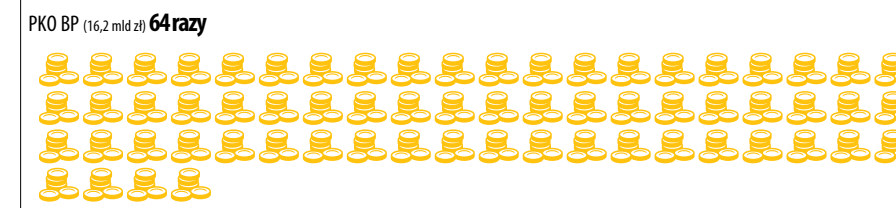
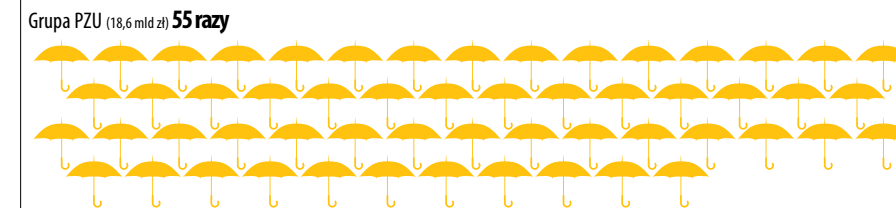
W większości powiatów woj. mazowieckiego produkcja sprzedana przemysłu jest wielokrotnie większa niż dochody samorządów. Tylko w 2 powiatach mniejsza - tam, gdzie nie ma dużych przedsiębiorstw



1. Przychody firm w woj. mazowieckim wzrosły o 55 procent w ciągu siedmiu lat
2. Blisko 80 procent firm przynosi zyski
3. 79 procent mieszkańców regionu uważa, że jesteśmy pożyteczni dla społeczeństwa

razy większe niż dochody gmin

Są także większe od dochodów wielu firm znanych z działalności w całej Polsce



● dochody gmin (w mln zł)
● produkcja sprzedana przemysłu w mln zł i jako wielokrotność dochodów gmin

ŹRÓDŁO: LISTA 500 „RZECZPOSPOLITA”, OBLICZENIA WŁASNE

PAČZKOWANIE KAPITAŁU



12

Trudno wybrać lidera wśród 132 giełdowych spółek województwa mazowieckiego (rynek podstawowy), bo wiele z nich przyniosło od dnia debiutu wysokie zyski. m.in. BRE Bank, Orlen i Budimex. W miarę dobrze daje sobie też radę deweloper Dom Development, bo mimo kryzysu przyniósł w ciągu ostatnich 3 lat tylko niewielką stratę (patrz wykres notowań).

Obok rynku podstawowego na warszawskiej giełdzie istnieje także rynek NewConnect, przeznaczony dla młodych firm działających przede wszystkim w sektorach tzw. nowych technologii. Ich aktywa to głównie walory intelektualne założycieli, pomysły i patenty. W woj. mazowieckim jest już 166 spółek notowanych na NewConnect.

Wartość giełdowa naszych spółek jest

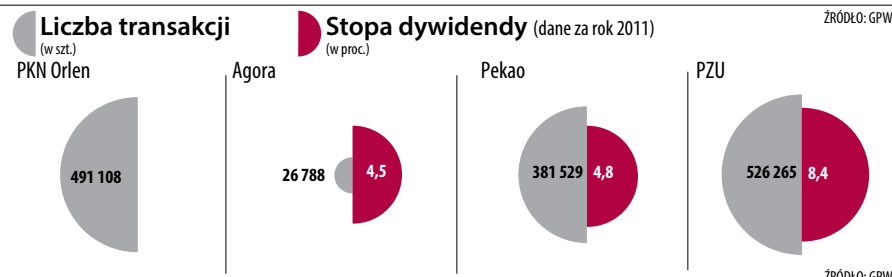
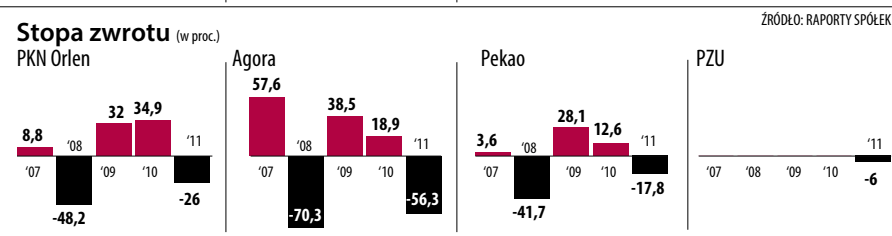
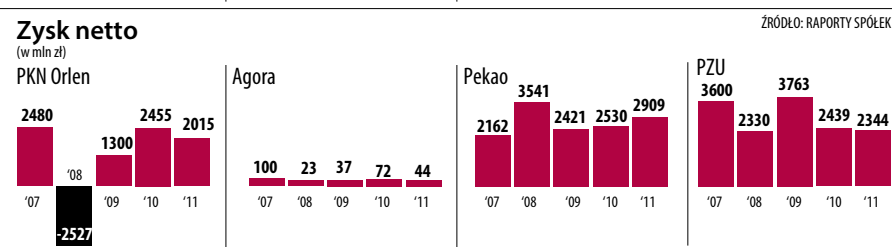
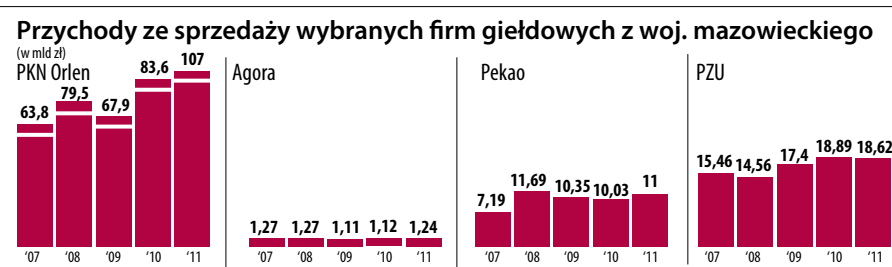
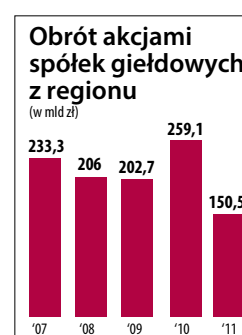
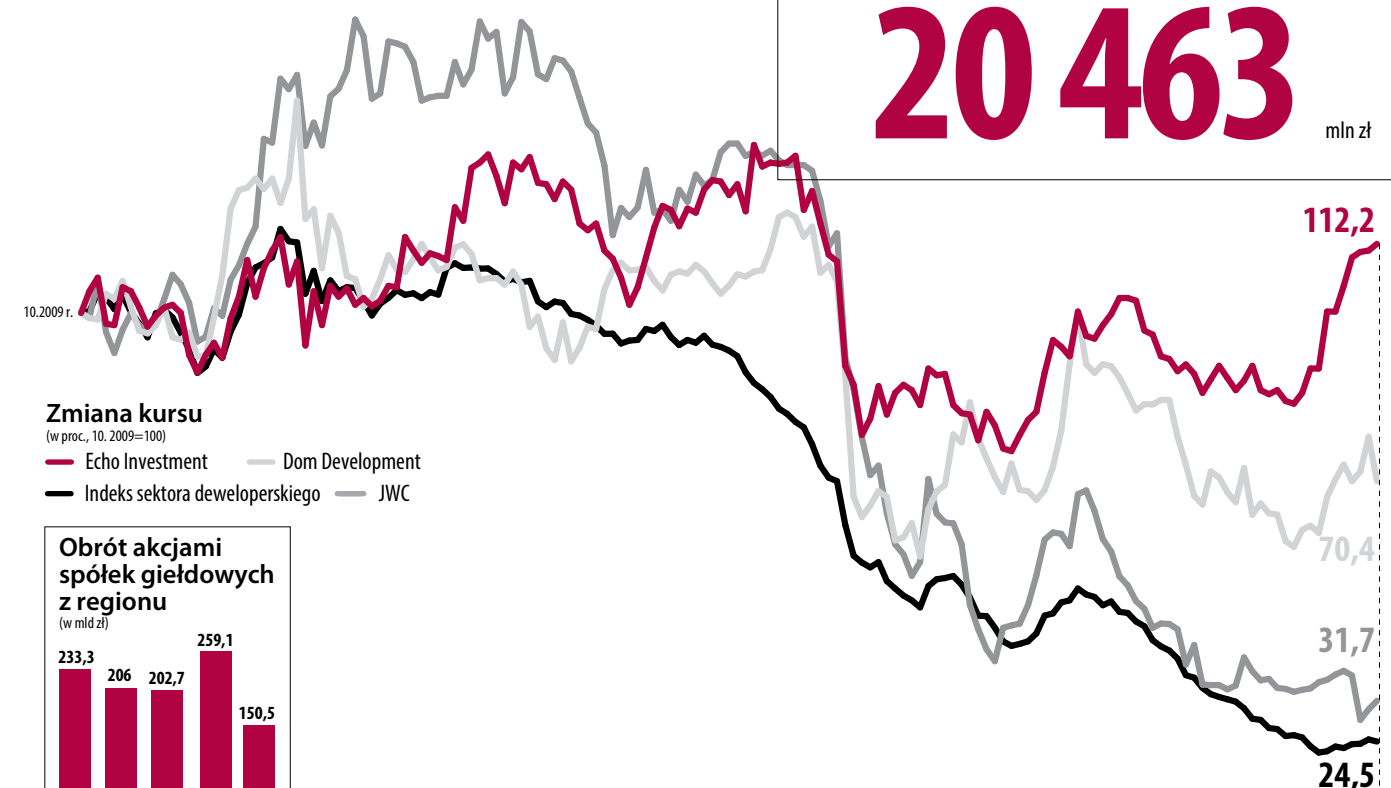
razy większa niż ich kapitał akcyjny

30 czerwca 2012 r. wartość giełdowa spółek z woj. mazowieckiego notowanych na WGPW wynosiła

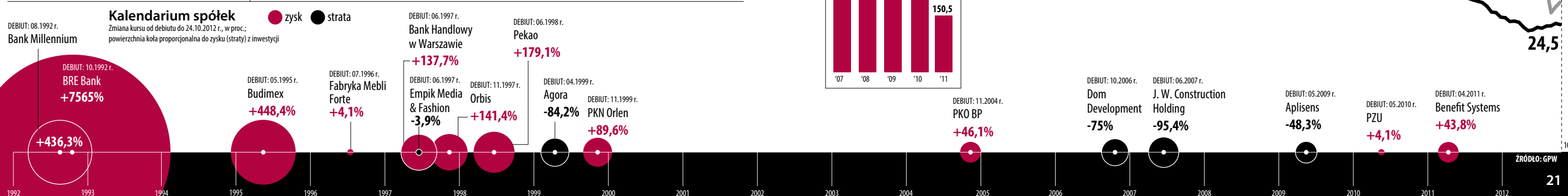
252 287 mln zł

Tymczasem ich nominalny kapitał akcyjny tylko

20 463 mln zł



1. Od debiutu na giełdzie BRE Bank dał 7565 proc. zysku
2. Wartość giełdowa mazowieckich spółek to 252 mld zł
3. Wiele dużych spółek giełdowych płaci 4-8 proc. dywidendy



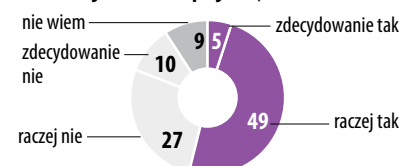
NAPRZÓD CZYLI INWESTYCJE

209

Investycje są najważniejsze dla rozwoju. Dlatego co roku przedsiębiorcy prywatni inwestują w województwie mazowieckim blisko 30 mld zł. Ktoś powiedział, że droga do sukcesu w biznesie jest zawsze w budowie. To trafne powiedzenie, dosłownie i w przenośni.

Dlatego każdy przedsiębiorca inwestuje na miarę swoich możliwości finansowych. Przeciętna duża firma (powyżej 249 zatrudnionych) zainwestowała w Polsce w 2010 roku 22,3 mln zł, firma mikro (do 9 zatrudnionych) – 15,1 tys. zł.

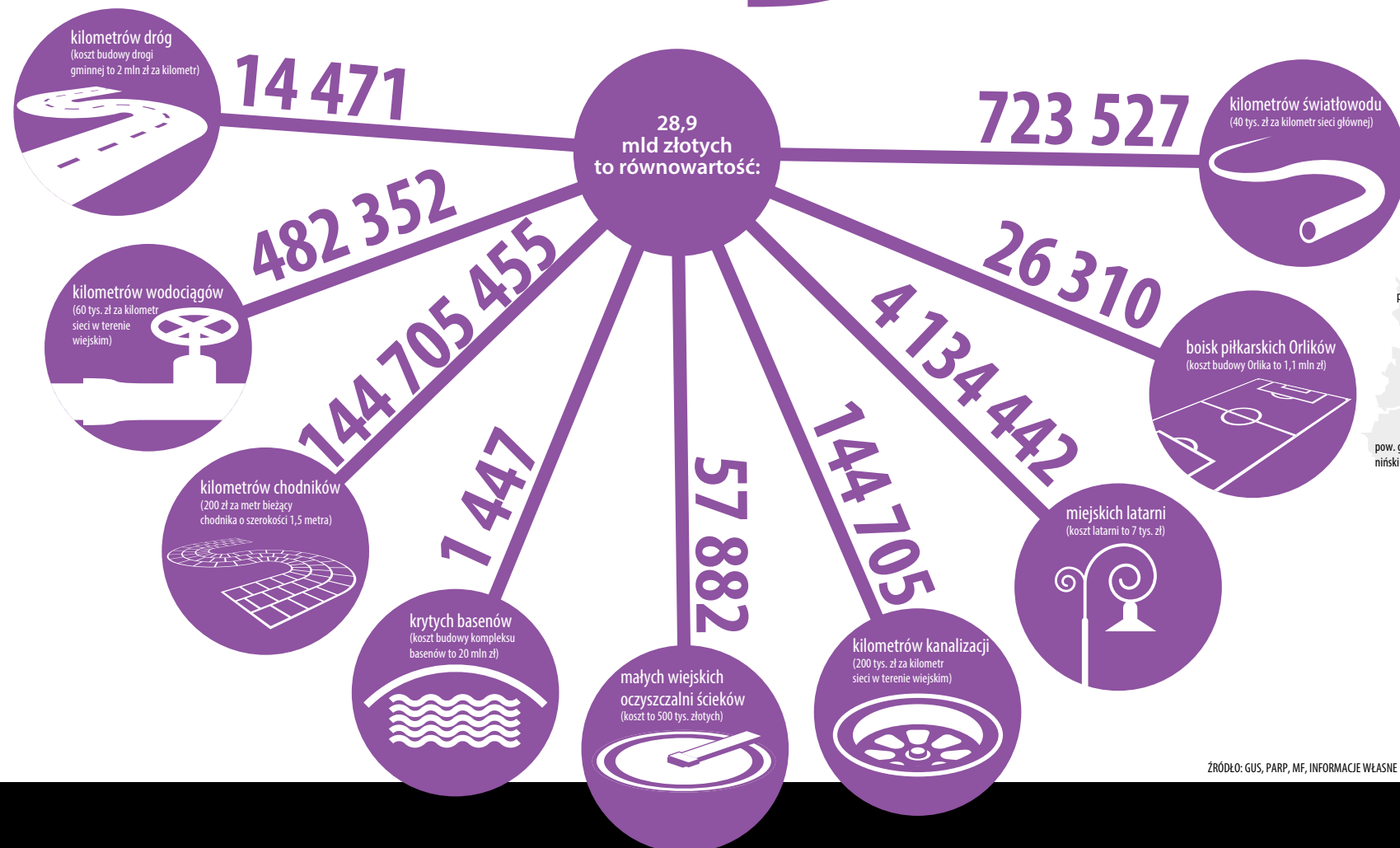
Prywatny przedsiębiorca inwestuje, ile może, w firmę, nawet kosztem własnej konsumpcji (w proc.)



ŹRÓDŁO: GFK POLONIA DLA PKPP LEWIATAN, STYCZEŃ 2012

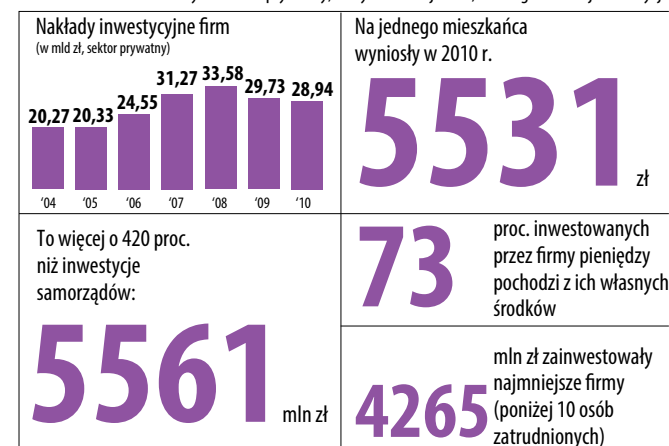
Mieszkańcy regionu doceniają to zaangażowanie. Jak widać na wykresie powyżej, 54 proc. z nich uważa wręcz, że prywatny przedsiębiorca inwestuje w firmę, ile może, nawet kosztem własnej konsumpcji.

1. Inwestycje biznesu są pięć razy większe niż samorządów
2. 73 proc. inwestycji przedsiębiorcy finansują ze środków własnych
3. Mazowieckie mikrofirmy w 2010 r. zainwestowały 4,3 mld zł

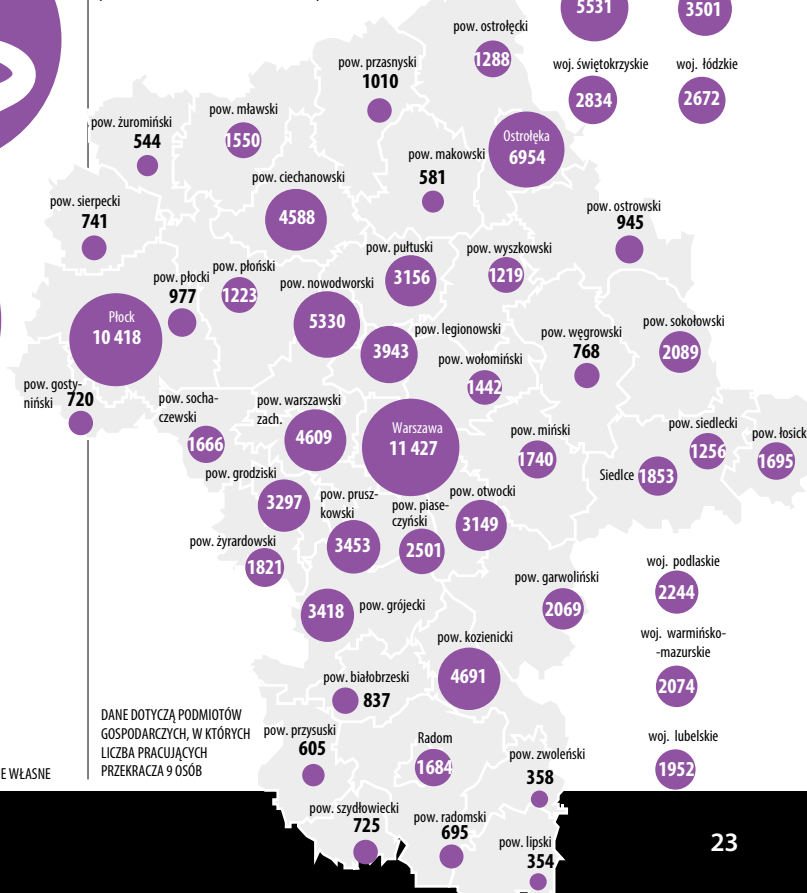


mld złotych zainwestowali w 2010 r. przedsiębiorcy w woj. mazowieckim*

* Tylko sektor prywatny, wszystkie sekcje PKD, według lokalizacji inwestycji



Nakłady inwestycyjne (w zł na mieszkańca w 2010 r.)



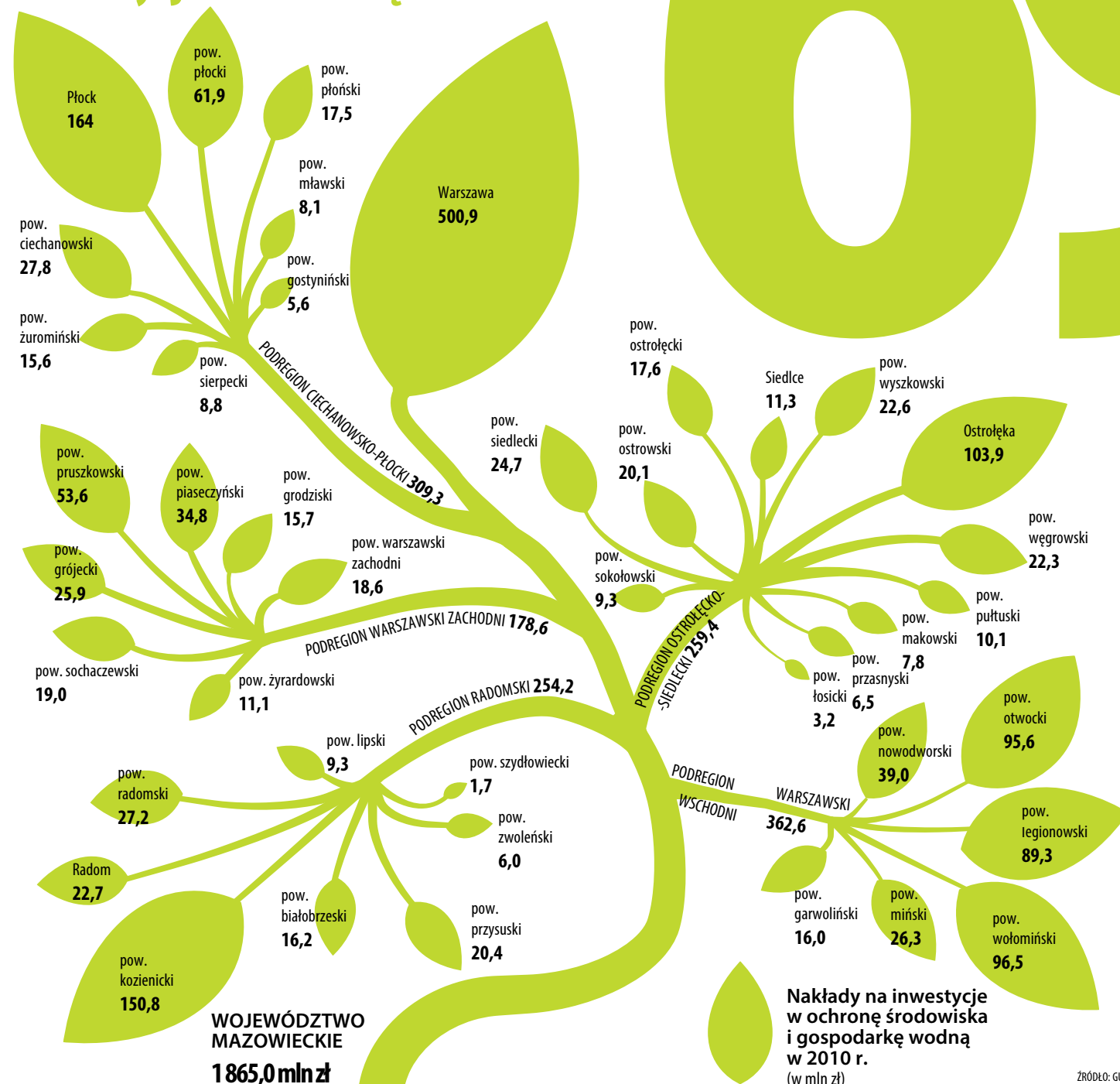
ŹRÓDŁO: GUS, PARP, MF, INFORMACJE WŁASNE

BUDUJEMY ZIELONĄ POLSKĘ

Przedsiębiorcy konstruują i produkują urządzenia chroniące ziemię, wodę i powietrze, budują instalacje zmniejszające zanieczyszczenia. W województwie mazowieckim w tym sektorze zarejestrowanych jest ponad 1900 firm. Na dodatek to przedsiębiorcy finansują ochronę środowiska. Płacą większość podatków i zasilają w ten sposób budżet państwa i samorządów, które za te środki budują oczyszczalnie ścieków, ujęcia wody, sieci kanalizacyjne itd. Równocześnie przedsiębiorcy sami, z własnych środków, finansują instalacje w swoich firmach. W poszczególnych województwach od 20 do nawet ponad 60 procent nakładów na ochronę środowiska i gospodarkę wodną stanowią bezpośrednie wydatki przedsiębiorców (średnio w Polsce 44 proc.). Dlatego błędna jest opinia, że przedsiębiorcy nie zwracają uwagi na to, jaki wpływ na otoczenie ma ich działalność, a tak twierdzi, niestety, 55 proc. mieszkańców regionu. Zielona Polska powstaje w dużej mierze dzięki przedsiębiorcom.

1. 1865 mln zł wyniosły w regionie inwestycje w środowisko i gospodarkę wodną w 2010 r.
2. Na Mazowszu przedsiębiorcy sfinansowali 62 proc. z nich
3. Mamy 1928 firm zarejestrowanych w tym sektorze

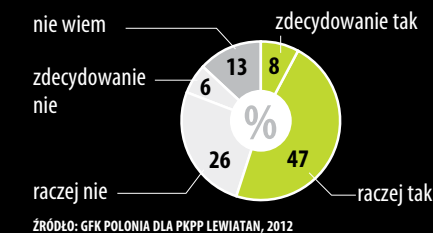
Inwestycje w ochronę środowiska w



Nakłady na inwestycje w ochronę środowiska i gospodarkę wodną w 2010 r. (w mln zł)

ŹRÓDŁO: GUS

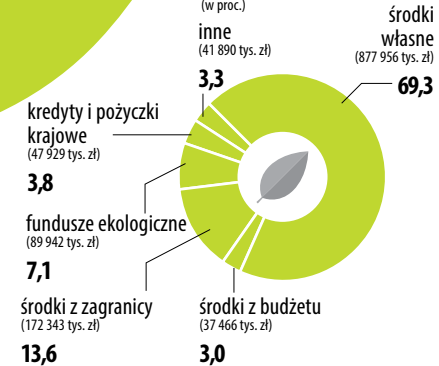
Przedsiębiorcy nie zwracają uwagi na to, jaki wpływ na otoczenie ma ich działalność



procentach finansowane są w naszym regionie przez przedsiębiorców

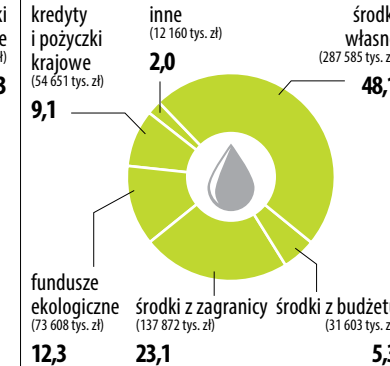
Prawie 70 proc. nakładów na ochronę środowiska to środki własne przedsiębiorców

struktura nakładów (w proc.)

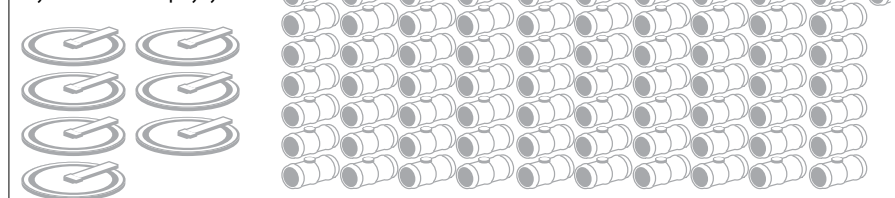


Prawie połowa nakładów na gospodarkę wodną też pochodzi od przedsiębiorców

struktura nakładów (w proc.)



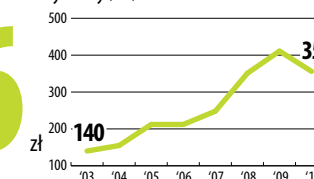
Tylko w 2010 roku przybyło:



7 oczyszczalni

Inwestycje na jednego mieszkańca wyniosły (w zł)

356



to znaczy

69

proc. więcej niż 5 lat wcześniej

W naszym regionie działa

1,2

tys. firm zajmujących się recyklingiem

80

rekultywacją

203

poborem, uzdatnianiem i dostarczaniem wody

479

ściekami

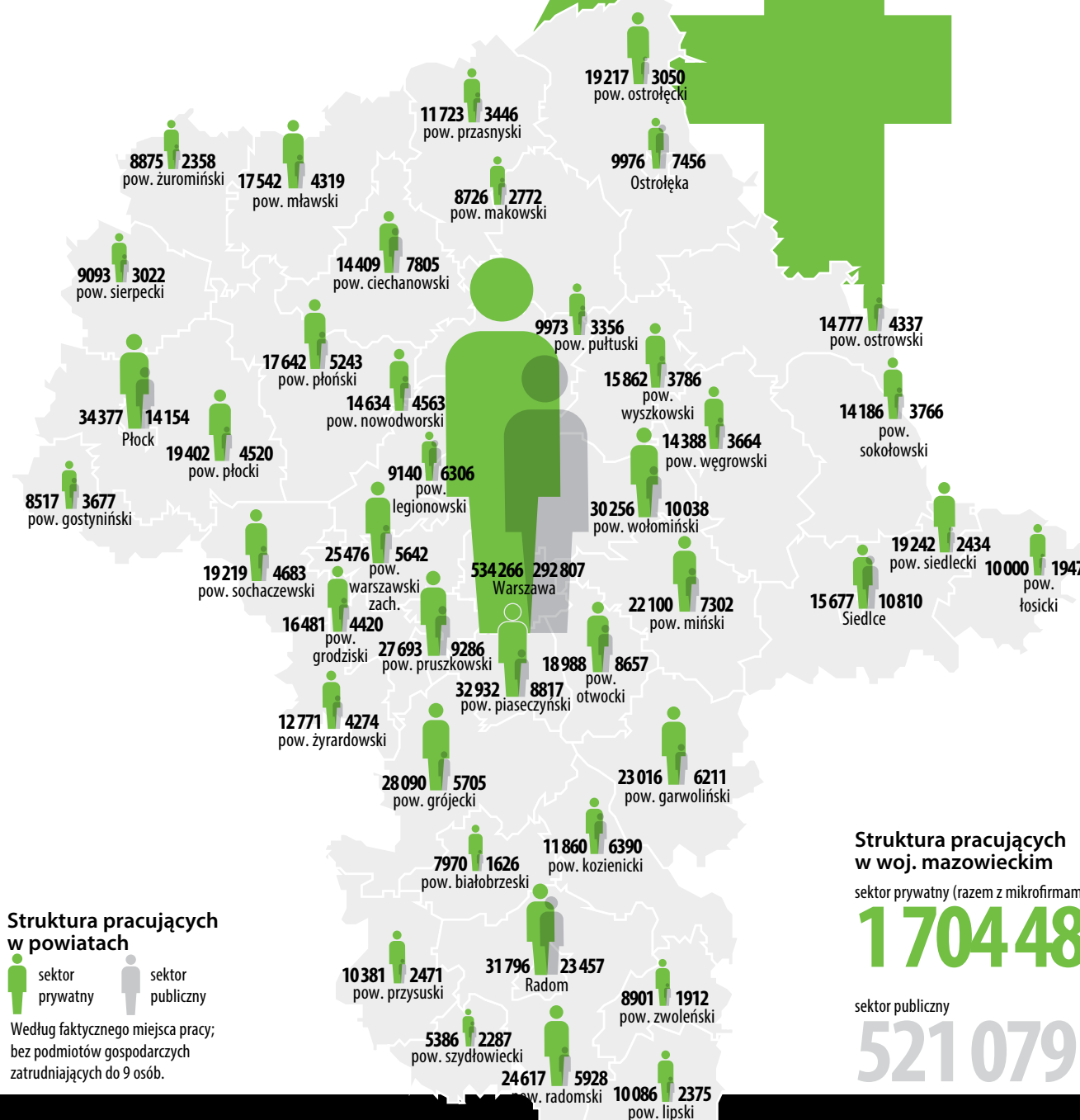
MIEJSCA PRACY SĄ W PRZEDSIĘBIORSTWACH

Większość mieszkańców Mazowsza pracuje w przedsiębiorstwach oraz gospodarstwach rolnych. W sektorze prywatnym takich osób w regionie jest 1704 tys. Do tego należy doliczyć ponad 84 tys. pracujących w przedsiębiorstwach publicznych, głównie w przemyśle i transporcie. Dlatego mieszkańcy naszego województwa uważają (82 proc.), że to przedsiębiorcy dają zatrudnienie większości Polaków.

Niestety częściej słyszymy w mediach nie o tworzonych miejscach pracy, lecz o zwolnieniach. Zwolnienie to zawsze trudna decyzja dla przedsiębiorcy, tym trudniejsza, im bardziej uwarunkowana czynnikami zewnętrznymi, na przykład pogorszeniem koniunktury. Dane GUS na temat płac i zatrudnienia wskazują jednak, że w kryzysie przedsiębiorcy starają się chronić miejsca pracy, a jeśli to konieczne, ograniczają koszty, zmniejszając wynagrodzenia. Pamiętajmy też, że nawet jeżeli 5 proc. osób trzeba zwolnić, to dzięki poprawie konkurencyjności firmy 95 proc. pozostałych ma nadal pracę.

- Większość miejsc pracy jest w przedsiębiorstwach
- W sektorze prywatnym pracuje ponad trzy razy więcej ludzi niż w publicznym
- W 2010 roku to głównie przedsiębiorcy stworzyli 123,2 tys. miejsc pracy

W regionie na każde 5 osób



W 2010 r. przedsiębiorcy przyjęli do pracy w woj. mazowieckim

299 401

osób

Głównie to przedsiębiorcy stworzyli w regionie

123,2

tys. nowych miejsc pracy

Wskaźnik zatrudnienia doszedł już do

65,4*

proc.

A liczba pracujących rośnie



W 2011 r. zatrudniliśmy

29 359

osób pełnosprawnych

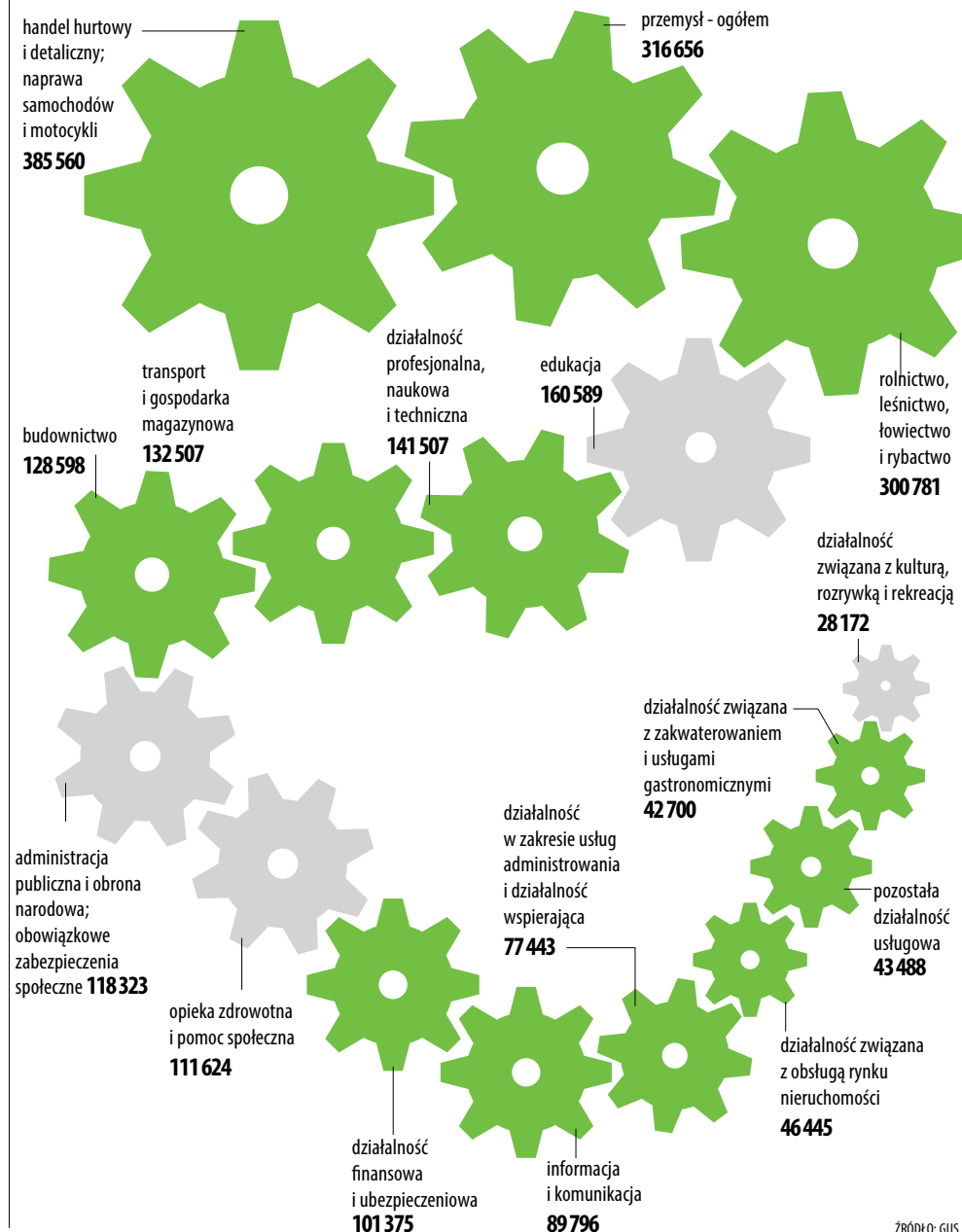
48 229

absolwentów

ŹRÓDŁO: GUS; *2011 – WSKAŹNIK WG BAEŁ W GRUPIE 15-64 LAT, ** DANE PO AKTUALIZACJI SPISU ROLNEGO Z 2010 R.

pracują w firmach i gospodarstwach rolnych

Pracujący - według branży, dane za 2010 r. głównie sektor prywatny głównie sektor publiczny



Struktura pracujących w woj. mazowieckim

sektor prywatny (razem z mikrofirmami)

1 704 485

sektor publiczny

521 079

ŹRÓDŁO: GUS

ŹRÓDŁO: GUS

Z NASZYCH PODATKÓW

Przedsiębiocy płacą CIT i VAT. W skali kraju jest to kwota około 160 mld zł. W woj. mazowieckim wpływy te są wyjątkowo duże, ale to dlatego, że wiele ogólnopolskich firm płaci podatki w Warszawie. Również indywidualny podatek dochodowy PIT w części pochodzi od przedsiębiorców – tak rozliczają się m.in. osoby prowadzące działalność gospodarczą.

Znaczna kwota podatków zasila budżety lokalne. Samorzady mają udział w podatku CIT i PIT. Wpływy z VAT też w znacznej części wracają do regionów, jako dotacje dla samorządów np. na oświatę. Takie dotacje i subwencje stanowią ponad połowę dochodów gmin.

Do tego dochodzą podatki i opłaty lokalne. Przedsiębiorcy płacą w miastach i gminach podatek od nieruchomości i od środków transportowych oraz wnoszą liczne opłaty wynikające z działalności. 64,5 proc. wszystkich wpływów podatkowych budżetu centralnego i samorządów pochodzi od pracodawców, głównie przedsiębiorców.

1. W 2011 roku Izba Skarbowa w Warszawie zebrała 14,1 mld zł podatku od zysku CIT
2. Dwie trzecie podatków w Polsce płacą przedsiębiorcy
3. Jesteśmy najważniejszym źródłem dochodów dla samorządów

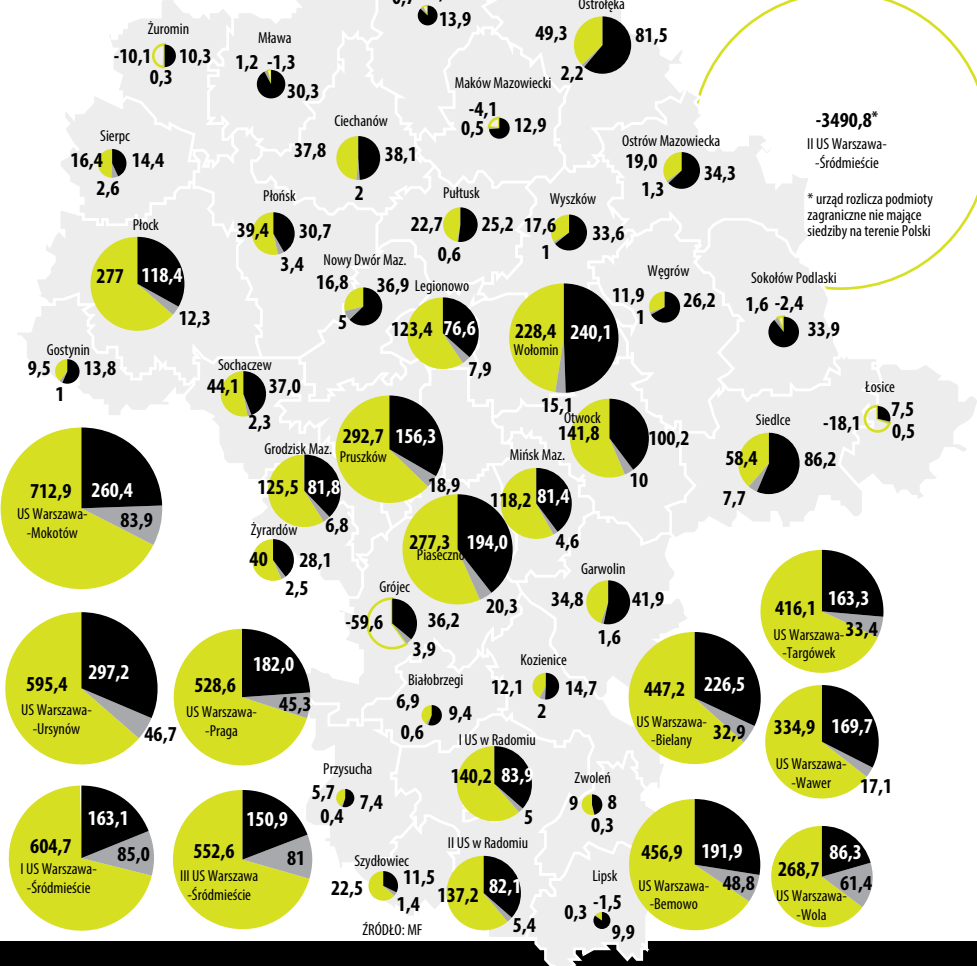
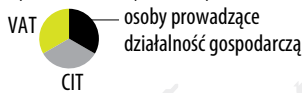
Przedsiębiorcy z regionu w 2011 r. wpłacili ok.

Mazowieckie urzędy skarbowe obsługują tylko firmy - największych płatników w województwie:

	CIT	VAT
I Mazowiecki Urząd Skarbowy w Warszawie:	5930,6	13 938,1
II Mazowiecki Urząd Skarbowy w Warszawie:	5848,3	18 072,7
III Mazowiecki Urząd Skarbowy w Radomiu:	1679,6	8418,1

Wpływy z podatków

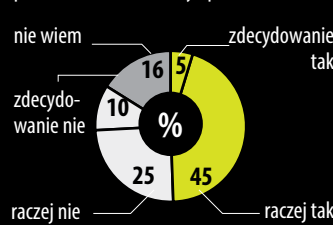
(dane za 2011 r., w mln zł)



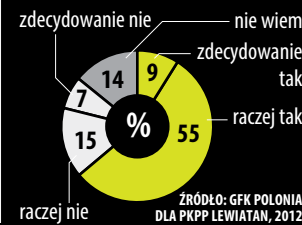
ŹRÓDŁO: MF

58

W woj. mazowieckim o stwierdzeniu: typowy prywatny przedsiębiorca jest uczciwy wobec państwa (płaci podatki i przestrzega prawa), takie zebraliśmy opinie:



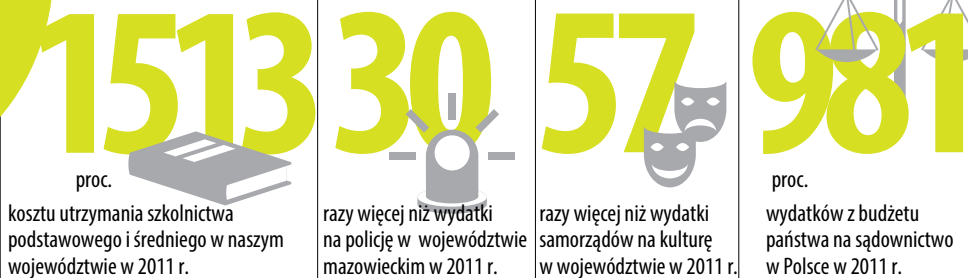
Mieszkańcy woj. mazowieckiego doceniają, że podatki od biznesu finansują np. budowę dróg czy administrację



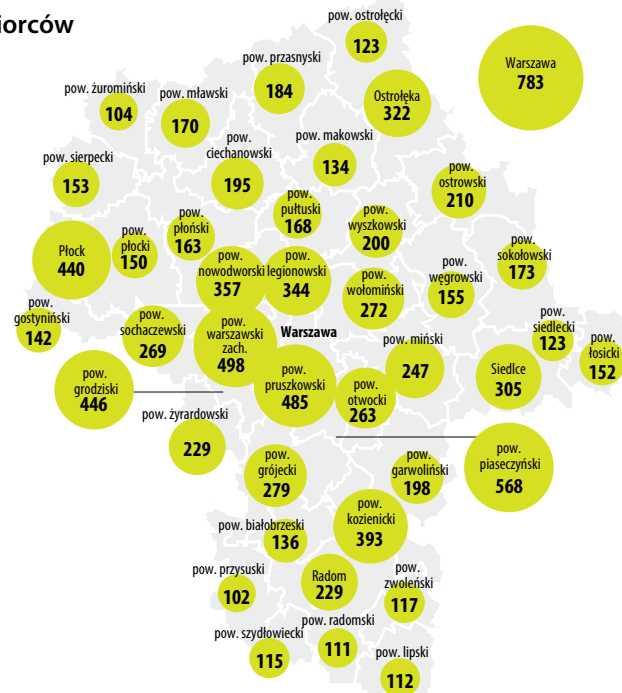
ŹRÓDŁO: GFK POLONIA DLA PKPP LEWIATAN, 2012

mld zł podatków CIT i VAT, 13 razy więcej, niż kosztuje utrzymanie szpitali w naszym województwie

To równocześnie:



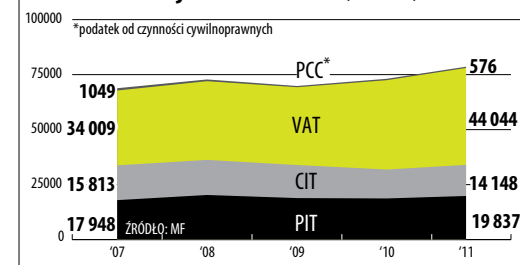
Podatki płacone przez przedsiębiorców uwzględnione w budżetach samorządów (w zł na osobę)



Na budżety samorządowe składają się podatki płacone przez przedsiębiorców, m.in. udział w podatku CIT, podatek od środków transportowych, opłata targowa, podatek od nieruchomości, opłata za zezwolenie na sprzedaż alkoholu, opłata eksploatacyjna. Na mapie uwzględniliśmy tylko część podatków stanowiących dochód samorządów, którą jednoznacznie można przypisać przedsiębiorcom.

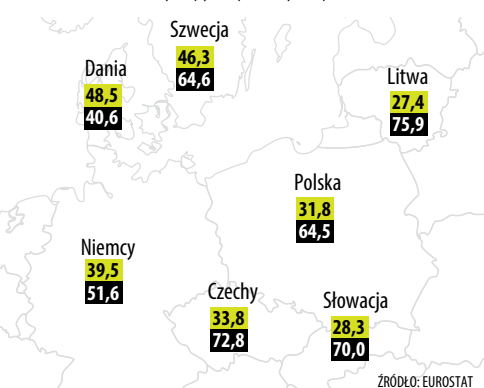
ŹRÓDŁO: MF, MSW, OBLICZENIA WŁASNE

Wpływy z podatków na terenie Izby Skarbowej w Warszawie (w mln zł)



W porównaniu z sąsiadami podatki w Polsce są umiarkowanie wysokie

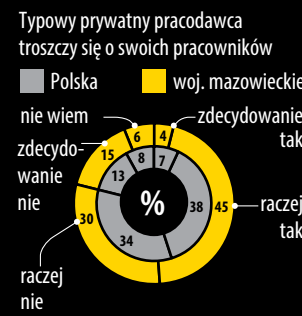
— całkowite wpływy podatkowe i na ubezpieczenie społeczne (proc. PKB)
— udział podatków i składek od pracodawców w całkowitych wpływach podatkowych (w proc.)



ŹRÓDŁO: EUROSTAT

PŁACA WAŻNIEJSZA OD ŚWIADCZEŃ

75



82

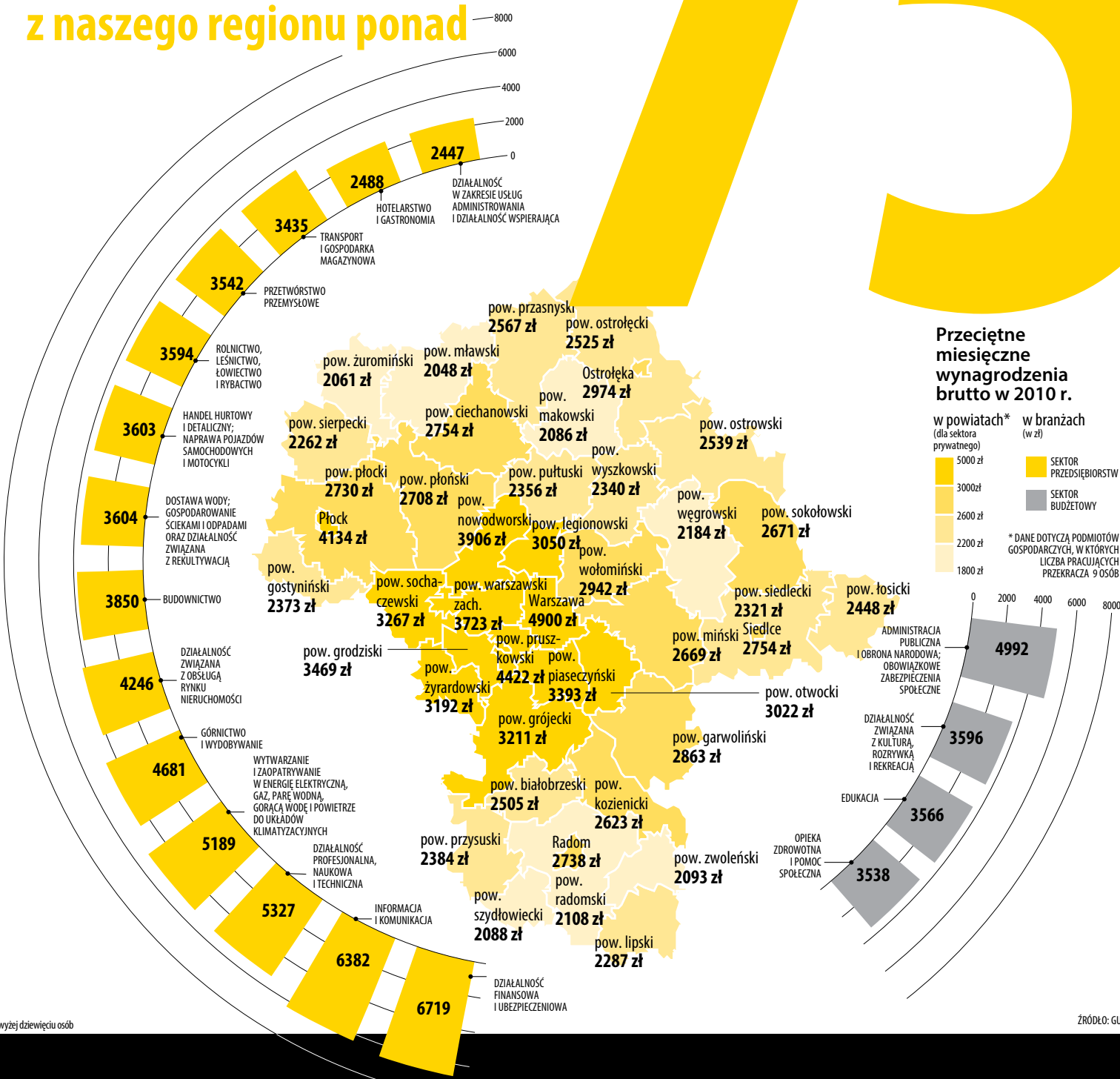
proc. pracowników w woj. mazowieckim zapytanych o ich pracodawcę odpowiedziało, że go szanuje

ŹRÓDŁO: GFK POLONIA DLA PKPP LEWIATAN

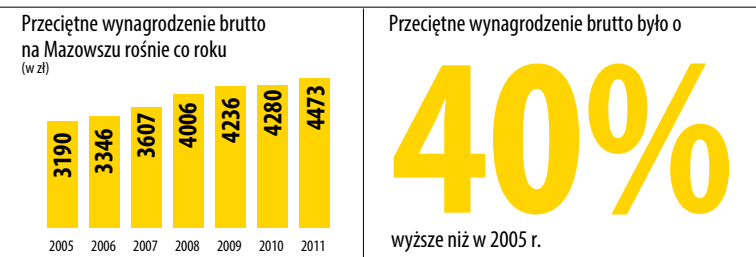
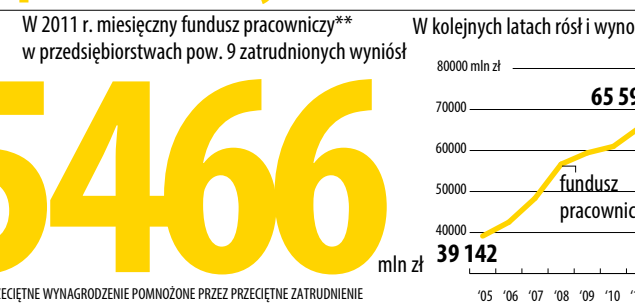
Z badań gospodarstw domowych wynika, że w województwie mazowieckim 75 proc. dochodów mieszkańców stanowią wynagrodzenia, 20 proc. świadczenia społeczne. Wynagrodzenia wypłacają głównie przedsiębiorcy. Ponadto finansują oni w części emerytury i renty (poprzez wpłaty składek) oraz w całości zasiłki dla bezrobotnych (poprzez składki do Funduszu Pracy).

Często można spotkać się z opinią, że prywatni przedsiębiorcy mało płacą pracownikom, bo sami chcą więcej zarobić. Sprawa nie jest tak prosta. Płace w sektorze budżetowym są wyższe, bo tak chce parlament, rząd i samorządy. Przedsiębiorca prywatny jest natomiast zależny jedynie od uwarunkowań rynkowych i poziom płac wyznacza rynek, popyt i podaż pracy. Przedsiębiorcy dążą również do jak najwyższych dochodów, żeby mieć środki na rozwój firmy. Pracownicy w woj. mazowieckim rozumieją reguły prowadzenia biznesu i choć bywają niezadowoleni z warunków pracy czy płacy, to jednak zapytani o swojego pracodawcę odpowiadają, że go szanują (82 proc.).

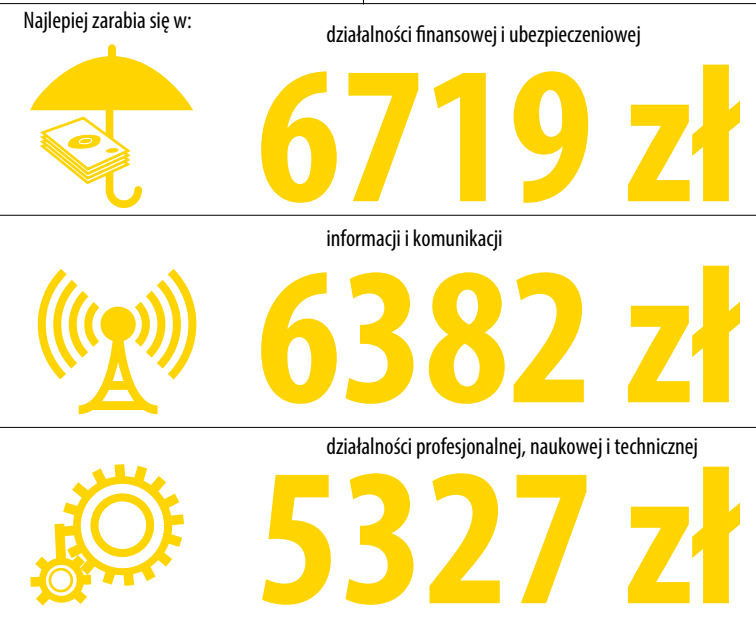
W przeciętnej rodzinie z naszego regionu ponad



proc. dochodu na osobę pochodzi z wynagrodzeń* wypłacanych głównie przez firmy



- 65,6 mld złotych wynagrodzeń wypłaciły firmy z naszego regionu swoim pracownikom*
- Najlepiej płacimy finansystom – brutto prawie 7 tys. zł miesięcznie
- 82 procent pracowników szanuje swojego pracodawcę

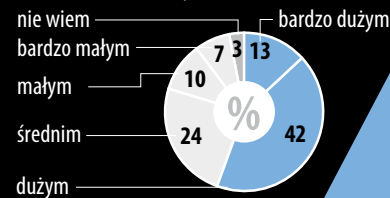


* Dotyczy firm zatrudniających powyżej dziewięciu osób

ŹRÓDŁO: GUS

NAJWIĘKSI I NAJCENNIEJSI

Jakim poważaniem cieszą się właściciele dużych firm?



ŹRÓDŁO: GFK POLONIA DLA PKPP LEWIATAN, 2012

Na liście 500 największych polskich firm

216

pochodzi z województwa mazowieckiego



Największym inwestorem regionu jest PGE Polska Grupa Energetyczna, która wydała na rozwój

4,5

mld zł w 2011 r.

Najcenniejszą marką w województwie jest Orlen, wart jest

3,82

To sześć razy więcej niż budżet Płocka

ŹRÓDŁO: LISTA 500, „RZECZPOSPOLITA”

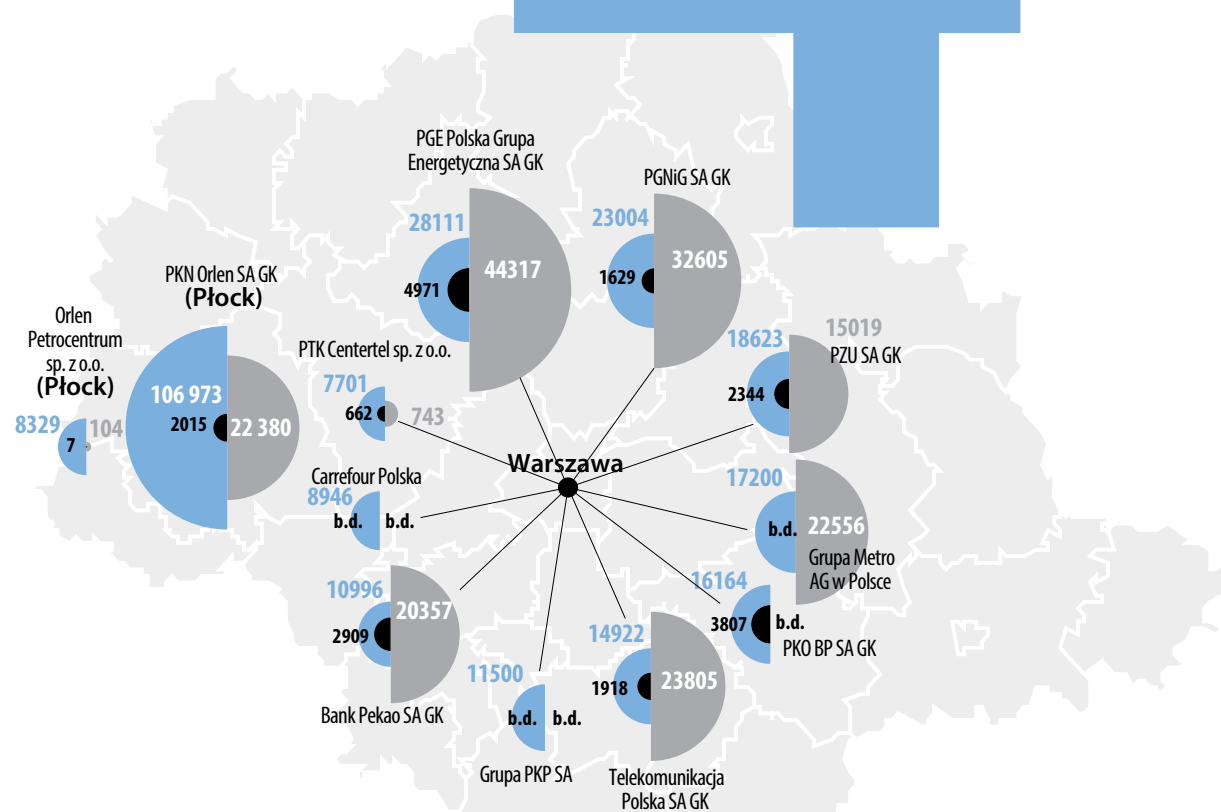
Na najnowszej liście wartości firm według „Rzeczpospolitej” najcenniejszą polską firmę – Bank PKO BP – wyceniono na 42 miliardy złotych. W Warszawie i na Mazowszu mają siedzibę m.in. Pekaio SA (41 mld zł), PGE (36 mld zł), PZU (28 mld zł) i Orlen (16 mld zł). Cieszy fakt, że wśród 612 firm z woj. mazowieckiego, obecnych na liście 2000 największych w Polsce, nadal sporo (141) jest przedsiębiorstw przemysłowych. Choć usługi tworzą już większość produktu krajowego, przedsiębiorstwa przemysłowe stanowią jednak trwałą podstawę całej gospodarki.

W efekcie właściciele większych przedsiębiorstw cieszą się poważaniem wśród mieszkańców regionu (55 proc.), podobnie jak prezesi i dyrektorzy (też 55 proc.). Martwi, że na społecznej drabinie prestiżu znacznie gorzej od szefów dużych przedsiębiorstw wypadają właściciele warsztatów i małych firm (36 proc.) oraz sklepów (17 proc.). A przecież oni także tworzą produkt krajowy i miejsca pracy.

Wartość PKO BP jest

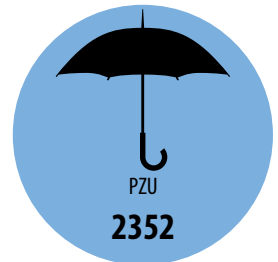
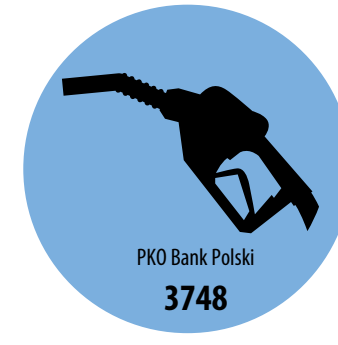
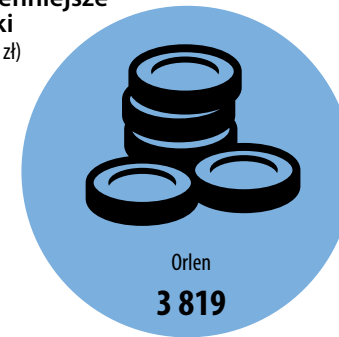
4

razy większa niż budżet Warszawy



ŹRÓDŁO: LISTA 500, „RZECZPOSPOLITA”

Najcenniejsze marki (w mln zł)



ŹRÓDŁO: RANKING MAREK, „RZECZPOSPOLITA” 2011

Naj... naj... naj...

Największe przychody ze sprzedaży (w mld zł)

107

Polski Koncern Naftowy Orlen

Najwyższa rentowność netto (w proc.)

49,9

Giełda Papierów Wartościowych

Największe zyski netto (w mln zł)

4971

PGE Polska Grupa Energetyczna

Najwyższe zatrudnienie (w etatach)

44 317

PGE Polska Grupa Energetyczna

ŹRÓDŁO: LISTA 500, „RZECZPOSPOLITA” 2012

Najwyższa wydajność (przychody na zatrudnionego, w mln zł)

80

Orlen Petrocentrum

Najwyższy podatek dochodowy (w mln zł)

1194

PGE Polska Grupa Energetyczna

Najwyższa efektywność (zysk na zatrudnionego, w tys. zł)

380

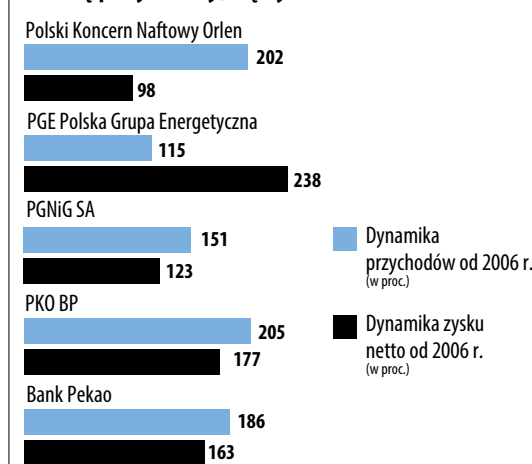
PTK Centertel

Najwyższy wzrost przychodów (2011/2010, w proc.)

336,4

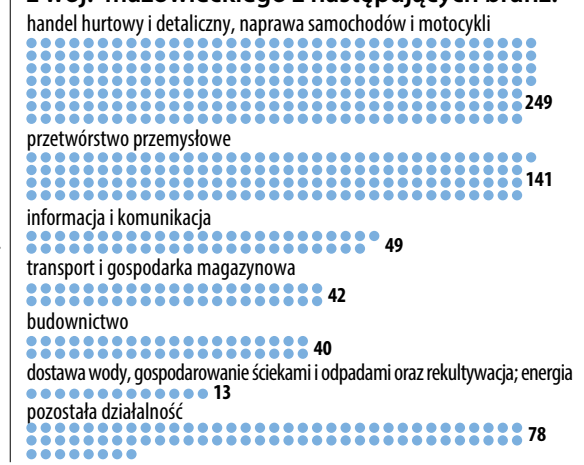
Trakcja-Tiltra

Rosną przychody, są zyski



ŹRÓDŁO: LISTA 500, „RZECZPOSPOLITA”

Na Liście 2000 „Rzeczpospolitej” jest 612 firm z woj. mazowieckiego z następujących branż:



ŹRÓDŁO: LISTA 2000, „RZECZPOSPOLITA” 2012

1. Mamy 216 firm wśród 500 największych w Polsce
2. Wartość PKO BP – lidera wartości w Polsce – wynosi 42 mld zł
3. 55 proc. mieszkańców woj. mazowieckiego darzy szacunkiem właścicieli dużych firm

JESTEŚMY KONKURENCYJNI

Od stuleci handel zagraniczny jest źródłem dobrobytu. Dzięki niemu konsumenci mają większy wybór towarów i niższe ceny. Natomiast zdolność do eksportu jest dowodem na konkurencyjność poszczególnych przedsiębiorstw i narodowej gospodarki.

Mazowsze z 14-procentowym udziałem eksportu w przychodach ze sprzedaży znajduje się poniżej średniej krajowej, ale ma tak znanych eksporterów jak Orlen, Ciech, Stora Enso z Ostrołęki i Forte z Ostrowi Mazowieckiej. Eksporterem jest także LOT. Wyniki niektórych pokazujemy na mapie. Ich łączne przychody z eksportu stanowią około 30 proc. eksportu z regionu i to dzięki niemu powstały i istnieją w nich tysiące miejsc pracy. W sumie eksporterami jest prawie 3 tys. firm z województwa mazowieckiego.

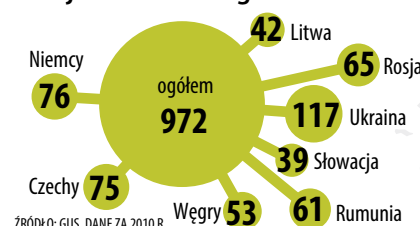
Mieszkańcy naszego regionu doceniają fakt, że konkurencyjność na rynku globalnym i eksport wzmocniają prestiż kraju. Ze stwierdzeniem, że prywatni przedsiębiorcy budują siłę ekonomiczną Polski na świecie, zgadza się tu 71 proc. osób.

1. Co czwarta firma jest eksporterem*
2. Średnio co siódma złotówka sprzedaży pochodzi z eksportu
3. Kierunki eksportu z regionu: Unia Europejska, ale również Bliski Wschód i Rosja

*Dotyczy firm zatrudniających powyżej dziesięciu osób

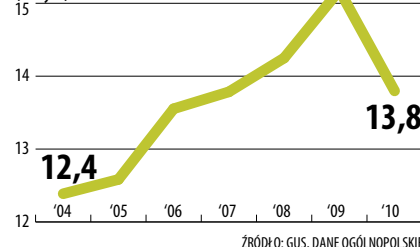
Eksport z Mazowsza jest

Liczba jednostek zagranicznych (filii, spółek i oddziałów) firm z woj. mazowieckiego



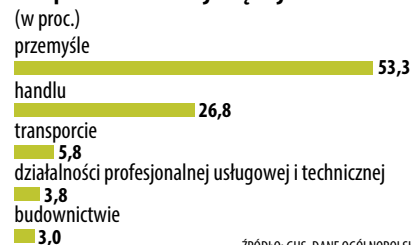
ŹRÓDŁO: GUS, DANE ZA 2010 R.

Liczba firm-eksporterów w Polsce (w tys.)



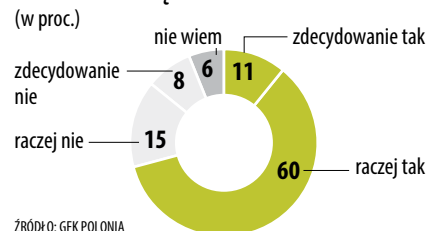
ŹRÓDŁO: GUS, DANE OGÓLNOPOLSKIE

Nie tylko wśród dużych, lecz także wśród MSP jest w Polsce wielu eksporterów. Najwięcej w



ŹRÓDŁO: GUS, DANE OGÓLNOPOLSKIE

Prywatni przedsiębiorcy budują siłę ekonomiczną Polski na świecie



ŹRÓDŁO: GFK POLONIA DLA PKPP LEWIATAN

W 2011 r. mieliśmy w woj. mazowieckim

2,8 tys. firm-eksporterów

* DANE PODMIOTÓW GOSPODARZYCH SEKTORA PRZEDSIĘBIORSTW, W KTÓRYCH LICZBA PRACUJĄCYCH PRZEKRACZA 9 OSÓB. ŹRÓDŁO: GUS 2011, 2010

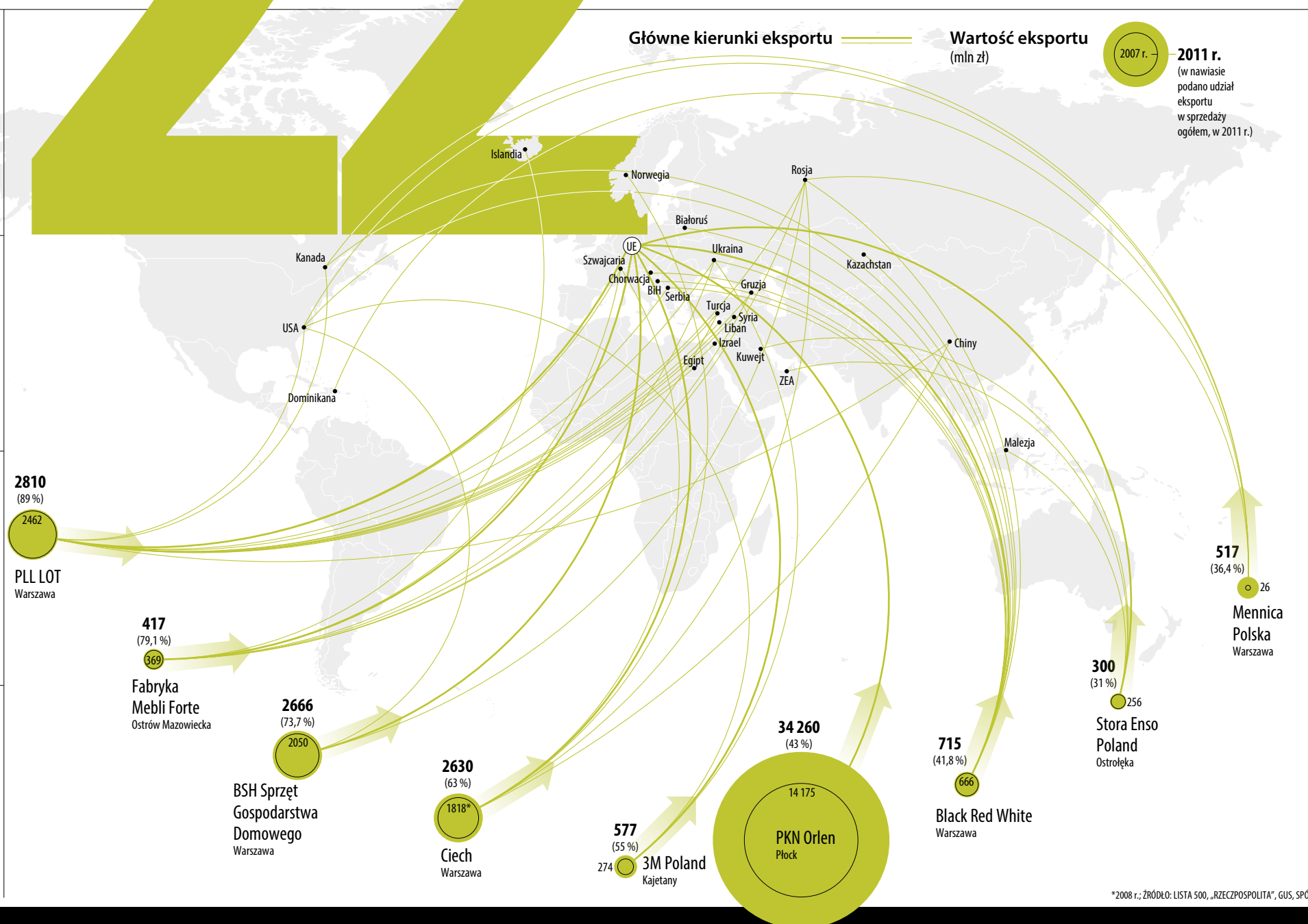
Łączne przychody z eksportu w 2011 r. wyniosły*

124 mld zł
Co stanowiło **14,4** proc. przychodów ogółem

Coraz aktywniej penetrujemy świat

409 naszych firm ma filie i spółki za granicą

razy większy niż eksport owoców i warzyw z całej Polski



*2008 r.; ŹRÓDŁO: LISTA 500, „RZECZPOSPOLITA”, GUS, SPÓŁKI

ROLNIK

PRAWDZIWI MIKROPRZEDSIĘBIORCA

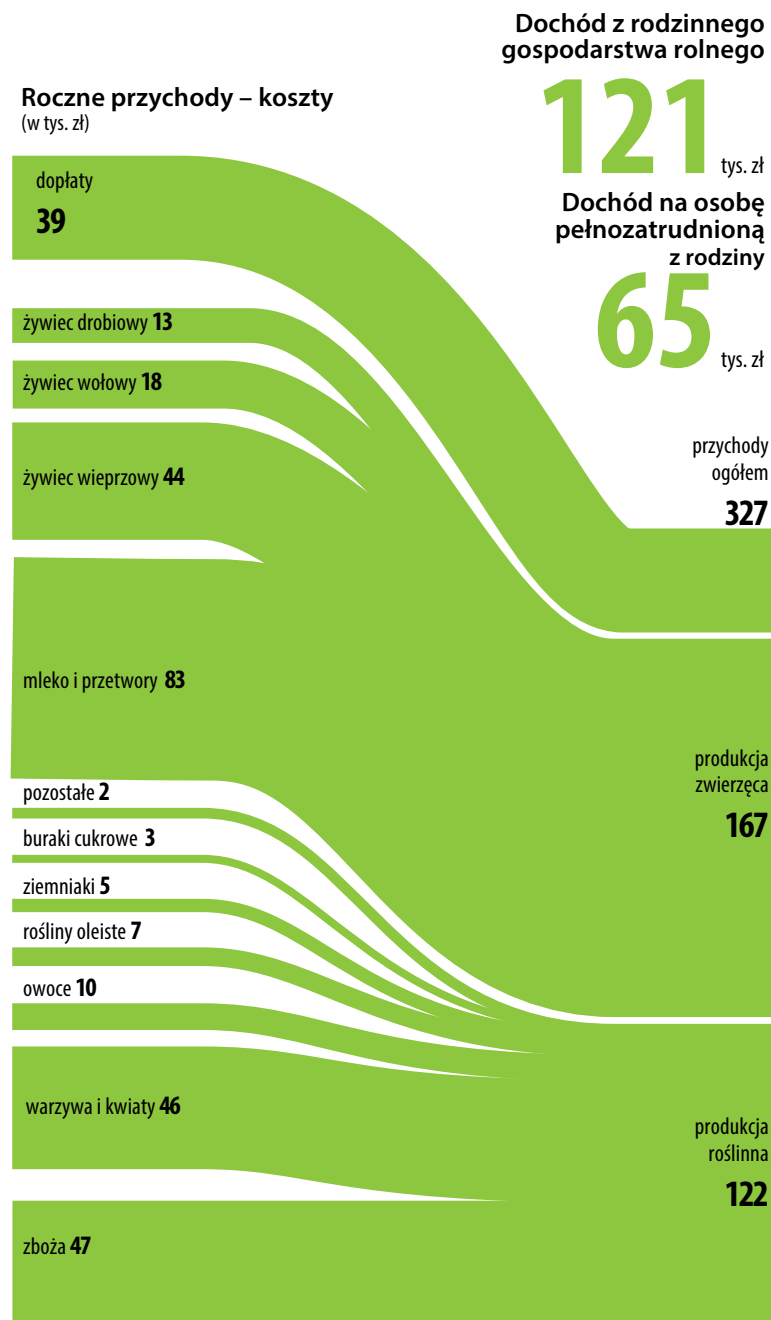
Na Mazowszu jest 276 tysięcy gospodarstw rolnych, w znacznej części bardzo małych. Niektóre z nich nie przynoszą dochodu, bo nie sprzedają swoich produktów. Jednak w naszym regionie mamy też wśród rolników wielu prawdziwych przedsiębiorców.

Efektywność ekonomiczną gospodarstw rolnych bada Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Obserwuje ponad 700 tysięcy gospodarstw rolnych w Polsce, a niektóre z nich (ponad 5 tysięcy) prowadzą rachunkowość rolniczą, dzięki czemu możemy się dowiedzieć, jakie mają przychody i koszty.

W woj. mazowieckim w badaniach tych w 2010 roku uczestniczyły 573 efektywne ekonomicznie rodzinne gospodarstwa rolne. To mogą być małe obszarowo gospodarstwa, ale całe pod szkłem, duże sadownicze czy wielkoobszarowe zorientowane na produkcję mięsa, mleka czy zboża. Ilustracja obok pokazuje przeciętne dochody i koszty tych właśnie gospodarstw. Liczby dowodzą, że są to rzeczywiście mikroprzedsiębiorstwa.

- 1,3 mln złotych wynoszą średnio aktywa efektywnego gospodarstwa rolnego w regionie
- Pracują w nim średnio niewiele ponad 2 osoby
- Ich produkcja wyniosła przeciętnie 289 tysięcy złotych

Przychody gospodarstwa rolnego to



proc. obrotów mikrofirmy z naszego województwa

W woj. mazowieckim mamy

276 274

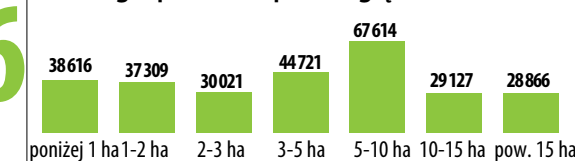
gospodarstwa rolne

Ale tylko

28 866

ma powyżej 15 ha powierzchni

Liczba gospodarstw pod względem obszaru



98 proc.

użytków rolnych to gospodarstwa indywidualne

W 2011 r. rolnicy sprzedali w skupie produkty roślinne za

2161 mln zł

a zwierzęce za

5304 mln zł

88

W przeliczeniu na jednego mieszkańca regionu było to

88 kilogramów żywca rzeźnego

352 litry mleka

Rolnicza firma raportuje, ekonomiści obliczają (badania FADN)

573 gospodarstwa w woj. mazowieckim – pod względem wartości ekonomicznej średnich i dużych – prowadziły w 2010 r. rachunkowość rolniczą na potrzeby systemu FADN. Oto portret przeciętnego z nich:

Roczny czas pracy własnej wynosi	4481 godzin	Czyli w każdym pracuje, średnio licząc, osoby „na pełny etat”	1,88	Do tego wykorzystują	991 godzin rocznie pracy najemnej	Czyli zatrudniają, średnio licząc, osoby „na pełny etat”	0,45
Zatem w takiej rolniczej mikrofirmie pracują w sumie przeciętnie ponad 2 osoby	33,1	Średnio gospodarują na ha ziemi własnej i dzierżawionej	289 369 zł	Wartość jej produkcji wynosi	636 tys. zł	Wartość przychodów przeciętnej mikrofirmy w woj. mazowieckim to*	289 369 zł

ZRÓDŁO: FADN I POWSZECHNY SPIS ROLNY

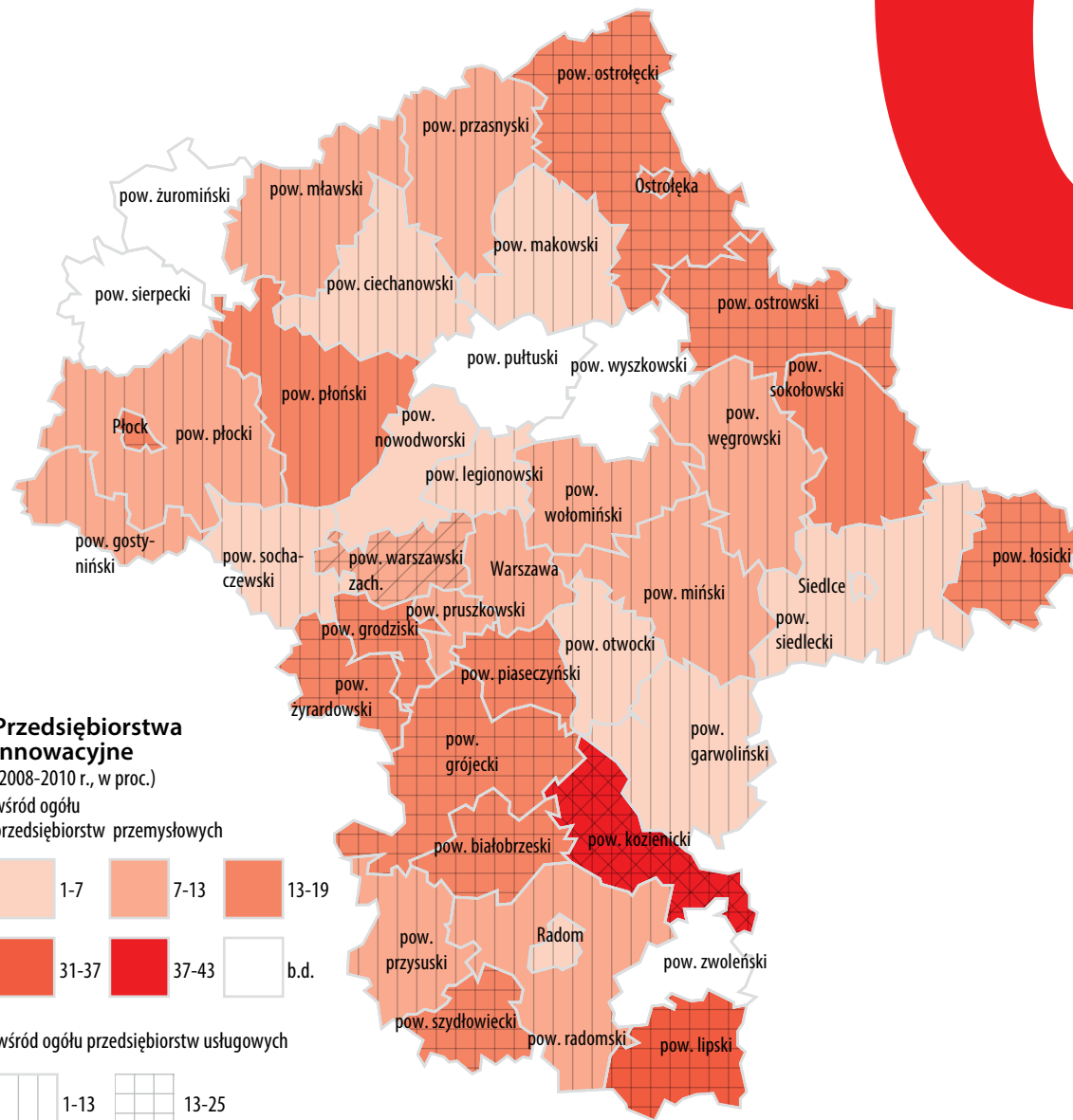
JESTEŚMY INNOWACYJNI

Według badań GUS woj. mazowieckie ma 17,3 proc. przedsiębiorstw innowacyjnych wśród firm przemysłowych, tyle, ile jest średnio w Polsce. Na najnowszej liście innowacyjnych firm „Rzeczpospolitej” w czołówce znalazły się m.in. CD Projekt i grupa Powen-Wafapomp z Warszawy. O kilku innych firmach, które były na liście w 2011 roku, piszemy obok. W sumie przedsiębiorcy w naszym województwie w 2010 roku zainwestowali w innowacje 14,5 mld zł.

To stosunkowo dużo. W Polsce nakłady na badania i rozwój jako odsetek PKB (0,74 proc.) są bardzo niskie. Ten wskaźnik w woj. mazowieckim wynosi 1,19 proc. (812 zł na mieszkańca w 2010 r.), ale jest nadal niski w porównaniu z europejską czołówką. Według Adama Górala, twórcy Asseco, innowacyjność to doskonalenie produktu, a niekoniecznie wymyślenie tego, czego nikt inny nie wymyślił. To daje szansę na sukces polskim kreatywnym przedsiębiorcom, także tym, którzy nie mają wystarczających środków.

1. W innowacje inwestujemy w regionie 10–14 mld złotych rocznie
2. W przemyśle 17,3 procent mazowieckich firm GUS uznaje za innowacyjne
3. W sferze badań i rozwoju w przedsiębiorstwach regionu pracuje ponad 7400 osób

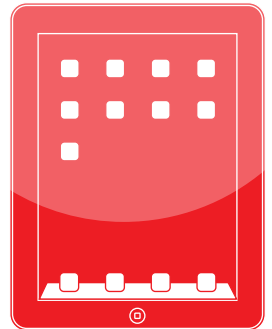
14,5 mld zł nakładów mazowieckich firm na innowacje to



679

mln i-Padów 3

(cena: 2100 zł)



W jednostkach badawczo-rozwojowych w przedsiębiorstwach woj. mazowieckiego pracowały w 2010 r.

7444

osoby

21,6

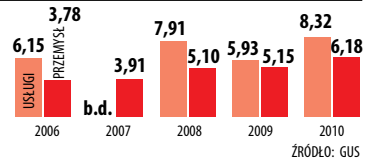
proc. więcej niż w 2005 r.

Średnio nakłady w jednym inwestującym w innowacje przedsiębiorstwie przemysłowym w 2010 r. wynosiły

12,4

mln zł

Nakłady firm na Mazowszu na działalność innowacyjną wyniosły:



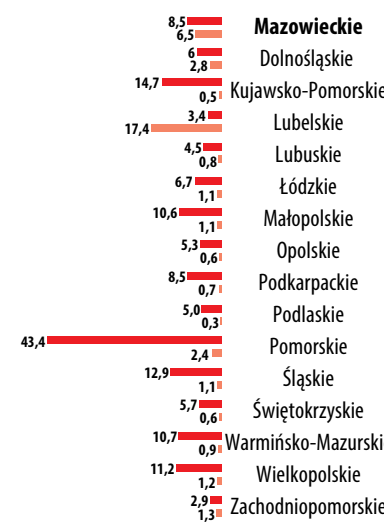
a w usługowym

13,6

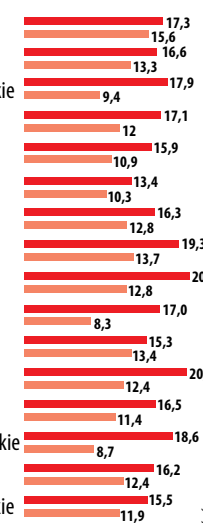
mln zł

Sprzedaż produktów innowacyjnych*

PRZEMYSŁ USŁUGI



Odsetek firm innowacyjnych (2008-2010 r.)



Od celownika do biometrii

Na Mazowszu jest mnóstwo firm innowacyjnych. Na szczycie rankingu „Rzeczpospolitej” jest Przemysłowe Centrum Optyki (3. pozycja, dziś Bumar Żołnierz), gdzie w sferze B+R pracuje blisko 100 inżynierów i techników. To niemal jedyny w Polsce – jak podaje firma – producent wojskowych i cywilnych wyrobów optoelektronicznych z zastosowaniem techniki laserowej. Produkuje m.in. celowniki nokto- i termowizyjne oraz systemy ostrzegania. Wysoko, na 11. pozycji, jest Laboratorium Kosmetyczne Dr. Irena Eris z Piaseczna z własnym centrum naukowo-badawczym, a także Inco-Veritas (pozycja 23), który obok Ludwika (niebawem 50. urodziny pana Ludwika, najpopularniejszego polskiego płynu do mycia naczyń) ma także w ofercie nawozy ogrodnicze i opakowania. Są także mniejsze firmy. Na przykład Grupa Techniczna CODI od lat zajmująca się domofonami otrzymała nagrodę w konkursie na tytuł lidera innowacji za „System wideodomofonowy z łącznością wzajemną i biometryczną kontrolą dostępu”.

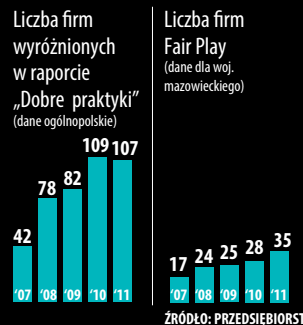
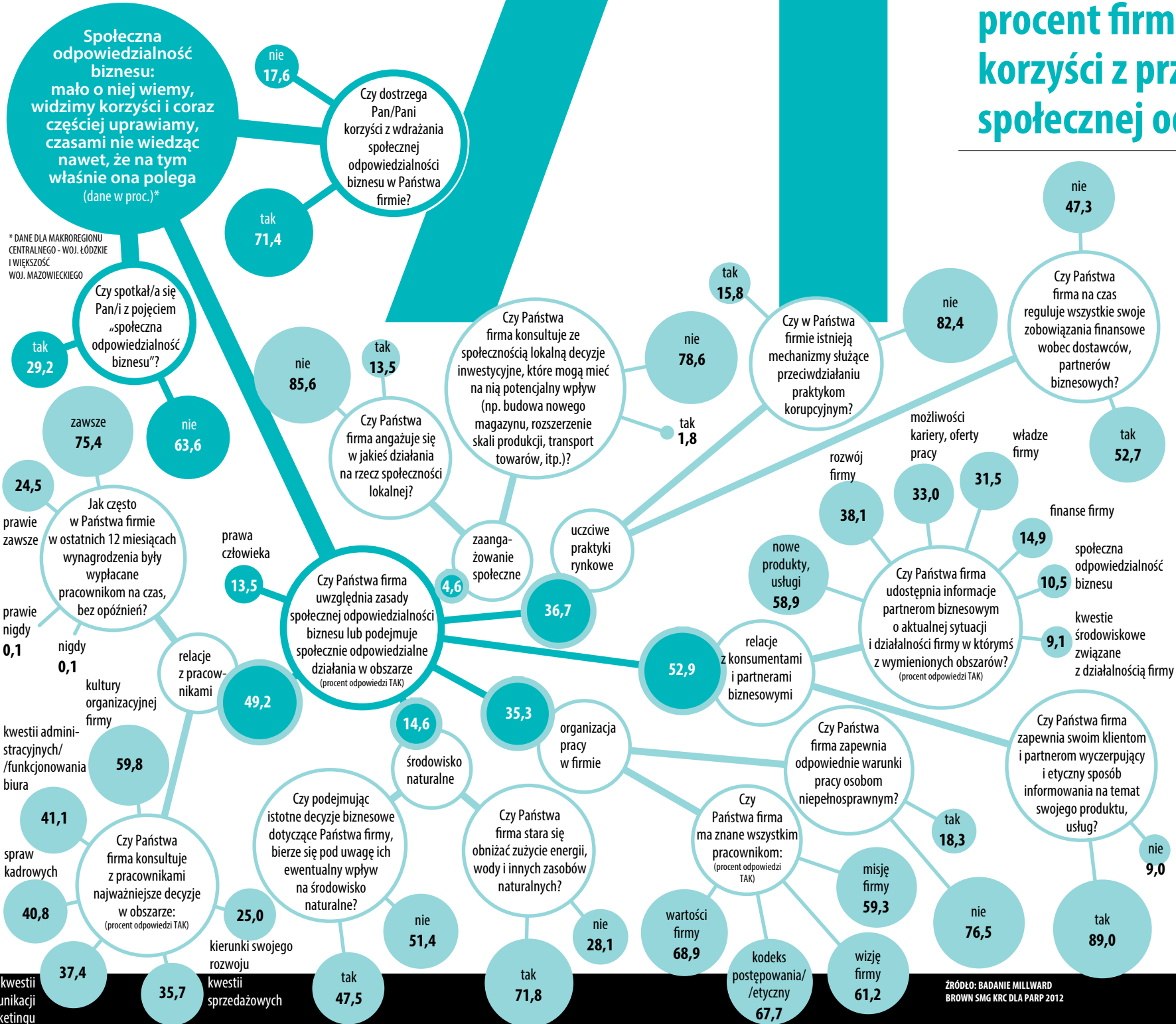
* PRZYCHODY ZE SPRZEDAŻY PRODUKTÓW INNOWACYJNYCH - NOWYCH ALBO ISTOTNIE ULEPSZONYCH - JAKO ODSETEK PRZYCHODÓW ZE SPRZEDAŻY OGÓLEM

ODPOWIEDZIALNY BIZNES TO MY

Zasady społecznej odpowiedzialności biznesu (CSR) stopniowo zyskują w Polsce popularność. Największe badanie na temat CSR przeprowadził MillwardBrown SMG KRC na zlecenie Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. Jego wyniki przedstawiamy obok, dotyczą one makroregionu obejmującego województwo łódzkie i mazowieckie. Jeszcze 10 lat temu tylko pojedyncze firmy wprowadzały zasady CSR, teraz w niektórych obszarach nawet połowa deklaruje ich stosowanie. Bo jak powiedział już wiele lat temu Henry Ford: „biznes, który tylko robi pieniądze, to marny biznes”.

Im więcej firm będzie stosować zasady CSR, tym lepszy będzie wizerunek przedsiębiorców. W woj. mazowieckim ze stwierdzeniem, że typowy przedsiębiorca prywatny jest uczciwy wobec partnerów handlowych i klientów, zgadza się 60 proc. mieszkańców regionu (nie zgadza się 27 proc.). Natomiast połowa badanych uważa, że przedsiębiorcy są uczciwi wobec państwa, płacą podatki i przestrzegają prawa.

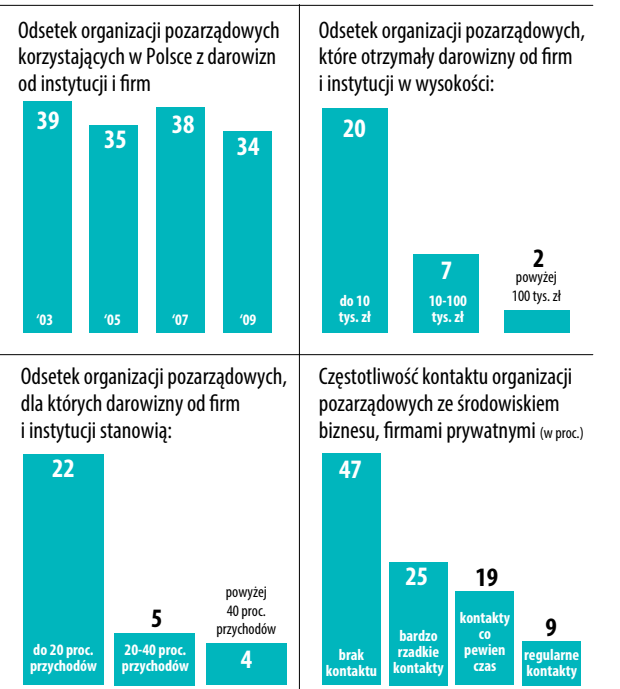
1. 25 proc. firm konsultuje z pracownikami kierunki swojego rozwoju
2. Trzy czwarte przedsiębiorców zawsze wypłaca wynagrodzenia na czas
3. 68 proc. firm ma znany pracownikom kodeks etyczny



Ciekawym działaniem charytatywnym jest Projekt Teatr, który zrodził się w 2008 roku z inicjatywy pracowników firmy doradczej Caggemini. W odpowiedzi na prośbę o wsparcie Stowarzyszenia SIEMACHA, które m.in. prowadzi placówki socjoterapeutyczne i opiekuńczo-wychowawcze dla dzieci, stworzyli przedstawienie, z którego dochody w całości przekazane zostały Stowarzyszeniu. W 2011 roku zagrali spektakl na kanwie XIII księgi przygód Tytusa, Romka i A'Tomka – *Wyprowadź nas na Wyspy Nonsensu*. Regularne próby do każdej premiery trwają ok. 3 miesiące. „Aktorów” pod swe skrzydła bierze doświadczony reżyser. Co roku w projekt zaangażowanych jest około 50 pracowników. W sumie w ciągu czterech lat CAP Gemini zbierało dla stowarzyszenia Siemacha z biletów-cegiełek na spektakle około 50 tys. zł.

procent firm makroregionu dostrzega korzyści z przestrzegania zasad społecznej odpowiedzialności biznesu

Jedną z form realizacji zasad odpowiedzialnego biznesu jest wspieranie przez firmy organizacji pozarządowych. W Polsce w 2010 roku zarejestrowanych było 12 tys. fundacji i 71 tys. stowarzyszeń. Co trzecie z nich korzystało ze wsparcia firm i instytucji. Są one czwartym co do wielkości źródłem finansowania po składkach członkowskich, samorządach i darowiznach od osób fizycznych. Poniżej prezentujemy dane dla całej Polski.



ŹRÓDŁO: BADANIE MILLWARD BROWN SMG KRC DLA PARP 2012

ŹRÓDŁO: BADANIE „PODSTAWOWE FAKTY O ORGANIZACJACH POZARZĄDOWYCH”, STOWARZYSZENIE KLON JAWOR 2011 (DANE OGÓLNOPOLSKIE)

Konkurs „Biznes. Dobry wybór”

Celem konkursu „Biznes. Dobry wybór” było wyłonienie w każdym województwie galerii przedsiębiorców, z których region może być dumny. Konkurs miał charakter otwarty – zgłoszenia swojego kandydata mógł dokonać każdy dzięki formularzowi dostępnemu na tej stronie internetowej www.wizerunekprzedsiębiorcy.pl. Ostatecznego wyboru dokonywały kapituły wojewódzkie, złożone z przedstawicieli PKPP Lewiatan, regionalnych organizacji biznesowych, administracji lokalnej oraz mediów. Aby trafić do grona laureatów, trzeba było wykazać się przynajmniej w jednej z trzech kategorii:

- **sukces w biznesie** – tu brane były pod uwagę firmy, które osiągnęły wymierny sukces biznesowy i są wiodącymi przedsiębiorcami w regionie, a także osoby, które potrafiły przełożyć kapitał intelektualny i materialny na dobrze prosperujące, przynoszące zyski i mądrze zarządzane przedsiębiorstwo,

- **lokalne zaangażowanie CSR** – tu liczyli się przedsiębiorcy, którzy w swojej działalności uwzględniają interesy społeczne regionu i jego mieszkańców, działają strategicznie na rzecz poprawy warunków ich życia mieszkańców i rozwoju regionu, są zaangażowani w inicjatywy społeczne i edukacyjne, biorą udział w akcjach charytatywnych, sponsorują ważne społecznie przedsięwzięcia,

- **przestrzeganie zasad dobrego pracodawcy** – tu trzeba się było wykazać zarządzaniem zasobami ludzkimi w duchu partnerskim, co oznacza gwarantowanie pracownikom dobrych warunków pracy i rozwoju, przestrzeganie Kodeksu pracy oraz wykazywanie społecznej wrażliwości w kształtowaniu relacji z pracownikami.

Konkurs jest częścią projektu „Poprawa wizerunku przedsiębiorców”, współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

KAPITUŁA

Adam Struzik, Marszałek Województwa Mazowieckiego, **Jacek Całus**, prezes Związku Pracodawców Warszawy i Mazowsza, **Jolanta Teresa Kaczmarek**, prezes zarządu, Radio Dla Ciebie S.A., **Sławomir Majcher**, dyrektor TVP S.A. Oddział w Warszawie

PATRONI MEDIALNI

Radio dla Ciebie

TVP Warszawa

Laureaci z województwa mazowieckiego



44

ŻANETA BERUS
WARSZAWSKIE CENTRUM
EXPO XXI SP. Z O.O.



46

JEAN FIXOT, LAURENT GIERCZAK
CHIMIREC POLSKA SP. Z O.O.



48

JAROSŁAW GAJDA
PIEKARNIA CUKIERNIA
JAROSŁAW GAJDA



50

**KONRAD GRZESZCZYK,
MICHAŁ ZIOMEK**
SORTER SP.J.



52

WIESŁAW KOŁODZIEJSKI
MAZOWIECKI FUNDUSZ PORĘCZEŃ
KREDYTOWYCH SP. Z O.O.



54

ADAM SZAWŁOWSKI
COREX SP. Z O.O.



56

EWA TRZEPLA
CENTRUM MEDYCZNE WUM
SP. Z O.O.

Promujemy stolicę

Ściąga do Warszawy przeszło ćwierć miliona gości zagranicznych rocznie. Nie, nie jest to żadne muzeum, biuro podróży ani zabytkowy budynek. Wręcz przeciwnie, mowa o Warszawskim Centrum Expo XXI, najważniejszym i najnowocześniejszym w stolicy obiekcie targowo-wystawienniczym.

Przed wojną tradycyjnie rolę polskich centrów targowo-konferencyjnych spełniały Lwów i Poznań. Po wojnie pierwsze z tych miast pozostało poza granicami kraju, a Międzynarodowe Targi Poznańskie straciły na międzynarodowym znaczeniu, jak cała gospodarka krajów RWPG. Nie trzeba było nowej przestrzeni wystawienniczej, skoro nie bardzo było co ani dla kogo wystawiać. Wszystko to sprawiło, że w nowe czasy Warszawa weszła bez centrum targowo-konferencyjnego z prawdziwego zdarzenia.

Milowe kroki

– Na bezrybiu tę rolę spełniał Pałac Kultury i Nauki, ale do organizacji eventów, targów czy imprez firmowych potrzeba zupełnie innego standardu i zaawansowanych technologii – opowiada Żaneta Berus, prezes EXPO XXI. Przedsiębiorcy organizujący kongres czy targi potrzebują nie tylko kawałka podłogi do rozstawienia stoiska. Targi muszą im także zapewnić odpowiednią sieć energetyczną, teleinformatyczną, windy, stropy o odpowiedniej nośności czy odpowiednią ilość toalet na poziomie. Sekret polega na tym, by gość imprezy nawet przez chwilę nie pomyślał o żadnym z tych elementów.

Centrum powstało w 2001 r., do dziś rozrosło się do czterech hal wy-

stawienniczych o łącznej powierzchni przeszło 13 tys. m². Łącznie obiekt zajmuje dzisiaj ponad 17 tys. m², w tym 13,5 tys. m² w halach, ponad 1500 m² w salach konferencyjnych i ponad 2000 m² na terenie otwartym.

– Od targów w Poznaniu, Gdańsku czy Kielcach odróżnia nas to, że nie organizujemy urządzanych u nas imprez. Jesteśmy operatorem obiektu otwartym na wszelkiego rodzaju wydarzenia – mówi Żaneta Berus. Rocznie Centrum gości od 200 do nawet 300 rozmaitych imprez. – Targi to ledwie 40-50 z nich, reszta to kongresy, konferencje, bale, promocje, gale, imprezy kulturalne, sportowe... Do grona naszych klientów zaliczamy wiele prestiżowych firm, to u nas regularnie odbywają się promocje najnowszych modeli samochodów wielu marek jak np. Lexusa, Audi, Mercedesa czy Toyoty. Gościliśmy też Akademię Filmową z Berlina (tzw. europejskie Oscary), a producent sprzętu rolniczego John Deere obchodził u nas 50-lecie obecności w Europie. Każda taka impreza to dla nas krok milowy – wylicza prezes

Berus. W 2012 r. największym takim krokiem były mistrzostwa kontynentu w piłce nożnej Euro 2012. Choć oczy wszystkich w kraju i na świecie skierowane były na stadiony piłkarskie, tak naprawdę patrzyły na centrum Expo XXI: to tam europejska federacja piłkarska UEFA ulokowała swoje Międzynarodowe Centrum Nadawcze. To tam spływał obraz z kamer ze wszystkich stadionów w Polsce i na Ukrainie, na miejscu swoje tymczasowe studia zorganizowało ponad 80 stacji telewizyjnych z całego świata. Nigdy wcześniej zdanie „oddajemy głos do studia w Warszawie” nie brzmiał w tylu językach naraz.

Mała firma, wielkie targi

EXPO XXI należy do Sapphire Group wraz z dwiema pozostałymi firmami (Sapphire Ventures – organizatorem wydarzeń promocyjnych oraz Blue Business Media – znanym organizatorem konferencji). Firma zajmuje się zapewnieniem zaplecza dla organizatorów imprez. Sama na stałe zatrudnia ledwie ok. 20 osób: sprzedaż, księgowość, dział IT i techniczny. Natomiast pracę przy targach może jednorazowo znaleźć nawet kilkaset osób z firm współpracujących. Wszyscy przyzwyczaili się już, że przy podobnych imprezach catering zapewniają firmy zewnętrzne. Centrum idzie w outsourcingu o krok dalej. – Dajemy klientom komfort pracy,

75
mln euro
rocznie

zarabia
stolica dzięki
działalności
Warszawskiego
Centrum
EXPO XXI

– Dajemy klientom komfort pracy,



„Dajemy klientom komfort pracy, zapewniając im wszelkie usługi. Oczywiście służymy poradą, bo to my jesteśmy specjalistami od organizacji imprez – hasło „klient nasz pan” nabiera u nas całkowicie nowego znaczenia.

ŻANETA BERUS

zapewniając im wszelkie usługi, a często mają wybór, jeśli chodzi o firmy zewnętrzne. Mogą wybrać swoje lub polecane firmy cateringowe, oferujące zabudowę stoisk, program artystyczny czy dekoracje. Oczywiście służymy poradą, bo to my jesteśmy specjalistami od organizacji imprez – hasło „klient nasz pan” nabiera u nas całkowicie nowego znaczenia – mówi Żaneta Berus. – Liczba klientów powracających do nas świadczy o tym, że nie jest to tylko slogan.

Rocznie Warszawskie Centrum EXPO XXI odwiedza niemal milion osób. – Na wszelkie możliwe sposoby promujemy Warszawę, bo musimy sprawić, by nasi zagraniczni klienci imprezę zorganizowali tutaj, a nie w Bukareszcie, Budapeszcie czy Paryżu. Już dziś jedna czwarta gości to przyjeźdźni z zagranicy. Biznesowo odwiedzają nas, ale wielu z nich spędza potem czas w Warszawie i Polsce jako turyści. Wszyscy nasi goście korzystają z infrastruktury hotelowej, gastronomicznej i przewozowej. Zleciliśmy obliczenie tego potencjału i okazuje się, że rocznie stolica zarabia na nas 75 milionów euro. A EXPO XXI gości u siebie więcej organizatorów międzynarodowych, niż wszystkie pozostałe ośrodki w Polsce razem wzięte – mówi Żaneta Berus, która promocją Polski zajmuje się zawodowo od 20 lat. Najpierw jako ekspert w biurze promocji Krajowej Izby Gospodarczej, a potem jako konsul handlowy RP w Chicago.

Pieniądże to nie wszystko, dlatego jej firma myśli nie tylko o sobie – EXPO XXI i Sapphire Group od lat wspierają działalność charytatywną. – Od dziesięciu lat należymy do Foundation of Corporate Social Responsibility, zapewniając 15 szkołom na Pomorzu Zachodnim ciepłe posiłki i naukę angielskiego dla dzieci.

www.expoxxi.pl

Czysta robota

Odzyskane czy posegregowane odpady przemysłowe nie znikają bez śladu. Żeby uchronić przed nimi środowisko, trzeba je zutylizować. Pionierem i specjalistą w tym zakresie jest polska firma z francuskim kapitałem – Chimirec.

Od fabryk wymagamy, by coraz mniej szkodziły środowisku, by z kominów nie buchał toksyczny dym. Coraz więcej polskich przedsiębiorstw dołącza do grona firm dbających o ekologię. Każdy mililitr substancji szkodliwej dla otoczenia jest filtrowany, każdy gram pyłu opuszcza takie zakłady w worku lub beczce zamiast przez komin. Tylko że jeśli taki worek trafi później na wysypisko lub do ścieków, efekt dla środowiska będzie taki sam. Tu z pomocą przychodzi grupa Chimirec, międzynarodowy specjalista w recyklingu odpadów przemysłowych i pionier takiej działalności w Polsce.

W przyrodzie nic nie ginie

Nasz świat produkuje niewiarygodne wprost ilości śmieci. Dotyczy to jednak nie tylko gospodarstw domowych, których odpady stosunkowo łatwo jest zagospodarować. Dużo trudniejsze jest poradzenie sobie z tzw. odpadami przemysłowymi. Pyły, smary, oleje, gazy – w procesach produkcji wielu zakładów powstają substancje uboczne, których wpływ na środowisko nie jest obojętny. Gdyby trafiały do gleby, atmosfery czy wód gruntowych, mogłyby się skończyć ich skażeniem na całe pokolenia. Firmy na całym świecie coraz lepiej radzą sobie z ich odzyskiwaniem i segregowaniem, ale co robić z nimi dalej? Odpowiedź na to pytanie zna-

ją Laurent Gierczak i Jean Fixot, szefowie firmy Chimirec Polska. Firma ma korzenie francuskie, nad Sekwaną Chimirec (czytane z francuska, jak nazwisko Chopina; od chimie – chemia i rec – jak recykling) jest potentatem w zagospodarowywaniu trudnych, niebezpiecznych odpadów.

– Nie wiem, czy można nazwać nas oddziałem firmy Chimirec, bo każdy zakład działa samodzielnie. Bilans prowadzimy w ramach grupy, korzystamy z doświadczenia innych oddziałów, ale jesteśmy przedsiębiorstwem polskim, tyle że z kapitałem zagranicznym, w dodatku rodzinnym – wyjaśnia Laurent Gierczak. We Francji Chimirec ma kilkadziesiąt zakładów, oprócz tego w Kanadzie, Turcji i Hiszpanii. Każdy specjalizuje się w utylizacji innego rodzaju odpadów, od zużytego oleju po regenerację rozmaitych chłodziw, olejów, zużytych filtrów przemysłowych po odpady płynne i stałe. W sumie przez rozmaite zakłady grupy przechodzi rocznie 16 tysięcy ton zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego, 7 tysięcy ton zużytych filtrów i dziesiątki tysięcy ton innych substancji. Kompleksowa obsługa w wykonaniu firmy obejmuje wszystkie etapy za-

rzadzania niebezpiecznymi odpadami, począwszy od diagnostyki i doradztwa, przez zbiórkę i transport za pomocą specjalnie przystosowanych do tego celu samochodów, sortowanie i wreszcie samą utylizację.

Przekonać mieszkańca

Firma Chimirec Polska działa już od 2004 roku. Wiosną 2012 roku zakończyła budowę wzorcowego zakładu pełniącego funkcję sortowni, skąd odpady będą przesyłane do innych zakładów specjalizujących się w unieszkodliwianiu danego typu substancji. Choć mieści się w warszawskim Rembertowie, równie dobrze mógłby się znajdować w centrum stolicy, bowiem jest szczelnie odizolowany od otoczenia: nawet w przypadku poważnej awarii nic ze środka nie ma prawa wydostać się na zewnątrz zakładu. – Przy projektowaniu przewidzieliśmy wszystkie możliwe sytuacje, nawet te nieprzewidziane – mówi Laurent Gierczak.

Systemy bezpieczeństwa zastosowane w kosztującej niemal 16 mln złotych placówce nie ustępują tym, które spotkać można w laboratoriach pracujących nad niebezpiecznymi substancjami. Grupa Chimirec objęta jest potrójną certyfikacją z zakresu zarządzania jako-

ścią (ISO 9001), ochrony środowiska (14001) oraz zdrowia i bezpieczeństwa (OHSAS 18001). Mimo to nie obyło się bez konfliktów z zaniepokojonymi mieszkańcami okolicy. – Ka-



Jean Fixot, prezes (z lewej) i Laurent Gierczak, dyrektor generalny Chimirec Polska

„Każdy chce korzystać z dobrodziejstw XXI wieku, ale nie każdy chce ponosić tego konsekwencje. „Utylizacja? Byle nie w mojej okolicy”. Nie było łatwo, ale udało się rozwiązać obawy mieszkańców okolic naszego zakładu. Myślę, że ten upór w dążeniu do celu nas wyróżnia.

LAURENT GIERCZAK

dy chce korzystać z dobrodziejstw XXI wieku, ale nie każdy chce ponosić tego konsekwencje. „Utylizacja? Byle

nie w mojej okolicy”, od razu zapalają się czerwone lampki. Nie było łatwo, ale udało się rozwiązać obawy okolicznych mieszkańców. Myślę, że ten

upór w dążeniu do celu nas wyróżnia – mówi Laurent Gierczak.

Zakład w Rembertowie firma finansowała ze środków własnych. Docelowo chce zainwestować w kilkanaście zakładów na terenie całego kraju ok. 140 milionów złotych. To olbrzymia skala, jak na raczkującą dopiero branżę tego typu usług w Polsce. – Konkurencja jest stosunkowo duża, ale nie pod względem jakości usług czy oferowanej technologii – mówi z dumą Laurent Gierczak.

www.chimirec.pl

Jak świeże bułeczki

Chyba każdy, wracając do smaków dzieciństwa, wspomina smak chleba. Niektórzy mają to szczęście, że mogą taki prawdziwy chleb kupić w prawdziwej piekarni z tradycjami. Takiej jak ta mistrza Jarosława Gajdy.

Jarosław Gajda, od 1987 roku mistrz piekarniczy, właściciel firmy, fachu uczył się od dziadka, który swoją piekarnię otworzył już w 1931 roku. – Nie samym wypiekami żyje człowiek – powiada prezes i dlatego od lat organizuje radomskie Święto Chleba, działa w cechu piekarzy, który z jego inicjatywy wydał imponującą monografię „Historia o chlebie i piekarzach radomskich”. – Robimy mnóstwo rzeczy dla społeczeństwa, za które nie oczekujemy gratyfikacji. Ale tak właśnie przedsiębiorcy powinni postępować: skoro nam się powiodło, społeczeństwo coś nam dało, to musimy ten dług spłacić. A jeśli współpracujemy, to lepiej nam się wszystkim żyje – mówi Jarosław Gajda.

Na pierwsze Święto Chleba przyszło ledwie kilkaset osób, w tym roku już kilkanaście tysięcy. – Imprezę organizujemy wraz z konkurencją. Walczymy ze sobą o klienta, ale potrafimy usiąść do wspólnego stołu, porozumieć się. Radom jest przykładem dla innych miast, jak może wyglądać lokalna współpraca konkurujących ze sobą firm. Każdy działa osobno, ale wspólnie staramy się polepszyć jakość życia tu, w naszej małej ojczyźnie – mówi.

Od smarowania blach

Piekarnia Jarosława Gajdy nadal pozostaje firmą rodzinną. Pracują w niej 23 osoby, w tym kierowcy i pracownicy biurowi. Są jeszcze sklepy, więc firmo-

wa rodzina powiększyła się do ponad 50 osób. Większość z nich związana jest z firmą długie lata. Przemysław Stus, dziś kierownik piekarni, pracuje tu od 16 lat. – Jako młody przyszedłem sobie dorobić, zaczynałem od sprzątnia, zawsze się od tego zaczyna. Z wieloma osobami jestem tu spokrewniony, szef jest moim ojcem chrzestnym. Liczy się załoga. Ludzie ze sobą pracują, na zmiany, w zespole. Musimy być dopasowani – mówi.

Do własnej piekarni, 13 firmowych sklepów, agentów i dobrze prosperującego biznesu dochodzi się powoli. „Naukę zaczynałem od smarowania blach, noszenia mąki i wożenia węgla” – wspomina prezes w „Historii...”. W latach 80. Jarosław Gajda przystąpił do spółki dziadka, w 1990 roku zaczął pracować na własny rachunek, a w 1993 r. otworzył nowy zakład w obecnym miejscu. Czuje się spadkobiercą tradycji, wiedzy, ale również odpowiedzialnego biznesu w starym stylu. „Pamiętam, jak w sobotę liczyliśmy pieniądze z utargu, a dziadek zapytał mnie czy wiem, czyje to pieniądze. Szczerze odpowiedziałem, że dziadziusia, a on zaprzeczył. To pieniądze młynarza, elektrowni, pracowników i państwa, a dopiero jak coś nam zostanie, wtedy to są nasze pieniądze” – pisze prezes w książce.

Ta odpowiedzialność przejawia się nie tylko w działaniach na rzecz cechu, kultywowaniu rzemieślniczych

tradycji, ale również dbaniu o pracowników. Jakby na potwierdzenie tych słów możemy dodać, że firma dwa razy zdobyła I miejsce w ogólnopolskich konkursach organizowanych przez Państwową Inspekcję Pracy: „Pracodawca Organizator pracy bezpiecznej” (2002) i „Bezpieczna Piekarnia” (2011).

– Na jednej zmianie pracuje 11 osób, piekarzy i cukierników. Cała produkcja idzie tutaj, w jednym zakładzie. Przychodzi się na godz. 19 i osiem godzin piecze to, co ma być świeże na rano. Potem przychodzi dzienna zmiana, żeby były świeże kajzerki po południu. Ale większość pracy odbywa się w nocy – wyjaśnia Stus. Nie wszyscy pracownicy są po szkole piekarniczej. Firma, jak wiele innych, odczuwa brak rozwiniętego szkolnictwa zawodowego. W szkołach gastronomicznych istnieją klasy piekarskie. – Jeden dzień praktyk na pierwszym roku, dwa dni na drugim, po trzecim roku kończy się naukę egzaminem praktycznym i teoretycznym. Dostaje się dyplom czeladnika. Tak naprawdę wszystkiego trzeba się uczyć pracując. A to wcale nie jest łatwy chleb – opowiada kierownik.

Półtorej tony mąki

Asortyment piekarni i cukierni to ponad 200 rodzajów ciast i wypieków. – Czasy się zmieniają, pieczywo też się różnicuje. Co ciekawe, ludzie wolą teraz kupować pieczywo ciemne, a my specjalizujemy się w produkcji chleba żytniego, szczególnie z dodatkami, więc mamy pole do popisu – mówi Przemysław Stus. Dobry chleb oprócz oczywistych walorów smakowych, moż-



FOT. MISTRZBRANZY.PL

„Piekarnia i Cukiernia Jarosław Gajda opiera swoją strategię na jakości, tradycji i starej dacie odpowiedzialnym podejściu do biznesu. I to się sprawdza, nawet w starciu supermarketami.

JAROSŁAW GAJDA

na poznać po tym, że z czasem robi się czerstwy, ale się nie kruszy. – Piekarze i smakosze potrafią to odróżnić. U nas chleb nie jest nawet podobny do tych z supermarketów. Smak smakiem, ale przede wszystkim walory odżywcze są całkiem inne. Chleb na naturalnym rozczywie, na zakwasie, zawsze będzie zdrowszy niż na polepszaczach. Nasze chleby są prawdziwe, wszystko robimy codziennie świeże. Zużyjemy jakieś 1,5 tony mąki, co daje 2,5 tys.

bochenków – opowiada kierownik. Jakość jest kluczowa. Tu nie ma miejsca na kompromisy – to najnowocześniejsza piekarnia w Radomiu, mocno zmechanizowana, silosy sprowadzane są z Włoch, piece i linia do chleba ze Szwecji, a linia do produkcji bułek z Austrii. – Chleb produkujemy na naturalnym zakwasie, w długofalowym procesie fermentacji mąki żytniej. Nie chcemy masowej produkcji, bo albo dużo, albo dobrze – mówi Stus. – Ja-

kości pilnujemy wszędzie, korzystamy tylko z zaufanych dostawców, sprawdzonych młynów. Mamy własne laboratorium, które bada kwasowość, żeby chleb wyszedł najlepszy z możliwych. Mąki są różne, więc wszystko musi być pod kontrolą – tłumaczy kierownik. – To samo z wypiekami cukierniczymi, robimy wszystko tak, jak robiło się kiedyś: kupujemy prawdziwe masło, prawdziwą śmietanę, najlepsze surowce – podkreśla kierownik Stus.

Jedzcie kanapki

Nawet nie zamierzają ścigać się z cenami supermarketów. Mimo że produkcja uzależniona od cen mąki jest tak samo narażona na kryzys, jak każda inna, Piekarnia Jarosław Gajda nie musi specjalnie się reklamować. – Żeby klient posmakował, jak potrafimy upiec chleb, robimy degustacje. To smak człowieka porywa, nie reklama, niemniej jednak już trzykrotnie zdobyliśmy I miejsce w ogólnopolskich konkursach pieczywa (2009, 2011, 2012) – mówi z dumą Przemysław Stus.

Jarosław Gajda przewodniczy lokalnemu cechowi piekarzy i Krajowej Radzie Piekarnictwa i Cukiernictwa. – Najnowszą inicjatywą było powołanie w listopadzie Fundacji na rzecz Wspierania i Promocji Piekarnictwa i Cukiernictwa. Jednym jej celów jest „uświadczenie potrzeby zdrowego żywienia oraz popularyzowanie wśród społeczeństwa wiedzy na ten temat”. Dziś dzieci coraz częściej zamiast drugiego śniadania do szkoły dostają dwa złote i zalecenie „kup coś sobie”. Więc kupują chipsy czy batoniki. Trzeba to zmienić – mówi. I od razu przechodzi do kolejnych planów na przyszłość. – Może Instytut Chleba, by zachować nasze smaki i tradycje? Pomysłów jest dużo, ale jeżeli na swej drodze spotyka się życzliwych ludzi, wszystko jest możliwe – przekonuje.

www.gajda.radom.pl

Oddzielić ziarno od plew

Nie trzeba wielkiej wprawy, by odróżnić owoce wysokiej jakości od nadgniętych czy ze skazami. Jednak posortować je z prędkością 15 na sekundę, a do tego rozdzielić wedle wagi, klasy czy koloru – to już zadanie dla skomplikowanej aparatury. Jedynym jej producentem w naszej części świata jest radomska firma Sorter, kierowana przez Konrada Grzeszczyka i Michała Ziomek.

Osobom spoza branży ta marka niewiele powie, a przypadkowi goście strony internetowej firmy niewiele z niej zrozumieją. Tymczasem całkiem niepostrzeżenie większość z nas zapomniła, jak wybierać w sklepie najlepsze jabłka, gruszki czy paprykę. Brzydkie, zepsute czy ze skazami zwyczajnie niemal się tam nie zdarzają. Wbrew temu, co można wnioskować z reklam, nie jest to zasługa legionów pracowników pracowicie oglądających każdy owoc, tylko właśnie zaawansowanych maszyn do sortowania.

15 jabłek na sekundę

Ledwie kilka kilometrów na południe od Warszawy zaczyna się polska ojczyzna sadownictwa. Aż za Radom ciągnie się pas sadów, gdzie w niekończących się rzędach rosną jabłonie, grusze, śliwki, czereśnie, wiśnie i inne drzewa owocowe. Dawniej wrzucało się je w skrzynki i w takiej formie trafiały na targ. Jeśli nie spełniały oczekiwań – najwyżej trafiały do śmieci. Te czasy minęły bezpowrotnie. Dzisiejsi konsumenci wymagają produktów najwyższej jakości, ale też producenci owoców nie mogą sobie

pozwolić na podobną rozrzutność, na straty przy pakowaniu czy na dostarczanie do klientów towaru niezgodnego z ich oczekiwaniami. Dlatego konieczna jest mechanizacja całości obróbki owoców od zerwania z drzewa. Maszyny z radomskiej firmy Sorter mogą zająć się wszystkim. Potrafią posortować wszystkie owoce z niesamowitą prędkością dochodzącą nawet do 24 ton jabłek czy śliwek na godzinę. Mogą rozładować do 25 ton jabłek na godzinę, wypłukać je i osuszyć. Umieją przejrzeć je, a nawet delikatnie zapakować w odpowiednio przygotowane kartony, które większość z nas zna ze sklepowych półek.

Nad wszystkim czuwa komputer. Sprzężone z nim kamery oglądają każdy owoc z osobna, notują jego barwę, ewentualne przebarwienia czy skazy. Nie może się też obyć bez odpowiedniej mechaniki, dostosowanej do konkretnego produktu. Jabłka przez linię sortowniczą wędrują w kąpielii wodnej,

dzięki czemu nie obijają się o siebie. Z kolei pomidorom taka kąpiel mogłaby zaszkodzić, więc jada na specjalnych rolkach, które z kolei nie nadają się do transportowania papryki, bowiem jej ogonek mógłby wkręcić się w maszynę. „Programuje się cechy owocu, które mają być wytycznymi do ich selekcji. Możliwe jest dzielenie obiektów nie tylko ze względu na wielkość i wagę, ale również na podstawie barwy oraz rodzaju dopuszczalnych skaz. Każdy produkt trafia pod oko kamer i jest analizowany 15 razy na sekundę, równolegle analizie może być poddanych 15 obiektów” – tłumaczy w rozmowie z „Gazetą Wyborczą” Konrad Grzeszczyk, współwłaściciel Sortera.

25 ton jabłek na godzinę
jest w stanie rozładować maszyna firmy Sorter

Ultranowoczesny owoc

Konrad Grzeszczyk wraz ze współlnikiem Michałem Ziomekiem znają się ledwie od trzech lat, firma istnieje od dwóch. Dziś zatrudnia już 48 pracowników, jednak zaczęło się od dobrego pomysłu i doświadczenia w branży. Nie, nie sadowniczej, bowiem wykonanie podobnej

linii wymaga specjalizacji w zupełnie innych dziedzinach. Michał Ziomek jest mechanikiem, Konrad Grzeszczyk – informatykiem. Obaj mieli już doświadczenie w pracy nad maszynami produkowanymi przez zachodnią konkurencję. Zajmujących się tym



Konrad Grzeszczyk (z lewej) i Michał Ziomek byli finalistami konkursu Przedsiębiorca Roku 2012, organizowanego przez firmę Ernst & Young i zwyciężyli w kategorii Nowy Biznes

firm nie ma zbyt wiele, a Polska nie jest światowym centrum sadownictwa, więc z ich siedzib jest do nas daleko. Dlatego Sorter od początku postawił na lepszy, bliższy kontakt z klientami. „Słuchamy klientów, którzy tłumaczą, czego oczekują od maszyny, jakiej potrzebują. Efektem zawsze jest urządzenie na specjalne zamówienie, a nie gotowy produkt z półki” – wyjaśniał Michał Ziomek w niedawnej rozmowie z „Gazetą Wyborczą”.

Większość z maszyn składających się na gotową linię sortowniczą znana jest na rynku już od dawna. Jednak młoda firma z Radomia połączyła je w jedną wydajną całość. Do tego wszystkie maszyny z Sortera podłączone są do sieci. W praktyce oznacza to, że sporą część problemów technicznych można rozwiązać zdalnie, na odległość, bez konieczności wzywania ekipy remontowej czy serwisanta. Nawet jeśli jest to niemożliwe, specjalista na miejscu jest w stanie o wiele szybciej naprawić usterkę, bowiem jeszcze nim wyruszy w trasę dokładnie wie, co szwankuje i dlaczego. To wygodne przede wszystkim dla producentów owoców, dla których każda godzina przestoju to stracone pieniądze.

Sorter ma też już na koncie kilka własnych patentów, które mogłaby od nich chcieć skopiować konkurencja. Szefowie firmy pracują też nad kolejnymi rozwiązaniami. Choćby nad specjalnym robotem do zarządzania magazynem owoców. Pracę nad wynalazkiem, jakiego nie ma jeszcze nikt na świecie, współfinansuje UE. Ludzie hodują drzewa owocowe od tysięcy lat. Jednak nadeszły czasy, gdy nawet o zwykłym jabłku czy gruszcze powinniśmy zacząć myśleć jako o produkcie zaawansowanych technologii.

„Słuchamy klientów, którzy tłumaczą, czego oczekują od maszyny, jakiej potrzebują. Efektem zawsze jest urządzenie na specjalne zamówienie, a nie gotowy produkt z półki.”

MICHAŁ ZIOMEK

Anioł dla biznesu

Siłą samorządów są firmy działające na ich terenie. Im większa przedsiębiorczość, tym więcej pieniędzy na chodniki i wodociągi z podatków, dlatego gminom i powiatom opłaca się wspierać rozwój lokalnych firm. Jednym z pionierów takiej współpracy jest kierowany przez Wiesława Kołodziejskiego Mazowiecki Fundusz Poręczeń Kredytowych (MFPK).

Trudności w uzyskaniu środków na rozwój firmy są często istotną barierą w prowadzeniu działalności. By wspomóc przedsiębiorców mających problem z uzyskaniem kredytu, w 2003 roku władze Mazowsza zainicjowały powstanie funduszu poręczenia kredytów i pożyczek dla mikro i małych, ale też średnich firm.

Mikrogigant

MFPK zatrudnia niewiele, bo 10 osób, ale pomógł już wielu. – Nie liczymy zysków, tylko beneficjentów, a tych zebrało się przez dziewięć lat działalności kilka tysięcy. Mamy wielu udziałowców, dobre kontakty z samorządami terytorialnymi i gospodarczymi, a to bardzo ułatwia nam działanie – mówi Wiesław Kołodziejski, prezes funduszu. MFPK jest spółką prawa handlowego, ale wyjątkową, bowiem działa na zasadzie non profit. Zadaniem statutowym funduszu jest udzielanie poręczeń zabezpieczających spłatę kredytów i pożyczek bankowych oraz innych form finansowania dłużnego. Maksymalna wartość poręczenia może sięgnąć nawet 80 proc. wartości kredytu i kwoty nawet ponad 2 mln złotych.

Tradycyjnie to bank ocenia, czy planowana przez przedsiębiorcę inwestycja ma szansę powodzenia, a spła-

ta kredytu nie jest zagrożona. Tyle że – szczególnie w latach spowolnienia gospodarczego – banki zachowują się wyjątkowo zachowawczo, a bez wsparcia wiele świetnych pomysłów nie miałyby szans na realizację. Często bankom brakuje specjalistów, którzy mogliby zrozumieć i prawidłowo wycenić pomysł związany z nowymi technologiami. I tu wkraczają pracownicy MFPK. – Klienci nawet nie muszą wiedzieć, gdzie mamy siedzibę, bo przeważnie jeździmy do nich i na miejscu oceniamy sytuację. Po udzieleniu poręczenia pomagamy i doradzamy. Nasi specjaliści to też dawni pracownicy banków, tylko że przeszli na drugą stronę, na stronę przedsiębiorców – tłumaczy prezes Kołodziejski.

Jego fundusz nie tylko udziela gwarancji, ale też wspiera szefów firm w negocjacjach z bankami komercyjnymi, szczególnie gdy powstają problemy w spłacie zaciągniętych zobowiązań. Zamiast zastawić dom, maszyny czy samochód, przedsiębiorca może porozumieć się z funduszem i w razie niezawinionej wpadki firma może dalej funkcjono-

wać. – Zajmujemy się całością spraw z kategorii „finansowanie dłużne”. To nie tylko kwestie kredytów, ale też wadia i leasingi, chcemy też zająć się faktoringiem – zapowiada.

Wiesław Kołodziejski pracował jako audytor w Urzędzie Marszałkowskim. – Marszałek Struzik rozesłał do wszystkich samorządów zachętę do założenia takiego funduszu, ale taką potrzebę zrozumieli nieliczni. Udało się zebrać tylko 1,5 miliona zł. Pokazaliśmy, co potrafimy, i ruszyliśmy na całość. Dziś dysponujemy już dużo większym kapitałem poręczeniowym. To pierwsza samorządowa spółka prawa handlowego na Mazowszu; gdy startowaliśmy, województwo nie miało jeszcze REGON-u – wspomina prezes.

Miliony nie dla siebie

Podstawą finansowania funduszu jest kapitał pozyskany od udziałowców: województwa i stolicy, ale też ok. 30 samorządów miejskich, gminnych i powiatowych z terenu województwa, oraz działających na jego terenie związków pracodawców i Banku Gospodarstwa Krajowego. Jako że jego działalność wspiera przedsiębiorców w sposób najbardziej bezpośredni, MFPK bez trudu uzyskał dofinansowanie unijne w wysokości 15 mln złotych z Sektorowego Programu Operacyjnego Wzrost Konkurencyjności. W 2009 po raz kolejny wystąpił o środki na

1,5
mld zł

wynosi
suma
kredytów
poręczonych
przez MFPK



FOT. MFPK

„**Naszym zyskiem są utworzone miejsca pracy na Mazowszu. Bezpośrednio przyczyniliśmy się do powstania 6 tys. stanowisk, ponad 40 tys. miejsc pracy pomogliśmy utrzymać. Co ważne, połowa naszych beneficjentów to firmy spoza dużych aglomeracji miejskich.**

WIESŁAW KOŁODZIEJSKI

wzmocnienie instytucji otoczenia biznesu. Wydaje się, że założenia Regionalnego Programu Operacyjnego pisano właśnie z myślą o funduszu, bowiem po raz kolejny uzyskał dofinansowanie – tym razem 70 mln zł.

– Nie działamy dla zysku, ale to nie znaczy, że nie odnosimy sukcesów. Naszym zyskiem są utworzone miejsca pracy na Mazowszu. Bezpośred-

nio przyczyniliśmy się do powstania 6 tys. stanowisk, prawie 40 tys. miejsc pracy pomogliśmy utrzymać. Co ważne, połowa naszych beneficjentów to firmy z „biedniejszych” terenów, więc wspieramy całe województwo, nie tylko duże aglomeracje – mówi prezes Kołodziejski.

Prezes przyznaje, że w kraju działa już 20 podobnych funduszy zrze-

szonych w Krajowej Grupie Poręczeniowej, ale branża dopiero raczkuje: brakuje informacji o możliwości uzyskania poręczenia, brakuje tradycji. – Nie ma systemu, każdy przedsiębiorca musi radzić sobie sam. Jeśli w okienku w banku powiedzą mu o naszym istnieniu, ma szansę do nas trafić. Ale ciągle niewielu trafia – mówi Wiesław Kołodziejski. Jego zdaniem poważną barierą jest też brak dobrego prawa regulującego działalność poręczeniową w kraju. – W Niemczech tego typu firmy jak nasza powodują, że przedsiębiorcom łatwiej na przykład o restrukturyzację kredytu. My też się tym zajmujemy, ale jakby od tyłu: poręczamy na przykład 70 proc. zobowiązań, więc w przypadku fiaska bank straci najwyżej 30 proc. nietrafionego kredytu. Jest bardziej skory do restrukturyzacji kredytu, bo większość środków finansowych i tak odzyska. Takie kredyty mogą być tańsze, bo jest mniejsze ryzyko dla banku.

Mimo trudności legislacyjnych Fundusz rozwija się dynamicznie. – Na koncie mamy około 100 milionów zł, urzędujemy w taniutkich biurach – uśmiecha się prezes Kołodziejski. Już na poważnie dodaje, że MFPK ma umowy z prawie 30 instytucjami finansującymi, dotąd poręczył kredyty na sumę ponad 1,5 miliarda złotych, w bazie danych ma też mnóstwo wiarygodnych firm. – Próbujemy stworzyć przedsiębiorcom bezpieczne warunki do działania. Oczywiście najpierw sprawdzamy, czy dana firma jest wiarygodna, czy płaci podatki, dba o środowisko, czy jej pomysł ma ręce i nogi. Ale jeśli już się zdecydujemy na współpracę, to znak, że to solidny przedsiębiorca i samorządy powinny mu pomóc – mówi prezes Kołodziejski.

www.mfpk.com.pl

Zdrowa mniejszość

Corex z podwarszawskiego Piaseczna to prawdziwy gigant w branży przyrządów biurowych czy szkolnych. Wprawdzie ich logo zna niewielu Kowalskich, ale oferowane przez nich produkty już tak. A są wyłącznym dystrybutorem na Polskę wielu międzynarodowych marek.

Firma jak tysiące innych powstała w 1989 roku. Początkowo zajmowała się sprzedażą artykułów piśmienniczych i biurowych. W 1992 r. przybrała formę spółki z o.o. z dwoma właścicielami - Adamem Szawłowskim i Krzysztofem Olafem Kamińskim na czele. – Wprowadzanie kapitalizmu to była trochę taka pionierska zabawa, może nie z poziomu łózka polowego czy szczęki na targu, ale prawie – wspomina Szawłowski, do dziś prezes i współwłaściciel Corexu. Na wygłodzonym polskim rynku materiały szkolne i biurowe zachodnich producentów sprzedawały się jak świeże bułki, firmie udało się też zostać wyłącznym dystrybutorem produktów niemieckiego Schwan-Stabilo, potentata na rynku wszelkiego rodzaju zakreślaczy, markerów i flamastrów.

Wiarygodny partner

Właściciele zaczęli z nieco większym rozmachem niż większość powstających w tamtych czasach firm. – W firmę było od początku zaangażowanych kilka osób, ale i tak zaczynało się od zwykłego handlu. Pakowaliśmy segregatory do bagażnika i jechaliśmy do klientów – mówi Szawłowski. Z takiej działalności rozwinął się serwis biurowy, do pewnego momentu jedna z usług, jakie świadczył Corex. Szawłowski przyznaje, że firma rozwijała się wraz z markami produktów, które ofe-

rowała, a częściowo także dzięki nim. – Nierzadko dostawcy inwestowali w nasz rozwój, choćby przez kredyt kupiecki czy wręcz inwestycje finansowe, np. w reklamę. W ostatecznym rozrachunku każdy biznes to działanie oparte na kontakcie osobistym, decydujące jest spojrzenie w oczy, uścisk dłoni. Widocznie nasi kontrahenci uznali, że jesteśmy wiarygodni i postanowili nam zaufać. I nie zawiedli się – mówi.

Z biegiem lat dostawców było coraz więcej. Już w 1995 r. firma została wyłącznym dystrybutorem produktów niemieckiej firmy Zweckform, potem dołączyły Isaberg-Rapid, Durable, francuski Mapped (akcesoria biurowe od kredek i gumek po nożyczki i temperówki), hiszpański Innoxrom (długopisy i pióra), SticK'N (kartki samoprzylepne), Nerchau (farby), Online, Polyform – i kilkanaście innych. Część z nich firma promuje jako jedyny dystrybutor w Polsce. W 2005 r. Corex przeniósł się do nowoczesnej siedziby w Piasecznie pod Warszawą.

Dziś firma specjalizuje się w szeroko rozumianej dystrybucji artykułów branży PBS, czyli wszystkiego, co może

przydać się w biurze lub szkole. – Celujemy w półkę premium i super-premium. Flagową marką od początku jest dla nas Stabilo, znana z zakreślaczy czy charakterystycznych graniastych cienkopisów stabilo point. Pomarańczowa obudowa z białymi paskami i skuwką w kolorze cienkopisu, każdy je chyba zna. Ale w ofercie mamy też kilkanaście innych marek – wylicza prezes Szawłowski.

Etyka nie tylko na stronę

Jako wyłączny dystrybutor większości z nich firma jest ogniwem pośrednim między producentem a hurtowniami, sieciami sklepów czy hipermarketami. – Rozdzielamy strumień produktów, więc naszym core businessem jest tak naprawdę współpraca z dostawcami. Składa się na nią marketing, budowanie świadomości marek, ale jądrem są sprawna dystrybucja, magazyn, logistyka czy prognozowanie rynku. Właściwą sprzedażą – docieraniem do konsumenta indywidualnego czy biznesowego – zajmują się inni – mówi Adam Szawłowski.

Przyznaje, że na rynku widać pewne spowolnienie, ale firmy nie dotyka ono bezpośrednio. Odbiorcy końcowi mogą wybrać nieco tańsze długopisy czy linijki z listy towarów, ale przecież z ich zakupu nie mogą zrezygnować w ogóle. – To nie jest biznes rozwijający się wyjątkowo

5-10
procent
rocznie

– w takim
tempie
rozwija się
branża,
w której
działa
Corex



FOT. COREX

„To, co naprawdę nas odróżnia, to specyficzna kultura organizacyjna. Dbamy o zharmonizowanie pracy i życia prywatnego, tzw. work-life balance. To nasza ogromna siła. Najlepszy dowód? Do konkursu „Biznes. Dobry wybór” zgłosił nas jeden z byłych pracowników.

ADAM SZAWŁOWSKI

dynamicznie. Możemy mówić raczej o rozwoju organicznym, 5-10 procent rocznie, więc korkami od szampana nie strzelamy zbyt często. Ale też w naszej działalności nie ma ani sztucznego wzrostu ani zaskakujących spadków. Sprzedajemy konkretne, solidne produkty, nie dziurę w ziemi czy marzenia – mówi półżartem prezes Szawłowski.

Firma stara się wspierać inicjatywy charytatywne, oferuje także produkty proekologiczne, dba o otoczenie. – Jak wszyscy. Ale to, co naprawdę nas odróżnia, to specyficzna kultura organizacyjna. Dbamy o zharmonizowanie pracy i życia prywatnego, tzw. work-life balance. To nasza ogromna siła. Najlepszy dowód? Do konkursu „Biznes. Dobry wybór” zgłosił nas je-

den z byłych pracowników – mówi z dumą prezes. Przyznaje jednak, że takie podejście do ludzi w firmie procentuje także finansowo: ducha firmy czują kontrahenci, pracownicy są swobodniejsi w relacjach z partnerami, a to przekłada się na więcej kontraktów. – Sławomir Lachowski, były szef mBanku, w swojej książce podaje statystyki. Wedle nich 20 procent firm ma zdefiniowany kodeks etyczny, z czego pewnie w połowie z nich jest to wyłącznie marketingowy bełkot na stronę internetową. Takich, które faktycznie wprowadzają go w życie, jest może z 15 proc. Jesteśmy w tej zdrowej mniejszości – mówi.

www.corex.pl

Kardiolog do zadań specjalnych

Jedną z bolączek polskiej służby zdrowia jest fakt, że zamiast menedżerów zarządzają nią lekarze. To często wybitni specjaliści, jednak wyleczyć człowieka a wyleczyć zadłużoną po uszy przychodnię – to dwie zupełnie różne sprawy. Tymczasem Ewa Trzepla, prezes Centrum Medycznego Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, doskonale łączy obie te role. Wybitny lekarz i wybitna menedżer w jednej osobie.

W Warszawie, przy ulicy Banacha mieści się największy w Polsce i jeden z najważniejszych w Europie szpitali uniwersyteckich. Po sąsiedztwie mieści się też rektorat i kilka wydziałów Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, jednej z najbardziej zasłużonych polskich uczelni dla lekarzy wszystkich bodaj specjalności. Jedną z części kompleksu jest należąca do uczelni spółka Centrum Medyczne WUM.

Na kłopoty Ewa Trzepla

W takim otoczeniu byłoby dziwne, gdyby nie powstała również uniwersalna przychodnia, miejsce, w którym pacjent będzie mógł zasięgnąć rady najwyższej klasy specjalistów i korzystać z usług medycznych na wysokim poziomie. Z całego kraju jeżdżą tu pacjenci szukający pomocy, często w sprawach, które jedynie tutaj można załatwić. Jednak mimo doskonałych warunków i świetnego zaplecza powstałe ponad dekadę temu Centrum Medyczne WUM zaczęło od razu od kryzysu. W 2003 roku postawiono je w stan likwidacji, z powodów legislacyjnych i zadłużenia. Gdy stało się jasne, że z długów nie wyjdzie o wła-

nych siłach, sięgnięto po specjalistkę od spraw beznadziejnych.

Ewa Trzepla to wybitny kardiolog, specjalistka od nadciśnienia tętniczego, ale także absolwentka studiów zarządzania w służbie zdrowia na wydziale ekonomii. Równie dobrze porusza się w specyficznym świecie medycyny, co wśród finansowych sprawozdań i słupków. Na swoim koncie miała już nie tylko wyleczonych pacjentów, ale także restrukturyzację szpitalnej polikliniki. W krótkim czasie z nierentownej, przestarzałej placówki stworzyła perłę w koronie warszawskiego świata medycznego. Choć rzekomo nic dwa razy się nie zdarza, sukces powtórzyła jako prezes Centrum Medycznego WUM. – Stwierdzono więc chyba, że jestem osobą do zadań specjalnych, wręcz niemożliwych. Zaczęliśmy od głębokich reform, restrukturyzacji, nawet od zmniejszenia uposażeń. Uznałam, że muszę zacząć od siebie, że przykład powinien iść z góry i w trudnych początkach zre-

zygnowałam z pensji. Z czasem udawało nam się zdobywać nowe kontrakty, inwestować w nowy sprzęt, a z tym wiązało się rozwijanie biznesu – wspominała rok temu w radiowej rozmowie z Agatą Młynarską.

Strategia się opłaciła. Obecnie sytuacja się odwróciła i spółka może pochwalić się sporymi zyskami mającymi służyć nie tylko rozwojowi placówki, ale także Uniwersytetu. Centrum to nowoczesne, prężnie rozwijające się przedsiębiorstwo, wyposażone w nowoczesny sprzęt i oferujące wysoko-specjalistyczne badania. Niektóre z nich

można wykonać jedynie w tej placówce, dlatego wciąż licznie przybywają tu pacjenci z całej Polski. W Centrum Medycznym WUM można skorzystać z pomocy wysokiej klasy chirurgów, diabetologów, endokrynologów, kardiochirurgów, alergologów, neurologów, hipertensjologów, psychiatrów, ortopedów, ginekologów, laryngo-

logów i lekarzy wielu innych specjalności. – Jesteśmy dumni, że udało nam się zgromadzić tak wielu wybitnych specjalistów w jednym miejscu – mówi prezes spółki.

„Profilaktyka to zwycięstwo”

Skąd brać pieniądze na rozwój przychodni na polskim rynku medycznym? Centrum oczywiście świadczy usługi w ramach Narodowego Funduszu

470
osób

zatrudnia
Centrum
Medyczne
Warszawskiego
Uniwersytetu
Medycznego



Zdrowia, ale kierowana przez Ewę Trzeplę placówka sięgała także po fundusze z innych źródeł, bezustannie szukała nowych projektów. We współpracy z NFZ, a później także z miastem stołecznym i licznymi firmami prywatnymi, przeprowadziła szereg akcji promujących zdrowy styl życia. Rezultatem tej strategii była wygrana dwa lata temu w konkursie na realizację programu profilaktyki i leczenia cukrzycy w Polsce, uhonorowana złotą statuetką OSOZ. Szacuje się, że chorych w całym kraju jest ponad 2 miliony, ale wielu z nich nie zdaje sobie z tego sprawy. Projekt, wpisany w ramy Narodowego Programu Przeciwdziałania Chorobom Cywilizacyjnym, umocnił pozycję Centrum Medycznego jako instytucji stabilnej,

godnej zaufania, profesjonalnej. Zresztą, jak głosi motto przychodni, już sama profilaktyka jest zwycięstwem. Zwycięstwem podwójnym, bo rok temu placówka wygrała ponowny konkurs na realizację kolejnej edycji programu.

Centrum Medyczne Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego wciąż ma w planach wiele przedsięwzięć, mających na celu rozszerzenie działalności spółki na kolejne obszary. Najbliższa przyszłość to przede wszystkim ogromna inwestycja, wsparta nakładami finansowymi Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. – Planujemy otwarcie nowoczesnego oddziału stomatologii, którego zadaniem będzie nie tylko służyć mieszkańcom stolicy, ale także stworzenie

bardzo ważnej bazy dydaktycznej dla lekarzy – wyjaśnia Ewa Trzepla.

Jej firma zaczynała od pięciu poradni diagnostycznych, obecnie ma ich 56. Zatrudniała 42 osoby, dziś współpracuje z 470. W pierwszym roku działalności specjaliści Centrum obejmowali stałą opieką 7 tys. pacjentów, w 2012 roku ich liczba wzrosła do niemal pół miliona. Te liczby są najlepszym dowodem na to, że pionierski pomysł Centrum Medycznego Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego po ponad dekadzie działalności okazał się ogromnym sukcesem. A sama Ewa Trzepla nie osiadła na laurach – nadal jest czynnym lekarzem i wybitnym specjalistą w swojej branży.

www.cmwum.pl

Poprawa wizerunku przedsiębiorców – projekt PKPP Lewiatan

Celem projektu jest budowanie pozytywnego wizerunku przedsiębiorców. Realizowane są trzy typy działań:

- diagnostyczne, czyli kompleksowa analiza problemów wizerunkowych (konsultacje z przedsiębiorcami),
- promocyjne, na które składają się: wybór liderów biznesu, ogólnopolska kampania reklamowa oraz raporty na temat roli przedsiębiorców,
- edukacyjne, obejmujące program działań dla administracji.

Konsultacje z przedsiębiorcami

Pierwszym krokiem było spojrzenie na wizerunek przedsiębiorców w każdym województwie oraz na doświadczenia biznesu we współpracy z administracją. Przeprowadzono 80 spotkań z przedstawicielami biznesu i administracji (po pięć w każdym województwie). Łącznie wzięło w nich udział ponad 800 uczestników.

Konkurs „Biznes. Dobry wybór”

W każdym województwie wyłoniono lokalnych przedsiębiorców, będących „twarzami biznesu” swojego regionu. Łącznie w całym kraju nagrodzono 120 osób. Głównymi kryteriami wyboru były dokonania biznesowe, lokalne zaangażowanie CSR oraz standardy zarządzania zasobami ludzkimi. Konkurs miał charakter otwarty. Nagrodzonych wyłoniły kapituły złożone z przedstawicieli administracji, organizacji biznesowych, patronów medialnych i liderów opinii. Konkurs objęły patronatem 54 redakcje mediów regionalnych.

Raporty „Przedsiębiorcy w województwie”

Opracowanie to trzymają Państwo w rękach. Powstało 17 raportów – dla każdego województwa oraz raport ogólnopolski. Wersje elektroniczne dostępne są na stronie projektu www.wizerunekprzedsiębiorcow.pl.

Kampania reklamowa

Najgłośniejszym elementem projektu będzie kampania medialna, promująca pozytywny wizerunek przedsiębiorców. Emisje ukażą się w mediach lokalnych i ogólnopolskich oraz w internecie.

„Efektywna współpraca administracja-biznes”

W oparciu o wyniki konsultacji i badań oraz wnioski z okrągłego stołu administracji i biznesu opracowane zostaną rekomendacje dla obu stron na temat zasad budowania efektywnej współpracy. Opracowanie zostanie rozślane do urzędów i organizacji pracodawców w całej Polsce oraz będzie dostępne w wersji elektronicznej.

Warsztaty dla administracji samorządowej

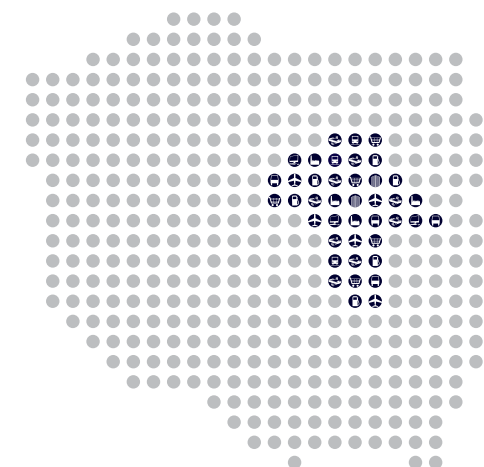
Rekomendacje staną się także podstawą warsztatów dla samorządowców w każdym województwie. Program spotkań obejmie m.in. prezentację dobrych praktyk, sesję porad eksperckich

oraz warsztat dotyczący specyfiki problemów lokalnych, które mogą być rozwiązywane wspólnie z biznesem. Będzie to pierwszy krok wdrażania wypracowanych rekomendacji.

Konferencje finałowe

Zwieńczeniem projektu będą podsumowujące konferencje wojewódzkie. Wezmą w nich udział przedsiębiorcy (w tym zwycięzcy konkursów), przedstawiciele administracji, liderzy opinii i reprezentanci organizacji pracodawców. Będzie to okazja do prezentacji wyników projektu, zebrania informacji zwrotnej oraz stworzenia możliwości zbudowania osobistych relacji pomiędzy uczestnikami. Mamy nadzieję, że konferencje staną się również początkiem dalszych, samodzielnych już działań, zainicjowanych dzięki projektowi.

Projekt trwa od 1.08.2011 r. do 31.07.2013 r. i jest współfinansowany ze środków UE, w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.





Warszawa 101 MHz

Ostrów Mazowiecka 87,6 MHz

Płock 101,9 MHz

Ostrołęka 100,8 MHz

Radom 89,1 MHz

Siedlce 103,4 MHz

www.rdc.pl



lewiatan@pkpplewiatan.pl

Polska Konfederacja
Pracodawców Prywatnych
Lewiatan

GŁOS
BIZNESU

Efektywność

www.pkpplewiatan.pl

Odpowiedzialność

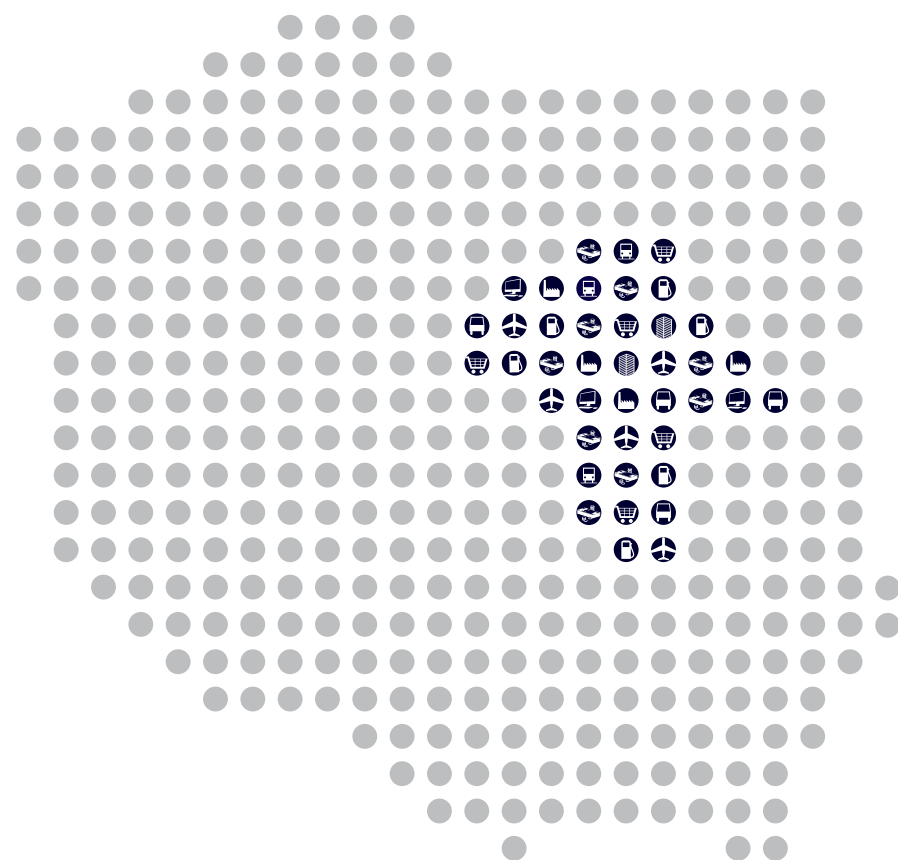
Rozwój

Konsultacje społeczne

Deregulacja

Innowacyjność

Reformy



Spis treści

Wstęp 5

RAPORT „PRZEDSIĘBIORCY NA MAZOWSZU”

Przedsiębiorcy na Mazowszu 6

Rozwijamy się. 10

Wszyscy jesteśmy przedsiębiorcami 12

Tysiące przedsiębiorczych kobiet 14

Pomnażamy nasz majątek. 16

Więksi niż Fiat i PZU 18

Pączkowanie kapitału. 20

Naprzód, czyli inwestycje 22

Budujemy zieloną Polskę 24

Miejsca pracy są w przedsiębiorstwach 26

Z naszych podatków 28

Płaca ważniejsza od świadczeń. 30

Najwięksi i najcenniejsi. 32

Jesteśmy konkurencyjni 34

Rolnik, prawdziwy mikroprzedsiębiorca 36

Jesteśmy innowacyjni 38

Odpowiedzialny biznes to my 40

KONKURS „BIZNES. DOBRY WYBÓR”

O konkursie 42

Laureaci z województwa mazowieckiego 43

O projekcie „Poprawa wizerunku przedsiębiorców”. 58



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



POLSKA KONFEDERACJA
PRACODAWCÓW PRYWATNYCH
LEWIATAN

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



PKPP LEWIATAN
ul. Zbyszka Cybulskiego 3
00-727 Warszawa
Tel. 48 (22) 55 99 900
Fax 48 (22) 55 99 910
www.pkpplewiatan.pl

Publikacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY